



Seriale

WIEDŹMIN
WRACA
NA SZLAK!

3. sezon „Wiedźmina” – serialu Netfliksa na podstawie prozy Andrzeja Sapkowskiego – jest dowodem na to, że nie warto było kombinować i odchodzić od książkowego pierwowzoru. Bo kiedy twórcy ściślej trzymają się źródła, produkcja wypada dużo lepiej (choć wciąż daleko jej do ideału). Szkoda tylko, że we wcześniejszych sezonach tak bardzo nabroili i namieszali. A jeszcze większy żal, że to pożegnanie z rolą Geralta z Rivii Henry’ego Cavilla.

• Czytaj w dodatku „Wyborcza TV”



W Polsce popularna jest narracja, że Niemcy chcieliby, by Polska była mała i słaba. To kompletny nonsens. Jest wręcz przeciwnie

THOMAS BAGGER
Ambasador Niemiec w Warszawie

• Rozmowa ▶ 6-7

Drugi sondaż obywatelski

Kto gdzie silny, a kto gdzie słaby

Z analizy elektoratów wynika, że opozycja ma problem z mobilizacją swoich wyborców ▶ 18

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



Rusza program „Bezpieczny kredyt 2 procent”

Tańszy kredyt, ale dla wybranych

1 lipca rusza program „Bezpieczny kredyt 2 procent”. Chętnych jest mnóstwo. Tańsze kredyty mają im umożliwić zakup pierwszego mieszkania. Ale nie wszystkim – są ograniczenia

Justyna Sobolak

„Bezpieczny kredyt 2 procent” to element większego rządowego programu – „Pierwsze mieszkanie”. Opiera się na dopłatach do rat – tak, by dla kredytobiorców realne oprocentowanie wynosiło 2 proc. plus marża banku. Dopłaty mają potrwać 10 lat (obejmą zatem 120 rat), a po tym okresie oprocentowanie powróci do poziomu rynkowego.

Mieszkania dla młodych
Program tańszych kredytów ma ułatwić dostęp do mieszkań młodym ludziom, którzy po serii podwyżek stóp procentowych zostali wykluczeni z rynku. Od października 2021 r., odkąd Rada Polityki Pieniężnej zaczęła podnosić stopy, zdolność kredytowa Polaków mocno stopniała. Dolożyła się do tego rekomendacja Komisji Nadzoru Finansowego, która na początku 2022 r. zaleciła bankom

zaostrenie kryteriów badania zdolności kredytowej klientów. W efekcie, jak wynika z danych Biura Informacji Kredytowej, wartość i liczba udzielonych w 2022 r. kredytów hipotecznych spadły o połowę w porównaniu z rokiem wcześniejszym. Przy kredycie 2 procent banki mają łagodniej podchodzić do oceny zdolności kredytowej – dostały już na to zielone światło z KNF. Sytuacji przyglądają się deweloperzy, którzy wraz z odejściem z rynku klientów kredytowych zanotowali w ubiegłym roku potężny, sięgający prawie 40 proc., spadek sprzedaży mieszkań. W „Bezpiecznym kredycie 2 procent” jest jednak sporo ograniczeń. Mogą do niego przystąpić single, małżeństwa oraz pary w nieformalnych związkach, o ile mają minimum jedno dziecko. Maksymalny kredyt, jaki można zaciągnąć na preferencyjnych warunkach, to

500 tys. zł, a w przypadku gospodarstwa domowego prowadzonego wspólnie przez małżonków lub gdy w skład tego gospodarstwa wchodzi co najmniej jedno dziecko – do 600 tys. Przewidziano także limit wieku – 45 lat.

Duże rozczarowanie
Jedni się cieszą, inni czują frustrację. Najbardziej zrezygnowani są ci, którzy zaciągnęli kredyt ostatnio, na znacznie gorszych warunkach. Rząd nie przewidział, by mogli teraz zmienić kredyt na preferencyjny. Na pytanie: „Co z osobami, które wzięły kredyt w ostatnich miesiącach i spłacają teraz ogromne raty?” Ministerstwo Rozwoju i Technolo-

Zdolność kredytowa

40

PROC.
• Nawet o tyle może wzrosnąć zdolność kredytowa chętnych na „Bezpieczny kredyt 2 proc.”

gii odpowiedziało na stronie internetowej, że dla nich wprowadzono już wakacje kredytowe. „Dla osób w szczególnie trudnej sytuacji istnieje też Fundusz Wsparcia Kredytobiorców” – dodaje resort. Rozczarowań jest więcej. Z udziału w programie wykluczono pary w związkach nieformalnych, które nie mają dzieci, ale też osoby, które odziedziczyły nieruchomości, ale w nich nie mieszkają, bo np. wyprowadziły się do innego miasta. PiS ma jeszcze pomysł na inny program mieszkaniowy. Premier Mateusz Morawiecki miał go wstępnie przedstawić podczas ostatniej partyjnej konwencji, ostatecznie jednak nie zdradził żadnych szczegółów. W grze są także inne obietnice wyborcze, np. „Kredyt 0 procent” Koalicji Obywatelskiej, budowa 300 tys. mieszkań na tani wynajem Lewicy czy obniżka cen mieszkań o 30 proc., którą zapowiedziała Konfederacja. Temat mieszkań rozgrzewa wyborców i temperatura w najbliższych tygodniach na pewno nie opadnie. ●

• Jaki kredyt możesz zaciągnąć? Jak duże mieszkanie możesz kupić? ▶ 16

• Wszystko o „Bezpiecznym kredycie 2 proc.” ▶ Wyborcza.biz

Bartosz T.
Wielński



Morawiecki straszy Europę

Premier w nerwowym monologu zapowiedział wczoraj, że jedzie na szczyt unijny w Brukseli bronić granic nie tylko Polski, ale też całej Europy. Wystąpienie było zlepkiem antyunijnych hasel przepisanych z pasków z TVP Info.

Z ust premiera padła kolejna zapowiedź referendum w sprawie relokacji uchodźców. W przypadku Polski mogłoby chodzić o 2 tys. osób, czyli statystycznie siedmiu uchodźców na powiat. PiS, choć działanie mechanizmu będzie można zawiesić z uwagi na pomoc, jaką Polska okazała Ukraińcom, chce w tej sprawie głosowania, które miałyby się odbyć razem z wyborami. Referendum nie zmieni unijnego prawa, ale ma przynieść PiS-owi dodatkowy milion głosów.

– Niech wypowiedzą się ci, których to dotyczy. Kobiety, dzieci, osoby, które są zagrożone atakami poprzez nielegalną imigrację na polskich ulicach – mówił Morawiecki.

To absurd. Jak garstka uchodźców może na polskich ulicach zagrozić kobietom i dzieciom? Doświadczenia ostatnich ośmiu lat pokazują, że to polskie ulice nie są raczej bezpieczne dla ludzi o innym kolorze skóry.

– Polska pokazała, że można skutecznie bronić granic przed silną presją migracyjną – twierdzi Morawiecki, choć mi-

mo wydania przez rząd PiS prawie 2 mld zł na płot na granicy z Białorusią, imigranci z łatwością forsują barierę. Wystarczy spojrzeć na dane z Niemiec – przez Polskę docierają tam tysiące ludzi. Zapora, która według PiS miała zabezpieczyć Polskę, sprawdza się jedynie w „Wiadomościach” TVP.

Premier zapowiedział, że jedzie do Brukseli z konkretnym planem ochrony granic UE. – Musimy wspólnie inwestować w skuteczne strzeżenie wszelkich zewnętrznych granic Unii – mówił. Pytanie, czy wie, czego się domaga. Bo branie z Unii więcej pieniędzy na ochronę granic to oddanie jej więcej odpowiedzialności. To Unia będzie wybierać obszary, które wymagają szczególnej uwagi i egzekwować przestrzeganie prawa, w tym konwencji o uchodźcach. A Polska nie będzie już mogła wywozić uchodźców do lasu.

Morawiecki chce też większej pomocy na rozwój państw, które graniczą z Unią, by zwalczać przyczyny migracji. Ale przecież uchodźcy przybywają z krajów, które leżą nie w sąsiedztwie Europy, ale znacznie dalej. Z drugiej strony premier mówi, że „Polacy nie będą pokutować za grzechy kolonializmu dawnych imperiów”. To znaczy, że z pomagania krajom Afryki i Azji Polska się jednak wyłączy?

I jeszcze jeden kwiatek. – Im więcej niekontrolowanej migracji, tym więcej grup terrorystycznych w całej Europie – przekonywał Morawiecki stojący na czele rządu, który otworzył drzwi do naszego kraju dla ponad 130 tys. pracowników z Azji. Czy można nazwać to inaczej niż „niekontrolowaną migracją”? ●

Andrzej rysuje



Poznań

Malta Festival 2023 czas zacząć



„Siła patyny” – parada dedykowana pamięci profesora Jarosława Maszewskiego, profesora ASP przez lata działającego na rzecz Poznania, otworzyła tegoroczną edycję Malta Festival. Do 2 lipca w ramach festiwalu zaplanowano prawie 50 wydarzeń kulturalnych, z czego 35 jest bezpłatnych.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjęcia

Cytat dnia

Jestem przekonany, że po wojnie, kiedy Ukraińcy dołączą do NATO, będą najbardziej doświadczonymi i najbardziej profesjonalnymi wojskowymi, którzy będą nas uczyć



JENS STOLTENBERG
sekretarz generalny NATO

W sobotę rusza Tour de France Jonas Vingegaard - duński dynamit

Gdy niemal rok temu pojawił się w Kopenhadze – przyleciał do niej z Paryża specjalnie wyczarterowanym odrzutowcem, od granicy eskortowanym przez myśliwcę – plac ratuszowy w stolicy Danii wypełnił 70-tysięczny tłum. Witał bohatera, zwycięzcę Tour de France, Jonasa Vingegaarda.

Jeszcze pięć lat temu ta kariera była nie do pomyślenia: 20-letni Vingegaard pracował wówczas fizycznie w przetwórnicy ryb w Hanstholm, popołudniami wsiadał na rower i odbywał czterogodzinny trening. Pierwszy zawodowy kontrakt podpisał w 2019 r. i od razu dał się poznać kibicom: wygrał trudny etap naszego Tour de Pologne.

Na starcie ubiegłorocznego Tour de France wcale nie było jasne, że wysiłek całej grupy Jumbo-Visma będzie skierowany na to, by 25-letni zawodnik wygrał najważniejszy kolarski wyścig świata, bo w tej drużynie liderów było dwóch, oprócz Vingegaarda także Słoweńiec Primož Roglič. W tym roku – trzytygodniowy Tour de France zaczyna się w sobotę w... Bilbao – takich dylema-



tów nie będzie: Roglič wypoczywa po zwycięstwie w Giro d'Italia i to na Duńczyka ma pracować cała wismienita drużyna Jumbo-Visma. Roboty będzie mnóstwo, do przejechania jest 21 etapów: na tych płaskich lidera trzeba chronić przed wiatrem, na górskich odpowiednio dyktować tempo.

Vingegaard przed rokiem nie był faworytem Tour de France, teraz już nim jest. Największy rywal – Słoweńiec Tadej Pogacar – niedawno wyleczył kontuzję i sam twierdzi, że nie jest w najlepszej formie. ●

Marcin Wesolek

Jutro w „Wolnej Sobocie”

Życzenia dla Nieobecnej

Ponieważ Wisława uważała, że po tamtej stronie życia trzeba zachować duże poczucie humoru, to życzę Jej... **Ewa Lipska (ale też inne poetki i poeci) piszą do i o Wisławie Szymborskiej na jej setne urodziny**



Prigożyn musi zginąć?

Putin wie, że naród nie szanuje cara, który nie ma dość śmiałości, by kaźnić zdrajcę. Nie na darmo utrzymuje laboratorium trucizn, watahy skrytobójców **pisze Wacław Radziwiłowicz**



Kupuj wygodnie
na skiteam.pl



Wypożyczalnia



Centrum testowe



Serwis



Diagnostyka silników Bosch



Serwis amortyzatorów



**SUPER
OFERTA**

Kup rower Cube
ODBIERZ 10%*
wartości roweru
w akcesoriach
i odzieży rowerowej

* Oferta promocyjna na zakup akcesoriów i odzieży rowerowej marki Cube i RFR obowiązuje do dnia 31.07.2023. Promocja nie obejmuje rowerów hybrydowych oraz rowerów z serii Nuroad. Regulamin promocji w kasach sklepów i na skiteam.pl



NASZE SKLEPY STACJONARNE SĄ OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

Poniedziałek - Sobota **10:00 - 21:00** | Wszystkie Niedziele **11:00 - 18:00**



WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | **WARSZAWA:** ul. Toruńska 107b | **POZNAŃ:** ul. Bułgarska 117a

WROCŁAW: CH Arkady Wrocławskie | **KATOWICE:** ul. Sportowa 20 (200m od CH Silesia)

– Do tej pory dziecko było w prawie przedmiotem, zdany na dobrą i złą wolę dorosłych. Proponujemy nowy kodeks rodzinny, który zmienia spojrzenie na dziecko. Staje się ono podmiotem postępowań, ma swoją tożsamość – powiedział w Sejmie dr Marek Michalak, były rzecznik praw dziecka, prezentując projekt nowego kodeksu rodzinnego.

Dokument powstawał w zespole specjalistów skupionych wokół byłego RPD przez sześć lat i był już gotowy, gdy dr Michalak kończył swoją drugą kadencję na stanowisku rzecznika. W publicznych wypowiedziach nie ukrywał rozgoryczenia, że jego propozycja została przez całą klasę polityczną zignorowana. – Odchodząc z urzędu, przedstawiłem prezydentowi, premierowi, parlamentowi, szefom wszystkich partii politycznych kompleksowy projekt nowego kodeksu rodzinnego. Jego nadrzędnym przesłaniem jest upodmiotowienie dziecka, wzmocnienie jego pozycji w rodzinie, konkretna ochrona jego praw. (...) Nie wiem, skąd zwłoka, dlaczego nie dajemy jako państwo jasnego sygnału, że w kwestii obrony praw dziecka jesteśmy bezkompromisowi – mówił w rozmowie z „Dziennikiem Gazetą Prawną”.

Teraz projekt ma poparcie Koalicji Obywatelskiej. Jej posłanki zorganizowały w Sejmie debatę „Na ratunek dzieciom”, podczas której zaprezentowano szczegóły nowego kodeksu. – Złożymy projekt do łaski marszałkowskiej i wierzymy, że wejdzie on w życie – deklarowała posłanka KO Marzena Okla-Drewnowicz, wiceprzewodnicząca sejmowej komisji polityki społecznej i rodziny. Jeśli do tego nie dojdzie, do sprawy KO wróci w nowej kadencji.

Polityczne starania opozycji, by wdrożyć zapisy nowego kodeksu, przyspieszyły po tragicznych wydarzeniach z Częstochowy. W maju zmarł skatowany przez ojczyńską ośmioletnią Kamila. Na jaw wyszło, że chłopiec doświadczał brutalnej przemocy długo wcześniej, jednak ani otoczenie dziecka, ani opieka społeczna, ani wymiar sprawiedliwości nie umiały skutecznie ochronić chłopca.

Nowy kodeks rodzinny to też element ogłoszonej kilka tygodni temu przez KO Konstytucji Ochrony Dzieci, do której mają wchodzić również nowa krajowa strategia przeciwdziałania przemocy wobec dzieci, przyznanie dzieciom prawa skargi przypadków łamania ich praw do Komitetu Praw Dziecka ONZ, nowa strategia ochrony zdrowia psychicznego i zmiana ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka. Mowa jest również o tym, że sądy byłyby zobowiązane do podejmowania decyzji w sprawie dzieci w terminie nie dłuższym niż sześć miesięcy.

Nowy sposób myślenia i mówienia o dziecku

Agnieszka Rękas, sędzia w stanie spoczynku, była konsultant w Biurze Rzecznika Praw Dziecka: – Nowy kodeks opiera się na zupełnie innej filozofii myślenia o dziecku i jego prawach. Kładzie bardzo dużą wagę na dziecko i rodzinę, na podmiotowość tych dwóch instytucji prawnych.

W praktyce przekłada się to m.in. na zapis, który daje dziecku możliwość bycia podmiotem w postępowaniu sądowym, i wprowadza instytucję adwokata dziecka. Zadaniem takiego pełnomocnika byłoby reprezentowanie interesów dziecka, nie dorosłych, w postępowaniach w sprawach rodzinnych, np. o ustalenie macierzyństwa, adopcję zagraniczną, ograniczenie lub pozbawienie odpowiedzialności rodzicielskiej obojga rodziców.

Autorzy zmian duży nacisk położyli na słownictwo, jakim opisują prawa dziecka i jego miejsce w rodzinie. Dlatego np. zamiast pojęcia „kontaktów z dzieckiem” mowa jest o „relacjach osobistych” między dzieckiem a rodzicem. Określenie „władzy rodzicielskiej” miałoby zostać



„Ustawa Kamilka z Częstochowy” w Sejmie

Rodzic nie jest władcą absolutnym, dziecko ma prawo do autonomii i do bycia wysłuchanym przez sąd – mówią autorzy projektu nowego kodeksu rodzinnego, który zmienia sposób traktowania dziecka przez system.

Anita Karwowska

• 14.05.2023, Częstochowa. Ulicami miasta przeszedł „Marsz sprawiedliwości”, zorganizowany jako wyraz sprzeciwu wobec postawy instytucji, które nie reagowały na krzywdę ośmioletniego Kamila, skatowanego pod koniec marca przez ojczyńską

FOT. MACIEJ KUROŃ
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

zastąpione pojęciem „odpowiedzialności”, bo – jak mówią autorzy zmian – rodzic nie jest władcą absolutnym. – Dziecko powinno przestrzegać zasad ustanowionych przez rodziców, ale ma prawo do autonomii i do bycia wysłuchanym przez sąd – podkreśla sędzia Rękas.

Dr Anna Krawczak, wysoko ceniona specjalistka praw dziecka, pieczy zastępczej i adopcji: – Ten nowy kodeks jest przedsięwzięciem, o które warto walczyć. Ale potrzebujemy też przepisów, które zagwarantują dziecku realizację prawa do własnej tożsamości.

Chodzi o dzieci urodzone metodą in vitro z zarodków lub gamet dawców. Polskie prawo zezwala dziś na takie rozwiązanie, ale tylko pod warunkiem zachowania anonimowości dawców. – Polskie prawo jest w tym zakresie w sprzeczności z konwencją praw dziecka – mówiła Krawczak.

„Ustawa Kamilka z Częstochowy” po pierwszym czytaniu

W tym samym czasie Sejm zajmował się również projektem nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz innych ustaw zawierającym zapisy, o które organizacje działające na rzecz praw dzieci zabiegały od kilku lat. Po śmierci ośmiolatka z Częstochowy uru-

chomiona została też petycja do posłów, by jak najszybciej zajęli się zmianami w prawie (zebrano 34 tys. podpisów), a sam projekt został przez społeczność internetową nazwany „ustawą Kamilka z Częstochowy”.

Sejm zwlekał jednak z podjęciem prac nad zmianami. W efekcie zrobił to na tyle późno, że jest ryzyko, że nie zdąży z jej przyjęciem do końca kadencji (pozostały

trzy posiedzenia). Na razie projekt przeszedł pierwsze czytanie.

Zaproponowana w nim procedura Serious Case Reviews, czyli analizy śmiertelnych przypadków krzywdzenia dzieci, może być przełomem. Mechanizm SCR stosowany jest m.in. w Wielkiej Brytanii. Jest to niezależne od postępowania karnego działanie uruchamiane za każdym razem, gdy dochodzi do śmierci dziecka w wyniku przemocy. Jego celem jest prześwietlenie całej historii tego dziecka, by dowiedzieć się, co w systemie (szkole, opiece społecznej, lekarskiej, w postępowaniu przed wymiarem sprawiedliwości itd.) nie zadziałało, że nie dało się uchronić ofiary. W Wielkiej Brytanii dzięki takiemu postępowaniu liczba przypadków śmierci dzieci w wyniku przemocy spadła o 96 proc.

– Gdyby procedura obowiązywała również w Polsce, to w takiej sytuacji jak dziś, po śmierci Kamila, rzecznik praw dziecka niezwłocznie powołałby zespół osób, w tym specjalizujących się w temacie przemocy wobec dzieci, który krok po kroku przeszedłby wszystkie decyzje instytucji zajmujących się tym chłopcem, prowadziłby rozmowy z osobami mającymi informacje w tej sprawie, badałby dokumenty, a wszystko po to, aby ustalić, gdzie i dlaczego system nie zadziałał i doszło do tragedii – tłumaczyła nam Monika Kamińska, rzeczniczka Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę.

Zmiany są niezbędne. Każdego roku w Polsce stwierdzanych jest prawie 4 tys. przestępstw fizycznego i psychicznego znęcania się nad dziećmi, według definicji z art. 207 kodeksu karnego. Jednocześnie 41 proc. dzieci przyznaje, że doświadczyło przemocy ze strony bliskich im dorosłych, czyli zwykle ojca lub matki. ●

Nowy kodeks opiera się na zupełnie innej filozofii myślenia o dziecku i jego prawach. Kładzie bardzo dużą wagę na dziecko i rodzinę, na podmiotowość tych dwóch instytucji prawnych

AGNIESZKA RĘKAS

Albatros travel

Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl



Bergen i norweskie fiordy

Udaj się do najpiękniejszych miejsc w kraju wikingów. Zobacz majestatyczne fiordy, góry rzeźbione lodowcem i wodospadami oraz klimatyczne miasteczka Norwegii.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Oslo. Przejazd do Hamar. Dz. 2 Hamar – Lillehammer – Droga Trolli – Geiranger. Skocznia w Lillehammer, dolina Gudbrandsdalen. Dz. 3 Geiranger – Hellesylt – Sognefjorden – Bergen. Wycieczka statkiem po fiordzie z Geiranger do Hellesylt. Dz. 4 Bergen – Gudvangen – Flåm – Geilo. Spacer po Bergen. Wycieczka statkiem po fiordzie między Gudvangen i Flåm. Dz. 5 Geilo – Oslo. Zwiedzanie Oslo, ulica Karl Johan i park Frognerparken. Dz. 6 Czas wolny. Wylot z Oslo do Warszawy.

6 dni | Wyloty z Warszawy 19/05, 11/06, 12/07, 22/07, 16/08 2024
od **5.498,-**



WYKŁAD ONLINE

Klasyczna Tanzania
06/07/2023 godz.17:00
Rejestracja na stronie www.albatros.pl



Nowość



Uganda – na tropie goryli i szympanсів

Odwiedź lasy deszczowe Ugandy i spotkaj goryle oraz szympansy podczas tej spektakularnej wycieczki, która obejmuje także safari, źródła Nilu i Jezioro Wiktorii.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy i przylot do Entebbe w Ugandzie. Dz. 2 Przejazd do Parku Narodowego Kibale i spacer po bagnach Bigodi. Dz. 3 Tropienie szympanсів. Podróż do Parku Narodowego Królowej Elżbiety i rejs statkiem. Dz. 4 Klasyczne safari w Parku Narodowym Królowej Elżbiety. Dz. 5 Safari w drodze do Parku Narodowego Bwindi Impenetrable Forest. Dz. 6 Na tropie goryli. Trekking w parku Bwindi. Dz. 7 Wycieczka do Parku Narodowego Lake Mburo z safari. Dz. 8 Przejazd do Jinja i przekroczenie równika. Dz. 9 Wycieczka do źródła Nilu i Jeziora Wiktorii. Powrót z Entebbe. Dz. 10 Przylot do Warszawy.

10 dni | Wylot z Warszawy 18/10 2024
28.998,-



W poszukiwaniu Tajemnic Majów – od Panamy do Gwatemali

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Panama City. Dz. 2 Panama City. Zwiedzanie miasta oraz Kanatu Panamskiego. Dz. 3 Przelot Panama City – San José, Kostaryka. Zwiedzanie miasta i plantacji kawy. Dz. 4 San José – P.N.Tortuguero. Park Narodowy Tortuguero i rezerwat żółwi. Dz. 5 Tortuguero. Wycieczka łodzią do P.N. Tortuguero. Popołudnie do własnej dyspozycji. Dz. 6 Tortuguero – La Fortuna. Tirimbina Rainforest Center, wizyta na plantacji czekolady wraz z degustacją. Dz. 7 La Fortuna. Wiszące mosty w lesie deszczowym i kąpiel w basenach termalnych. Dz. 8 La Fortuna – Granada, Nikaragua. Wycieczka po mieście. Dz. 9 Rejs statkiem po wyspach Las Isletas, targ w Masaya. Wycieczka po mieście Managua – León. Dz. 10 León – Potosí. Rejs statkiem przez Zatokę Fonseca. La Unión, Salvador. Dz. 11 La Unión – stanowisko archeologiczne cywilizacji Majów Joya de Cerén – San Salvador. Dz. 12 San Salvador – ruiny miasta Majów w Copán, Honduras. Dz. 13 Copán – ruiny miasta Majów w Quirigua – Livingston, Gwatemala. Dz. 14 Livingston – Flores. Rejs statkiem po rzece Dulce. Fort San Felipe. Dz. 15 Flores – Tikal i zwiedzanie najlepiej zachowanego miasta Majów (lista Unesco) – przelot do Guatemala City i przejazd do Antigua. Dz. 16 Antigua. Zwiedzanie miasta z architekturą kolonialną i przejazd nad jeziorem Atitlán. Dz. 17 Rejs po jeziorze Atitlán. Dz. 18 Jezioro Atitlán – Guatemala City. Podróż powrotna. Dz. 19 Przylot do Warszawy.

19 dni | Wyloty z Warszawy 27/02, 13/11 2024
od **24.998,-**



Rejs po Renie i kwitnące tulipany w Holandii

Podziwaj kwitnące tulipany podczas 6 wiosennych dni w Holandii.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Frankfurtu. Przejazd do Kolonii. Katedra w Kolonii i zaokrętowanie. Dz. 2 Rotterdam. Zwiedzanie miasta. Dz. 3 Enkhuizen. Rejs po Markermeer i IJsselmeer. Piesza wędrówka po Enkhuizen z opcją zwiedzenia Zuiderzeemuseum (dodatkowo płatne). Dz. 4 Amsterdam. Wycieczka do parku tulipanów Keukenhof i zwiedzanie miasta z przewodnikiem. Spacer po Amsterdamie i rejs po kanałach (wycieczki dodatkowo płatne). Dz. 5 Nijmegen. Spacer po hanzeatyckim mieście Nijmegen. Dz. 6 Powrót do Kolonii. Wylot z Frankfurtu do Warszawy.

6 dni | Wylot z Warszawy 03/04 2024
5.998,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 74 | Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107

Kod reklamy: GW41

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Stosunki polsko-niemieckie

Ambasador Niemiec w Warszawie: Polska marnuje potencjał naszych relacji

– W relacjach polsko-niemieckich mamy do czynienia ze zjawiskiem, które nazywam „asymetrią uwagi”. Dla większości Niemców Polska jest tylko jednym z wielu sąsiadów – mówi Thomas Bagger

ROZMOWA Z
THOMASEM BAGGEREM
kończącym swoją misję w Warszawie
ambasadorem Niemiec

BARTOSZ T. WIELIŃSKI: Czterech kolejnych ambasadorów Niemiec w Warszawie w ciągu ostatnich czterech lat – ta rotacja to znak, że Niemcy nie traktują Polski jako ważnego kraju?

THOMAS BAGGER: Odbieram to zupełnie inaczej. W lipcu mam objąć stanowisko wiceministra spraw zagranicznych Niemiec. Skoro w tym celu ściągają mnie się z Warszawy i skoro w nowej roli mam zajmować się Polską oraz całym regionem Europy Środkowo-Wschodniej, to błędem byłoby mówić, że Niemcy czynią tu jakiś afront pod adresem Polski.

W prorządowych mediach w Polsce czytałem, że przenoszą pana za karę, za niedyplomatyczne zachowanie, za prowokacyjne tweety...

– Awanse nie są karą. A w moim zachowaniu czy tweetach nie było niczego niewłaściwego. Komunikaty, jakie wysyłałem, to po prostu część nowoczesnego rozumienia dyplomacji. Nie działało się to bez powodu. Reagowałem, gdy z naszego punktu widzenia konieczna była odpowiedź na wystąpienia polskich polityków, które stanowiły zniekształcenie rzeczywistości.

W marcu minister obrony Mariusz Błaszczak zarzucił Niemcom, że finansowali zbrojenia w Rosji, np. poprzez gazociąg Nord Stream. Pan zapytał na Twitterze: „Ile miliardów złotych Polska przelewała do Moskwy w zamian za rosyjską energię?”. To było dyplomatyczne?

– Każdy niemiecki ambasador, przyjeżdżając do Polski, szybko orientuje się, że Niemcy są stałą częścią polskiego dyskursu politycznego. Trzeba sobie z tym radzić, ale nie zawsze i nie wszystko można powiedzieć jedynie w sposób wyważony.

Są zresztą powody do uzasadnionej krytyki Niemiec. Relacje Niemiec z Ro-

sją, zwłaszcza te dotyczące energii, z perspektywy czasu okazały się błędem. Prowadziłem politykę opartą na zdecydowanie zbyt optymistycznych założeniach. Nie ma niczego złego w zwracaniu na to uwagi, a Niemcy muszą tę krytykę przyjąć.

Ale jeśli ktoś próbuje przy tym sugerować, że wojna Putina przeciwko Ukrainie była możliwa dzięki Niemcom, i całkowicie zignorować własne działania, to myślę, że trzeba mu przypomnieć fragment z Ewangelii św. Mateusza: „Czemu widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzegasz?”.

W jakim stanie zostawia pan stosunki polsko-niemieckie?

– W stanie pewnej sprzeczności. Ale takie je już zastałem. Ambasador nie jest w stanie wiele zmienić, ton w relacjach międzypaństwowych nadaje się na politycznym szczycie. Ale zawsze, gdy opuszczałem warszawską banikę i podróżowałem po kraju, napotykałem niewiarygodnie intensywną i wieloaspektową rzeczywistość stosunków polsko-niemieckich. Spotykałem mnóstwo ludzi, nie tylko ze świata biznesu, ale także kultury, naukowców, samorządowców, działaczy społecznych, którzy blisko współpracują z Niemcami. I tu tkwi sprzeczność w naszych relacjach. Społeczeństwa utrzymują bliskie, intensywne relacje, na tym poziomie nasze sąsiedztwo się rozwija. Ale na poziomie politycznym stosunki pozostają znacznie poniżej ich potencjału.

Jak pan się czuł, gdy w rządowej telewizji dzień w dzień obwiniano Niemcy, że są sprawcą wszystkich nieszczęść świata?

– Nie ułatwiało mi to pracy. Ale mimo to nie miałem w Polsce ani jednego negatywnego osobistego doświadczenia, osobiście nie zaznałem od nikogo żadnej wrogości. Wręcz przeciwnie: dużo serdeczności, otwartości, dużo zainteresowania. I dlatego warszawska rzeczywistość jest jakoś trochę schizofreniczna – bo tam, gdzie chodzi o spotka-

nia polityczne, czuję chłód, traktuje się mnie surowo.

Zniekształcony obraz Niemiec w Polsce kreśli się z wielką pasją i skrupulatnością. Ale nie ma on wiele wspólnego ani z rzeczywistością mojego kraju, ani z rzeczywistością stosunków polsko-niemieckich. Mój następca również będzie musiał sobie z tym radzić. Ale w ostatecznym rozrachunku to nie jest chyba problem niemiecki. Jest to raczej problem Polski.

A może to problem niemieckiej załości? W TVP często informuje się, że ciągle czegoś Polsce zazdrościcie. Rosnących pensji, dobrobytu...

– W Polsce popularna jest narracja, że Niemcy chcieliby, by Polska była mała i słaba. To kompletny nonsens. Jest wręcz przeciwnie. Niemcy potrzebują silnej i dobrze prosperującej Polski, bo takiej Polski potrzebuje Europa. A Europa dla nas jest najważniejszym punktem odniesienia. Dla nas Europa jest jedyną skuteczną odpowiedzią na tragiczną historię i trudną geografie Niemiec w środku kontynentu. Zakładamy, że to samo dotyczy Polski, bo w Polsce przecież wraz z przystąpieniem do UE w 2004 roku zwyciężyła świadomość, że zjednoczona Europa stanowi właściwe ramy dla przyszłości.

Dla nas to była oczywistość, by Polskę wspierać – choć czasem robiliśmy to mniej, czasem bardziej umiejętnie – umacniać dobre sąsiedztwo, przyczyniać się do wzrostu gospodarczego, modernizacji, by Polska nadrobiła zaległości. I to się udało. Z tej perspektywy opowieści, że Niemcy rzekomo są dla Polski zagrożeniem albo jej zazdroszczą, budzą po prostu zdziwienie.

Ale mam też inne doświadczenia. W relacjach polsko-niemieckich mamy do czynienia ze zjawiskiem, które nazywam „asymetrią uwagi”. Niemcy dla wielu Polaków są punktem odniesienia, ale po stronie niemieckiej nie jest to odwzajemniane. Dla większości Niemców Polska jest tylko jednym z wielu sąsiadów.

Sam doświadczyłem, jak wielu niemieckich gości przyjechało do Warszawy po raz pierwszy w życiu i jak bardzo było zaskoczonych dynamiką i nowoczesnością Polski. W wielu niemieckich głowach jest inny obraz Polski. Ubolewam, że niełatwo to zmienić. Choć nasuwa się pytanie, na czym właściwie polega polska soft power. Gdzie jest ta opowieść o Polsce, po wysłuchaniu której ludzie mówiliby: „Tak, to interesujący kraj, który naprawdę ma coś do zaoferowania, chciałbym dowiedzieć się o nim więcej”. Bardzo chciałbym, aby



więcej Niemców zainteresowało się tym, co faktycznie dzieje się w Polsce. Dopiero wtedy mogliby powiedzieć, czego Polakom zazdroszczają.

Z tego, co pan mówi, wynika, że antyniemiecka polityka rządu PiS nie wywołuje w Niemczech większego rezonansu.

– Częściowo tak jest. Zniekształcony obraz Niemiec, który jest lansowany w Polsce, zaskakuje i irytuje Niemców, którzy się Polską zajmują. Ale większość tego w ogóle nie dostrzega.

To, co się obecnie dzieje, to wielka szansa dla Polski. Po napaści Rosji na Ukrainę Polska szybko podjęła chwalębną decyzję, przyjęła miliony uchodźców, szczerze Ukrainie pomogła. To właściwy moment, by zmierzyć się z brakiem zainteresowania po niemieckiej stronie. By powiedzieć: „Zobaczcie, ile ważnych rzeczy się u nas dzieje”. Ale zamiast tego słyszymy z Polski tę samą wspomnianą już melodię. Ludzie wzruszają więc ramionami, szansa zostaje zmarnowana...

À propos starych melodii. Polska od prawie roku domaga się od Niemiec ponad 6 bln złotych z tytułu reparacji za II wojnę światową. Wicemini-

Zniekształcony obraz Niemiec w Polsce kreśli się z wielką pasją i skrupulatnością. Ale nie ma on wiele wspólnego ani z rzeczywistością mojego kraju, ani z rzeczywistością stosunków polsko-niemieckich

Stosunki polsko-niemieckie



ster spraw zagranicznych Arkadiusz Mularczyk twierdzi, że jak PiS wygra kolejne wybory, to reparacje w końcu zapłacicie...

– Pan minister Mularczyk stosuje dyskurs, który uzasadnia sens jego pracy. Niemieckie stanowisko w sprawie reparacji jest jasne i zostało przekazane na piśmie stronie polskiej. Ta kwestia jest prawnie zamknięta. Mówilem o tym kilkakrotnie i nie ma wiele do dodania.

Oczywiście, historia będzie zawsze odgrywała ważną rolę. I dobrze bym moim rodakom radził, by brać zupełnie na poważnie ciągle żywy w Polsce ból po straszliwych krzywdach, które Niemcy wyrządzili Polakom. Ale to powinno odbywać się w innych ramach, podczas spotkań polityków i obywateli. W Berlinie ma powstać miejsce pamięci i spotkań z Polakami. Zbudujemy je, by uświadomić Niemcom ich odpowiedzialność.

Natomiast w kwestii reparacji w Niemczech nic się nie zmienia.

Jesienią, po tragedii w Przewodowie, gdzie rakieta, która nadleciała z Ukrainy, zabiła dwie osoby, Niemcy zaofiarowały Polsce przysłanie baterii pocisków przeciwlotniczych Patriot, by chroniły polskie niebo. A rząd PiS tę propozycję odrzucił.

– To było interesujące doświadczenie, dla mnie – cenna lekcja o polskiej debacie publicznej i relacjach z Niemcami. Początkowo naszą ofertę publicznie zaakceptował minister obrony. Ale później odrzucił ją szef rządzącej partii. Patrząc wstecz, myślę, że zachowaliśmy się tak, jak trzeba. Nie daliśmy się zbić z tropu i powiedzieliśmy polskim partnerom, że niemiecka oferta została złożona w duchu dobrego sąsiedztwa, a decyzja, czy ją przyjąć, należy do

Polski. I po wewnętrznej debacie Polska się na nią zdecydowała. Od stycznia patrioty stacjonują pod Zamościem, współpraca z polskimi siłami zbrojnymi układa się znakomicie, choć do dziś żaden polski polityk nie odwiedził niemieckich żołnierzy.

PiS nie przywiązuje zbyt dużej wagi do polityki zagranicznej i niechętnie angażuje się w dyplomatyczne kontakty. Podobno zachodni dyplomaci w Polsce rywalizują między sobą o to, z kim z partyjnej wierchuszki udało im się spotkać. Jaki był najważniejszy polityk PiS, z którym pan się spotkał? – Jarosław Kaczyński. Dostałem od niego pamiątkę ze spotkania [ambasador pokazuje kubek z logo PiS]. Latem zeszłego roku byłem w delegacji przewodniczącego CDU Friedricha Merza, który spotkał się z Kaczyńskim w jego siedzibie na Nowogrodzkiej.

Gdy pytał pan ludzi z otoczenia Kaczyńskiego, dlaczego od miesięcy prowadzą antyniemiecką nagonkę, to co mówili?

– Podobne pytania zadają mi moi przełożeni w Berlinie. Treści moich rozmów nie mogą jednak panu zdradzić. Jako Niemiec rozumiem, że są powody, dla których temat relacji z Niemcami wyzwał emocje wśród Polaków. To z jednej strony tragiczna historia niemieckich zbrodni, z drugiej wspomniana asymetria uwagi. Wiem też jednak, że cokolwiek bym publicznie powiedział w tej sprawie, przyniosłoby efekt przeciwny do zamierzonego. Jako niemiecki ambasador uważałem na to, by nie szkodzić stosunkom polsko-niemieckim, nawet w chwilach napięć. Są one bowiem zbyt ważne dla Niemiec.

• **14 kwietnia 2023 r., Cmentarz Żydowski. Ambasador Thomas Bagger podczas uroczystości odsłonięcia symbolicznego grobu działaczy i działaczek organizacji Oneg Szabat, która działała na terenie getta warszawskiego** FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wyborcza.pl

• **Cała rozmowa na**
► **Wyborcza.pl**

Spoleczeństwa utrzymują bliskie, intensywne relacje, na tym poziomie nasze sąsiedztwo się rozwija. Ale na poziomie politycznym stosunki polsko-niemieckie pozostają znacznie poniżej ich potencjału

Relacja z Polską nie jest dla nas relacją jak każda inna, to dla nas kluczowa relacja. To kluczowe sąsiedztwo, także dla przyszłości Europy.

Ostrzeżenia dotyczące uzależniania się od rosyjskiego gazu formułowały wcześniejsze polskie rządy. Ale wiedzieliście lepiej.

– Taką krytykę słyszałem w tym roku nie tylko od polityków PiS. Politycy opozycji, z czasów, gdy rządziли, mieli podobne doświadczenia. Niemcy ich uprzednie słuchali, ale nie chcieli zrozumieć, brakowało też rozeznania w powadze sytuacji. W Berlinie dominowało poczucie, że Niemcy wiedzą lepiej, bo przecież w 1989 roku zrozumieliśmy historię. Teraz zdajemy sobie sprawę, że nie mieliśmy racji.

Nie sądzę, że Polska i Niemcy będą kiedykolwiek we wszystkim się zgadzać. Zbyt odmiennie patrzymy na świat, na Europę, na Rosję. Według mnie kluczowe jest to, że możemy się zgodzić, że nasza przyszłość leży w zjednoczonej Europie. To są strategiczne ramy, w których możemy rozmawiać o wszystkim, co nas różni. Różnice zdań są punktem wyjścia do rozmowy, a nie punktem, w którym rozmowa się kończy.

Dla nas niezrozumiałe było wielomiesięczne ociąganie się Niemiec, jeśli chodzi o dostawy ciężkiego sprzętu dla Ukrainy. Jak pan to wytłumaczy?

– Iwan Krastew, znany bułgarski politolog, mawia, że mamy te same europejskie sny, ale nasze koszmary są już bardzo narodowe, bo polskim koszmarem jest okupacja, a niemieckim koszmarem jest wojna sama w sobie. Po napaści Rosji na Ukrainę w Polsce ludzie szybko poczuli się nie tylko egzystencjalnie zagrożeni, ale także uznali, że Ukraińcy walczą nie tylko o wolność dla siebie, ale i o wolność Polski. W Niemczech dominowało poczucie: „Chcemy pomóc Ukraincom, ale chcemy uniknąć wielkiej wojny, w którą sami zostaniemy wciągnięci”. Taki scenariusz z naszego punktu widzenia byłby koszmarem. Taką jest nasza psychologiczna konstrukcja. Do tego dochodzą pewne tradycje. Przez dziesięciolecia dostawy broni do regionów dotkniętych kryzysem były w niemieckiej polityce tabu. W tej sprawie prowadziliśmy intensywną debatę, także w łonie rządzącej koalicji. Wypracowanie stanowiska wymagało czasu.

Dziś jednak Niemcy i Polska to dwa kraje w Unii najbardziej zaangażowane we wsparcie dla Ukrainy. Musimy tu pozostać partnerami, jeśli chodzi o pomoc Ukrainie i wspieranie jej w integracji z Unią. W tej ostatniej dziedzinie też nie wykorzystujemy naszego potencjału.

Mówił pan o ryzyku wciągnięcia w wojnę. Zachód przekazywał Ukrainie coraz bardziej nowoczesny sprzęt i nic takiego się nie stało. To Polska, nie Niemcy, miała rację.

– Na sprawę pomocy wojskowej dla Ukrainy Polska patrzy ze swojej perspektywy, perspektywy kraju bardziej odczuwającego wojnę niż inne państwa. Ale swoje zdanie w tej sprawie mieli też w Paryżu, Rzymie czy Madrycie. A także w Waszyngtonie. Niemcy w tych kwestiach ściśle koordynowały politykę z USA.

W Warszawie często pada zarzut, że gdyby na szczycie NATO w Bukareszcie w 2008 roku otwarto Ukrainie drzwi do Sojuszu, to do rosyjskiej agresji by nie doszło...

– Prawda jest taka, że wówczas rozmawialiśmy o innej Ukrainie. O kraju, w którym społeczeństwo było głęboko podzielone, i to nie tylko w kwestii członkostwa w NATO. W Sojuszu ta kwestia budziła kontrowersje. Bezdiskusyjnie kompromis dotyczący Ukrainy, jaki zawarł w Bukareszcie [kraje NATO zgodziły się na członkostwo Ukrainy w nieokreślonej przyszłości], nie był najszcześliwszy. Ale twierdzenie, że wojna wybuchła, ponieważ nie podjęto wówczas działań, jest moim zdaniem bardzo śmiałą tezą.

To, czego obawiamy się w Polsce, to powrót w przyszłości do dawnych relacji biznesowych między Niemcami a Rosją.

– Ten wiszący nad nami znak zapytania co do wiarygodności Niemiec zniknie z czasem – właśnie w wyniku jednoznacznych, wiarygodnych działań Niemiec. Będą czyni, a nie słowa. Moja prośba do Polski jest taka, by Zeitenwende [ogłoszony przez kanclerza Olafa Scholza po napaści Rosji na Ukrainę zwrot w niemieckiej polityce zagranicznej] traktować poważnie i obserwować zachodzące zmiany. Niemcy nie kupują już ropy, gazu ani węgla z Rosji. Nasze założenie, że relacje energetyczne z Rosją mają stabilizujący charakter, okazały się bowiem błędne.

Dlaczego nie wierzyliśmy, że Rosja wywoła tę wojnę? Ponieważ uznaliśmy, że wojna oznaczałaby ekonomiczne samobójstwo Rosji. Zniszczyłoby to jej gospodarkę. A Rosja na to właśnie się zdecydowała. Zakładaliśmy, że Rosja zainteresowana jest stabilnymi relacjami z Zachodem, mimo wszystkich różnic. Ta nasza racjonalność okazała się zbyt optymistyczna.

Kilka razy mówiąc o współpracy Polski i Niemiec, mówił pan o niewykorzystanym potencjale. Co konkretnie ma pan na myśli?

– Jednym z rezultatów rosyjskiej napaści na Ukrainę jest to, że Unia Europejska będzie inna niż ta, którą znaliśmy jeszcze półtora roku temu. W tej nowej Unii Europa Środkowo-Wschodnia będzie odgrywać ważną rolę. I to jest wielka strategiczna szansa dla Polski, by wykorzystać znaczenie swoje i całego regionu. Tak by polskie stanowiska, pomysły i inicjatywy były bardziej słyszane w Brukseli. Ale to się uda tylko wtedy, gdy znajdziemy na to sposób wspólnie.

Próba zwiększenia w UE znaczenia Polski kosztem Niemiec jest moim zdaniem skazana na porażkę. Byłoby to marowanie tej strategicznej szansy.

Nie chodzi tylko o Polskę i Niemcy. W Europie przyszłości będzie miejsce nie tylko dla Ukrainy, ale też Mołdawii, Gruzji, krajów Bałkanów Zachodnich. To wizja Unii liczącej 35 krajów. Do jej funkcjonowania silnik niemiecko-francuski będzie nadal niezbędny, ale niewystarczający. Unia potrzebuje silniejszego głosu, z Europy Środkowo-Wschodniej, także w nieformalnych dyskusjach i strategicznych rozważaniach. Polska może odegrać tu ważną rolę i nadzieję Niemiec jest, że jej się to uda. ●

Dziesiątki milionów wynagrodzeń, które się nie należały

Blisko 40 mln zł nienależnych wynagrodzeń wpłynęło na konta zarządzających notowanymi na giełdzie spółkami skarbu państwa – twierdzą posłowie PO i zapowiadają, że raport z kontroli dostanie NIK.

Iwona Szpala

Na liście są państwowe giganty: Orlen, KGHM, PZU, banki Pekao SA i PKO BP, Grupa Azoty, Energa. Wszystkie spółki obsadzone są z politycznego klucza, roi się tam od PiS-owskich nominatów. A ta zasada nie omija także rządów i rad nadzorczych.

– Pazerność tej władzy jest większa, niż myśleliśmy – stwierdziła na konferencji prasowej posłanka Agnieszka Pomaska. Mówiła, że nie wystarczą pokaźne zarobki we władzach spółek. – Łamią tam prawo, by zarabiać jeszcze więcej. W PiS opowiadają, jak to wprowadzili ustawę kominową. Ale wiadomo, że jak ograniczają koszty, to znaczy, że gdzieś na boku będą wypychać własne kieszenie – komentowała.

Omijana ustawa kominowa

Zarzut, który stawiają posłowie PO, to zawyżanie podstawy, która służy do wyliczania wynagrodzeń. Jak mówiła Pomaska, zgodnie z ustawą kominową poziom podstawy to średnia pensja z 2016 r. I właśnie tak dzieje się w jedenastu giełdowych spółkach, które posłowie skontrolowali. W siedmiu dzieje się jednak inaczej, tam podstawą wyliczeń wynagrodzenia stała się średnia pensja z 2022 r.

– Nadużycia to blisko 40 mln zł. Raport z kontroli kierujemy do NIK. Będziemy się też domagać zwrotu nienależnie pobranych zarobków – zapowiedziała Pomaska.

Prześwietlanie apanaży zaczęło się w lutym – od prezesa Orlenu Daniela Obajtka.



• Posłanka Agnieszka Pomaska i poseł Cezary Tomczyk podczas lutowej konferencji w Sejmie FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Właśnie wtedy posłowie Platformy Agnieszka Pomaska i Cezary Tomczyk wpadli na trop zawyżanych pensji we władzach spółki. Ogłosili, że Obajtek nienależnie zarobił 991 tys., zawyżone wynagrodzenia zarządu i rady nadzorczej wyliczyli na 8 mln zł. O tym, że pieniądze wpłynęły na konta zarządzających spółką wbrew przepisom ustawy kominowej, napisali do prokuratury. Powołali się na ekspertyzę dr. Dariusza Wieczorka, ekonomisty z Uniwersytetu Gdańskiego.

– Zgodnie z ustawą kominową członkom zarządów spółek z udziałem skarbu państwa przysługuje maksymalnie 15-krotnie przeciętnego wynagrodzenia w IV kwartale poprzedniego roku (podstawa wymiaru).

Za zaniechania posłowie winią ministra aktywów państwowych Jacka Sasina, który ma nadzór nad spółkami

I drugie tyle jako część zmienna, czyli premie po zakończeniu roku – wyjaśniał Wieczorek. – Tyle że podstawa wymiaru została zamrożona. I od 2017 r. roku niezmiennie odnosi się do stawki z 2016 r. W Orlenu wskaźnik nie został zamrożony. Tym sposobem Daniel Obajtek w latach 2018-21 jako prezes Orlenu zarobił 7,3 mln zł zamiast 6,4 mln zł.

Posłowie PO: Winny Jacek Sasin

Za zaniechania posłowie winią ministra aktywów państwowych Jacka Sasina, który ma nadzór nad spółkami. I radę nadzorczą Orlenu, której szefem jest Wojciech Jasiński, polityk PiS, zaufany Jarosława Kaczyńskiego. W radzie zasiada m.in. Janina Goss, która zasiada też w zarządzie spółki Srebrna – części gospodarczego zaplecza środowiska PiS.

Posłowie pisali prokuraturze, że rada nadzorcza ustaliła wynagrodzenia powyżej poziomu, jaki dopuszczają przepisy, przez co spółka poniosła szkodę majątkową wielkiej wartości w kwocie 8 352 204,94 zł w latach 2017-21.

W czwartek Pomaska opowiadała o losach zawiadomienia. Że przeszło przez pięć prokuratur, by w finale wrócić do tej, w której z Cezarym Tomczykiem dokument złożyli. Próbowali zainteresować sprawą ministra Sasina, ale bez skutku.

Przez ostatnie miesiące razem z dr. Dariuszem Wieczorkiem sprawdzili pozostałe spółki notowane na giełdzie. I tak powstał opasły aneks do wcześniejszej ekspertyzy. To ponad 60 stron raportu opisującego lata 2018-22.

– Nadzór nad spółkami jest w kompletnej ruinie – komentował poseł Tadeusz Aziewicz. Przypomnił, że obowiązek należytego nadzoru nad majątkiem publicznym to konstytucyjny obowiązek rządzących. To, co ustalili w największych spółkach, pokazuje, że nie działają ani państwowy nadzór, ani prokuratura.

Wpłaty na kampanię PiS

Aziewicz mówił o politycznej kolonizacji państwowych spółek. Posłowie przypomnieli, że część menedżerów, którzy dostają niezgodne z prawem wynagrodzenia, to donatorzy PiS, wpłacają na fundusz wyborczy partii. Padły nazwiska prezesa Orlenu Daniela Obajtka, prezes PZU Małgorzaty Sadowskiej, ich zastępców z zarządów spółek. Wpłaty sięgały 45 tys. zł.

– Niedawno cała Polska zobaczyła, jak politycy PiS zostali milionerami dlatego, że trafili do spółek skarbu państwa. Trafili tam nie dlatego, że byli ekspertami, fachowcami, mieli menedżerskie doświadczenie. Ale dlatego, że byli i są usłużni tej władzy. A partia matka wiedziała, że część pieniędzy, które zarobią, do niej wróci – podsumowała posłanka.

Dr Dariusz Wieczorek – autor upublicznionego w czwartek raportu – mówił, że „patologia postępuje”. Do 2021 r. zawyżone wynagrodzenia dostawali ludzie z zarządów i rad nadzorczych Orlenu, PZU, Pekao SA i KGHM. W 2022 r. dołączyły PKO BP, Grupa Azoty i Energa. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na [Wyborcza.pl](https://wyborcza.pl)

STRACIŁ MAMĘ PRZY PORODZIE, SAM MIAŁ IŚĆ DO TUCZENIA NA RZEŻ. RATUJEMY MAŁENKIEGO ŻREBACZKA.

Gdy dostaliśmy zgłoszenie i zdjęcia tego malarstwa, nie mogliśmy uwierzyć, że ktoś mógł **tak zaniedbać konia i wpaść jeszcze na pomysł by tuczyć go na rzeź**. Małuch ledwo trzyma się na nóżkach chociaż stara się dzielnie sobie radzić, zapewne nawet nie przeżyłby transportu bo **konie by go zadeptały na śmierć**.



Stonka bo takie dostała od nas imię, ma **nogi jak z plasteliny**. Przykurcze w dniu narodzin były zdecydowanie mniejsze, gdyby wtedy zainteresował weterynarz, zmiany byłyby ledwo zauważalne. Tak się jednak nie stało. **Małuch odkarmiany na butelce** **rosł a wraz z nim nasilała się deformacja kości**.

Takie konie traktuje się jak towar – **nie ma rokowań na użytkowanie? ZABIĆ!** Tu liczy się pieniądź i zimna kalkulacja. Konie za utrzymanie, na koniec zazwyczaj **splacają ten dług w swym miesiącu**.

Nie pozwolimy na to! Nasz weterynarz oglądał żrebaczka! Mówi że nigdy nie będzie w pełni sprawny ale jest jeszcze nadzieja, że da się na tyle mu pomóc, by mógł żyć w komforcie.

Mamy dla Stoneczki miejsce w azylu, jednak leczenie, operacja, buty ortopedyczne będą kosztować majątek. Niestety ale bez pieniędzy nie mamy jak pomóc tej niewinnej, słodkiej istocie.

Błagamy o pomoc dla Stonki!

Fundacja Przyjaciół Zwierząt

27 1140 2004 0000 3002 8022 2498

Tytułem: żrebaczek Stonka

Ul. Czarująca 22, 05-505 Ławki

tel. 882 466 762

OGŁOSZENIE 34261235

KIBICE WIDZEWA ŁÓDŹ DZIĘKUJEMY ZA WSPARCIE



**ZCB OWCZARY DZIĘKUJĄ WIDZEWOWI ŁÓDŹ
ZA SEZON 2022/2023 W EKSTRAKLASIE**

ZCB OWCZARY®
CERAMIKA BUDOWLANA

TERMOTON®
www.owczary.pl

Kolejna piramida finansowa

Prawie 3 tys. klientów zainwestowało nawet pół miliarda złotych w „produkty finansowe” spółki Aforti. Ludzi przyciągały wysokie odsetki wypłacane co miesiąc. Dziś spółka ani nie płaci odsetek, ani nie oddaje pieniędzy.

Wojciech Czuchnowski

Przed Aforti ostrzegały KNF i UOKiK, które jednak nie zawiadomiły prokuratury.

Mówi jeden z klientów Aforti, z zawodu biegły księgowy: – Zainwestowałem w 2019 r. 70 tys. zł. Wtedy oferowali zysk rzędu 6 proc. w skali roku. W kolejnych latach było to 14, a ostatnio nawet 17 proc. To jest normalnie nie do zarobienia gdzie indziej.

Co miesiąc dostawałem pieniądze z odsetek. Tak budowali swoją wiarygodność. Byłem zadowolony do tego stopnia, że w 2021 r. zgodziłem się przedłużyć umowę i zostawić im moje pieniądze na kolejne trzy lata. To był błąd, wynikający z mojej pazerności, bo być może wtedy jeszcze odzyskałbym wpłacone pieniądze. Od początku tego roku nie dostaję już ani grosza z odsetek, nie ma też mowy o zwrocie kapitału. Przez te lata w odsetkach odzyskałem 23 tys. zł. Na resztę nie mam wielkich nadziei.

Inna klientka (pożyczyła Aforti 150 tys. zł) wspomina, że „opiekunowie kont” przypisani do każdego klienta „budowali przyjacielskie relacje”.

– Zapraszali na wyjazdy firmowe, tam prezentowane były świetlane perspektywy i wspaniałe wyniki. Czulałem się z nimi bezpiecznie. Do czasu.

– Inwestowały całe rodziny, informacje o tym, że się opłaca, rozchodziły się pocztą pantoflową. Kiedy przychodził termin zapadalności pożyczki (czyli zwrotu pieniędzy), większość ludzi zgadzała się na przedłużenie umów – tłumaczy jeden z byłych pracowników Aforti.

Od 40 tys. zł do miliona

Kilkudziesięciu klientów spółki zgłosiło się do wrocławskiej kancelarii prawnej Lex Legis. Jej szef mec. Mateusz Jędrzejek w rozmowie z „Wyborczą” mówi, że pierwsze sprawy trafiły do niego w grudniu 2022 r.: – To są inwestorzy, którzy włożyli pieniądze w różnych kwotach. Od 40 tys. zł do nawet 1 mln. W styczniu Aforti próbowała ich uspokajać, że pozyskuje właśnie inwestora strategicznego z Izraela lub z USA. Przeciągali klientów, podpisując z nimi aneksy na kolejne lata. Od lutego nie płacą już żadnych odsetek. Zgłaszają się też do nas pracownicy tej spółki, którym nie wypłacono pensji, oraz doradcy finansowi, którzy nie dostali obiecanych prowizji.

„Produkty inwestycyjne”

Aforti Holding jest spółką zarejestrowaną w 2009 r., ale ryzykowną działalność na dużą skalę rozwinęła ok. 2019 r., po

upadku firmy windykacyjnej GetBack, uważanej za największą piramidę finansową ostatnich lat (straty ok. 3 mld zł i ok. 8 tys. poszkodowanych). Jej prezesi Klaudiusz Sytek (założyciel) i Paweł Opoka pracowali wcześniej w bankowości, pełniąc kierownicze funkcje w Raiffeisen Banku, Allianz Banku, Deutsche Banku oraz w grupie Getin (Idea Bank i Getin Bank).

„Produkty inwestycyjne”, które oferowali klientom, to tzw. weksle inwestycyjne, obligacje oraz pożyczki inwestycyjne. Mechanizm polegał na tym, że ludzie powieriali Aforti pieniądze na określony czas i przez ten okres dostawali atrakcyjne odsetki od włożonego kapitału. Zabezpieczeniem były weksle wystawiane przez spółkę. Comiesięczny napływ pieniędzy na konta uspokajał klientów, którzy często przedłużali umowy, zostawiając dalej kapitał w rękach Aforti.

Z wpisów na forach internetowych wynika, że pierwsze problemy z wypłatami odsetek i zwrotem pieniędzy wystąpiły już latem 2022 r. Potem było coraz gorzej.

– To wygląda jak typowa sytuacja dla piramid finansowych. W pewnym momencie dochodzą do granicy, poza którą nie są w stanie pozyskać nowych pieniędzy, którymi spłacają stare zobowiązania, i zaczyna się jazda w dół – mówi „Wyborczej” Wojciech Kwaśniak, były wiceszef Komisji Nadzoru Finansowego.

„Z mediami nie ma rozmowy”

W czerwcu Giełda Papierów Wartościowych zawiesiła notowania akcji Aforti na rynku New Connect. W tym samym czasie spółka musiała się wyprowadzić z reprezentacyjnej siedziby przy ul. Chałubińskiego w Warszawie i przenieść do mniejszego biurowca przy ul. Ogrodowej na Woli. Gdy we wtorek próbowaliśmy wejść tam do środka, nie wpuszczono nas, a pracownicy poinformowali, że „nie ma możliwości rozmowy z mediami”.

O katastrofalnej sytuacji spółki świadczy już jej raport za ostatni kwartał 2022 r. Straty są w nim oszacowane na 99 mln zł, należności z tytułu zobowiązań wobec klientów oraz podatkowe – na ok. 280 mln zł. Dlaczego mec. Jędrzejek mówi o 500 mln zł? Bo raport dotyczy tylko jednej spółki, a Aforti to cała grupa kapitałowo-inwestycyjna.

W środę spółka Aforti miała ogłosić kolejny raport (za cały 2022 r.), ale termin publikacji został przesunięty na 14 lipca.

„Rozmyło się we mgle”

Na forach internetowych klientów Aforti wszystkie wpisy są podobne:



• 3 lipca 2017 r. **Lech Poznań podpisuje umowę sponsorską z firmą Aforti**

FOT. PRZEMYSŁAW SZYSZKA / SE / EAST NEWS

„Mam dwie umowy o pożyczkę. Przez pewien okres początkowy było fajnie, a od około dwóch miesięcy brak wypłat odsetek wg harmonogramu oraz milczenie na moje próby nawiązania kontaktu. Osoby będące w podobnej sytuacji powinny się porozumieć i rozpocząć działania prawne – czym szybciej, tym lepiej”;

„U mnie jest ta sama sytuacja. Skończyła mi się jedna pożyczka i czekam na zwrot drugi miesiąc 20 tys. zł. Chętnie dołączę do grupy w walce o zwrot i odsetki”;

„Ja od marca 2023 zero kontaktu. Nie odbierają telefonów, nie odpisują na SMS, maile, po prostu jakby rozmyło się we mgle. Nie rozumiem ich postępowania. Nikt poważny tak nie postępuje”;

„Kontakt telefoniczny mam, ale kończy się zawsze obietnicami. No cóż, czekam. Twierdzą, że starają się wyjść z tego kryzysu. Za dużo zainwestowali i teraz czekają na zwroty gotówki. Już dawno powinni wystosować pisma do inwestorów i poinformować o wszystkim”;

„Na razie od marca nie płacą odsetek, niestety kapitał również chciałbym wycofać. Z tymi ich tłumaczeniami to ścię-

ma. Jak jeszcze odbierali ode mnie telefon, to tłumaczyli trudnościami w spłacie wymianą systemu informatycznego, później jakimś innymi bzdetnymi problemami. Ale czy nas to powinno interesować? Dziwne, że takich problemów nie mieli, gdy mieliśmy przelać pieniądze, był kontakt, ciągle informacje o rozwoju, sukcesach, ofertach itp. Aforti. A teraz po wpisach również pracowników sami widzicie. Nie odzyskamy dobrowolnie od nich pieniędzy. Tylko droga sądowa może coś zmienić. Może ktoś ją przeszedł i podzieli się doświadczeniami. Póki jeszcze może jest czas”.

Amber Gold i GetBack

Afery z firmami działającymi na zasadzie piramid finansowych wybuchają w Polsce co kilka lat. Większość z nich działa poza systemem bankowym, oferując ludziom mającym kapitał atrakcyjne odsetki w zamian za swoje „produkty”. W ostatnich latach największe skandale wywołały sprawy Amber Gold (inwestycje w złoto, które nie istniało, straty 851 mln zł, 11 tys. poszkodowanych) oraz GetBack (3 mld zł, 8 tys. pokrzywdzonych).

Nadzór nad takimi przedsięwzięciami prowadzi Komisja Nadzoru Finansowego, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz – jeśli spółka jest na giełdzie – Giełda Papierów Wartościowych. Gdy wybuchła afery GetBack, pojawiły się poważne zastrzeżenia do tego, czy organy nadzorcze spełniły swoją funkcję. Tym bardziej że GetBack cieszył się doskonałą opinią w mediach, chwalił się swoimi związkami z „obozem patriotycznym” (jak nazywał rząd PiS) i zdobywał prestiżowe nagrody ekonomiczne, w tym nagrodę GPW.

Krytyczne uwagi potwierdził raport NIK z 2020 r. Izba uznała, że nadzór (KNF) nie zrobił wszystkiego, by ostrzec inwestorów. „Instytucje państwowe, a w szczególności Komisja Nadzoru Finansowego, nie zapewniły skutecznej ochrony konsumentów przed niezgodną

Problem jest w działalności służb przeznaczonych do zwalczania przestępczości gospodarczej. To CBA, CBŚ, a w przypadku szkód wielkich rozmiarów – ABW. Powinny dysponować informacją o takim procederze i powinny coś zrobić

WOJCIECH KWAŚNIAK

były wiceszef Komisji Nadzoru Finansowego



z prawem działalnością GetBacku oraz podmiotów oferujących i dystrybuujących jej papiery wartościowe. Ich działania były nieadekwatne do skali zagrożeń oraz nie w pełni rzetelne” – napisano w raporcie, za którym poszło zawiadomienie do prokuratury.

Ostrzegali, ale późno

Cztery lata później mamy podobną aferę, chociaż na mniejszą skalę. Czy teraz też nadzór zawiódł? Rzecznik KNF Jacek Barszczewicz napisał nam, że: „Spółka Aforti Holding jest podmiotem notowanym na rynku Alternatywnego Systemu Obrotu (ASO). Jest także wpisana do rejestru dostawców usług płatniczych jako Mała Instytucja Płatnicza. Historycznie, była wpisana do rejestru dostawców usług płatniczych jako Biuro Usług Płatniczych, została z niego wykreślona 3 marca 2020 roku.

Dodatkowo w 2016 r. Komisja Nadzoru Finansowego podjęła decyzję o cofnięciu zezwolenia na prowadzenie działalności maklerskiej przez Aforti Securities SA – podmiotowi z grupy Aforti Holding SA. (...) Działalność spółki Aforti Holding jest znana Urzędowi KNF, który historycznie podejmował oraz nadal podejmuje w jej sprawie szereg czynności nadzorczych, znajdujących się we właściwości KNF. (...)

KNF w odniesieniu do Aforti, której akcje są dopuszczone do obrotu na ASO, prowadzi nadzór pośredni. Nadzór bezpośredni w tym zakresie sprawuje Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie. KNF nie weryfikuje jednak ani nie zatwierdza modelu biznesowego spółek notowanych na GPW oraz na New Connect, a także sposobów ich finansowania. Zarówno Komisja Nadzoru Finansowego, jak i Urząd Komisji Nadzoru Fi-

nansowego nie posiadają też narzędzi do podejmowania działań w celu odzyskania traconych środków finansowych lub ich części przez inwestorów”.

Rzecznik KNF wylicza, że Komisja i UOKiK ostrzegały przed produktami typu „weksle inwestycyjne”: „W tym roku przeprowadziliśmy kampanię »Nie wszystko złoto, co się świeci. Inwestuj świadomie«.

Podobną akcję – w kwietniu 2023 r. – przeprowadził UOKiK. Urząd podkreślał, że w przepisach nie istnieje pojęcie »weksla inwestycyjnego«. Zostało ono wymyślone przez przedsiębiorców na określenie kolejnego produktu umożliwiającego im pozyskanie kapitału”.

Z kolei w komunikacie UOKiK czytamy, że „gwarantem bezpieczeństwa »weksla inwestycyjnego« jest jedynie wypłacalność jego wystawcy – nie są one zabezpieczone systemem gwarancji Bankowego Funduszu Gwarancyjnego ani nie podlegają nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego”. Urząd przypomina też, że „w przypadku upadłości wystawcy weksli konsumenci mogą nie odzyskać swoich pieniędzy”, zaś „oferty błędnie informują o gwarantowanej stopie zwrotu i pewności wypłat zysku – tymczasem inwestycja jest obciążona poważnym ryzykiem”.

**Przed Aforti ostrzegały
KNF i UOKiK,
które jednak nie
zawiadomiły prokuratury**

Tyle że akcja informacyjna KNF zaczęła się w styczniu 2023 r., a UOKiK zaczął ostrzegać w kwietniu. W tym czasie spółka Aforti dawno już nie wywiązywała się z zobowiązań. KNF nie odpowiedziała na pytanie, czy zawiadomiła prokuraturę.

Kwaśniak: Gdzie były służby?

Cytowany już Wojciech Kwaśniak jest ostrożny w ocenie działań obecnego KNF, chociaż przyznaje, że reakcja mogła być szybsza. – Nie znam na tyle szczegółów, żeby to oceniać – mówi. – Od strony informacyjnej obowiązek został wykonany. Problem jest w działalności służb przeznaczonych do zwalczania przestępczości gospodarczej. To CBA, CBS, a w przypadku szkód wielkich rozmiarów – ABW. Powinny dysponować informacją o takim procederze i powinny coś zrobić. Jeśli nie, to powinna ich zawiadomić giełda – mówi.

Zdaniem Kwaśniaka organy mogły wszcząć rozpoznanie na odpowiednio wczesnym etapie i nie dopuścić do takiej skali problemu. – KNF nie jest od ścigania, tylko od ostrzegania i regulowania rynku. Jak się mleko wyleje, to każdy jest mądry.

W przypadku Amber Gold KNF przez lata ostrzegała, nawet zawiadamiała prokuraturę, i nic. Przeciwnie, badano nawet, czy to KNF nie działa na szkodę Amber Gold – przypomina.

Według Kwaśniaka dużym problemem jest niewiedukowanie inwestorów. – Robiliśmy badania wśród osób, które tego typu podmiotom powierzały środki, czasem oszczędności całego życia. 80 proc. z nich twierdziło, że mają wiedzę ekonomiczną. Z drugiej strony byli przekonani, że na pewno się uda, a jakby co, to państwo im pomoże – mówi. ●

R E K L A M A

Develia umacnia pozycję rynkową

Ogólnopolska firma deweloperska Develia podpisała na początku czerwca przedwstępną umowę nabycia za 100 mln euro (ok. 453 mln zł) 100% udziałów polskich spółek zależnych od francuskiej grupy Nexity. Dzięki temu przejściu Develia zwiększy liczbę mieszkań w budowie o ok. 1400 oraz bank ziemi o ok. 2200 lokali w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

– Przejście Nexity pozwoli nam zwiększyć potencjał rozwojowy spółki na rodzimym rynku mieszkaniowym. Przede wszystkim istotnie poszerzymy ofertę w dwóch ważnych dla nas aglomeracjach – w Warszawie i Krakowie. Wejdziemy także do Poznania, gdzie nie byliśmy dotychczas obecni. Co ważne, duża część projektów z banku gruntów Nexity posiada zgody administracyjne umożliwiające rozpoczęcie budowy. Transakcja ta przybliży nas do realizacji jednego z naszych strategicznych celów, jakim jest zwiększenie skali działania w segmencie mieszkaniowym do poziomu sprzedaży ponad 3000 mieszkań rocznie – zapowiada **Andrzej Ośliżko**, prezes Develii.

Umowa przejścia portfolio Nexity przez Develię zostanie sfinalizowana do 30 września 2023 r. pod warunkiem uzyskania zgody Prezesa UOKiK na dokonanie koncentracji. Będzie to jedna z największych transakcji w historii polskiego rynku. Mimo spowolnienia w sektorze mieszkaniowym Develia pozostaje w dobrej kondycji finansowej.



Osiedle Aleje Praskie, Warszawa

W 2022 r. firma wypracowała 1067,9 mln zł przychodów ze sprzedaży i 231,8 mln zł skonsolidowanego zysku netto. Akwizycja Nexity Polska nie zamyka planów ekspansji dewelopera – pozostaje otwarty na współpracę z podmiotami posiadającymi grunty lub zainteresowanymi kooperacją w ramach joint venture. W tej formule Develia realizuje z Grupa Lar Polska w Warszawie inwestycje Lizbońska i Ursynów#22, a kolejną jest w przygotowaniu. W czerwcu ruszyła budowa projektu Bochenka Vita – nieruchomości

na 140 lokali na krakowskim Podgórzu Duchackim, którą Develia kupiła od innego dewelopera. Zarządzana przez Andrzeja Ośliżko firma wygrała też niedawny przetarg Miasta Wrocławia na zakup atrakcyjnego gruntu wchodzącego w skład Wzorcowego Osiedla Mieszkaniowego Nowe Żerniki – WUWA 2 we Wrocławiu. W ramach dywersyfikacji oferty Develia przygotowuje także pierwsze projekty z segmentu najmu instytucjonalnego (PRS). Docelowo chce dostarczać w tej formule 600-800 lokali rocznie.

Develia, która w ubiegłym roku obchodziła 15-lecie działalności, to jeden z największych deweloperów w Polsce. Firma zrealizowała do tej pory 43 osiedla, składające się w sumie ze 122 etapów inwestycyjnych. Obecnie w sprzedaży znajduje się ok. 20 inwestycji we Wrocławiu, w Warszawie, Krakowie, Katowicach i Gdańsku. Lokalizacje nowych projektów dobierane są w taki sposób, aby mieszkańcy mieli łatwy dostęp do terenów zielonych i rekreacyjnych oraz rozbudowanej infrastruktury miejscowej. Przykładami tej strategii są m.in. Aleje Praskie, flagowy projekt Develii w Warszawie, które powstają na Pradze Południe, niedaleko Parku Skażonego i planowanej stacji 3 linii Metra. Centralnym punktem będzie przestronny, wewnętrzny dziedziniec z dużą ilością drzew, siłownią plenerową i tężnią solankową. Inwestycja certyfikowana jest w międzynarodowym systemie BREEAM. Z kolei Grzegórzecka 77, osiedle realizowane przez Develię na krakowskich Grzegórkach, ulokowane jest zaledwie 200 m od Bulwarów Wiślan. Nowym projektem z wrocławskiej oferty dewelopera jest Orawska Vita – osiedle mieszkaniowe w prestiżowej dzielnicy Ołtaszyn z licznymi rozwiązaniami ekologicznymi oraz zachęcającymi mieszkańców do integracji i wspólnego spędzania wolnego czasu.

Cytat dnia

*Nasze dzieci nie mogą
nawet wyjść z domu,
bo za każdym razem jest
to walka o przetrwanie.
Do oddalonej o kilkaset
metrów szkoły musimy je
wozić autem*



NATALIA PIERZCHAŁA

jedna z uczestniczek czwartkowego protestu na Tynieckiej w Krakowie. Pretekstem do jego zorganizowania były odbywające się w tym mieście igrzyska europejskie

Gdynia. Na Open'er najlepiej autobusem



FOT. MICHAŁ RYŃIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Na lotnisku Gdynia-Kosakowo do soboty potrwa Open'er Festival 2023. Na imprezę najlepiej dojechać bezpłatnym autobusem spod dworca PKP Gdynia Główna. Dziś podróżujący samochodami muszą się przygotować na gigantyczne korki, bo mieszkańcy Kosakowa zapowiadają blokadę drogi dojazdowej. Za wynajęcie mieszkania w pobliżu Kosakowa w czasie festiwalu trzeba zapłacić nawet kilka tysięcy złotych, ale chętnych nie brakuje.

Na scenach wystąpi ponad stu artystów. Wśród nich takie globalne gwiazdy jak Kendrick Lamar, Arctic Monkeys, OneRepublic czy Lil Nas X. Bilety wciąż są jeszcze w sprzedaży. Za czterodniowy karnet trzeba zapłacić 989 zł. ●

Krzysztof Romański

Samorządy

Dziesięć prostych sposobów na obro

Odrodzone w 1990 roku samorządy nie miały jeszcze takich problemów jak dziś. To jednak nie oznacza, że mamy się pogodzić z pomysłami rządu PiS na stworzenie „jednolitej władzy państwowej”.

Przemysław Jedlecki

Stosunek obecnej władzy do samorządów przypomina to, co działo się w PRL-u. W gminach funkcjonowały wtedy rady, ale nic od nich nie zależało, bo decyzje, nawet w najdrobniejszych sprawach, zapadały gdzie indziej – w ministerstwach oraz w partyjnych komitetach. Do takiego modelu najwyraźniej chciałaby wrócić obecna władza: popisuje się rozdawaniem czeków, a jednocześnie ogranicza dochody samorządów.

Nie partner, ale kłopot

A miało być zupełnie inaczej. Po tym, gdy 33 lata temu nastąpiło ich odrodzenie, a następnie w 1998 roku stworzenie prawdziwego samorządu wojewódzkiego z marszałkami i sejmikami, można było wierzyć, że III RP będzie państwem, które nie wtrąca się mieszkańcom wsi, miasteczek i miast do tego, jak urządzają oni swoje miejsca do życia. Nadzieje szybko prysnęły. Każda kolejna partia rządząca traktowała samorządy nie jako partnera, a nawet najsilniejszą część państwa, ale jako coś w rodzaju kłopotu, z którym trzeba jakoś żyć. Jako coś dokuczliwego, czego nie da się pozbyć, ale może warto sprawić, by ów kłopot nie był coraz większy. Taka filozofia skutkowałą częstym zamieszaniem w sprawie zadań samorządów i raz większymi, a raz mniejszymi awanturami, gdy chodziło o pieniądze dla nich. Powiedzmy sobie szczerze: rządowa subwencja oświatowa nigdy nie pokrywała wszystkich kosztów edukacji.

W stronę państwa centralnego

Gdy władzę przejął PiS, było jasne, że samorządy będą miały trudniej niż latwiej. W filozofii liderów tego ugrupowania mocno jest zaszyte przekonanie o sile instytucji, koniecznie centralnych lub przez centralę kontrolowanych, i nieufności wobec tego, co niekontrolowalne. Takie są samorządy, które jako całość radziły sobie dość dobrze, mimo wcale nierzadkich lokalnych skandali i budowy udzielnych księstw. Trzeba było więc utrudnić samorządom życie. Siłą rzeczy, najłatwiej użyć do tego pieniędzy. Rządzący w trymiga ograniczyli dochody samorządom, w efekcie część z nich

stoi u progu poważnych kłopotów finansowych. PiS szybko zrozumiał, że głodem wszystkich wziąć nie można, więc wymyślono kilka rządowych programów i funduszy, przy pomocy których obdziela się samorządy pieniędzmi. Symbolem tej polityki są kartonowe czek, z którymi pozują uśmiechnięci politycy PiS i lokalni wójtowie, burmistrzowie i prezydenci. Nikomu z nich nie przyszło do głowy, że rozdawnictwo po uważaniu, według niejasnych kryteriów, i podziękowania lokalnemu posłowi „za wsparcie” to oprócz obietnicy gotówki również potraktowanie mieszkańców z góry. Mają bowiem o wiele mniej do powiedzenia w sprawie tego, jak ma się zmieniać ich miasto, niż kiedyś. Tak, samorządność można przeliczać na złotówki, które są, a raczej były, w nadwyżce finansowej gminy. Niemniej wolałbym, żeby samorządowcy, narzekając na PiS, mniej mówili o pieniądzach, a więcej o ubezwłasnowolnieniu miasta i jego mieszkańców.

Jak uratować samorządy w Polsce?

Ostatnie miesiące to też czas, w którym usłyszeliśmy wiele propozycji zmian w samorządach. Jak dzielić podatki? Ile powinna wynosić subwencja? Kto i czym powinien zarządzać, ile powinni mieć do powiedzenia mieszkańcy, jak ma działać lokalne referendum, co z budżetami obywatelskimi... Trudno się w tym wszystkim połapać, wbrew pozorom trudno też uznać, że te wszystkie głosy czasem nawzajem się nie wykluczają, a niekiedy autorzy rad i postulatów nie pytają o nich samych zainteresowanych.

W tym natłoku wiadomości, narzekań oraz protestów, na które czasem nakładają się pokorne postawy prośbne niektórych samorządowców w nadziei na domknięcie się budżetu, umykają propozycje systemowe. Taką przedstawił Adam Gendźwiłł z Fundacji Batorego.

W dziesięciu punktach zawarł najważniejsze postulaty, których realizacja ma sprawić, że zamiast zmierzać rażnym krokiem w stronę całkowitego ubezwłasnowolnienia samorządów, doprowadzi się do ich odnowy. Powód jest prosty: „Niezbędny jest powrót do konstytucyjnych zasad samorząd-



FOT. PIOTR SKÓRNICI / AGENCJA WYBORCZA.PL

*PiS szybko zrozumiał, że głodem wszystkich wziąć nie można,
więc wymyślono kilka rządowych programów i funduszy,
za pomocą których obdziela się samorządy pieniędzmi.*

*Symbolem tej polityki są kartonowe czek,
z którymi pozują uśmiechnięci politycy PiS i lokalni wójtowie,
burmistrzowie i prezydenci*

Drogi sąd

105
136

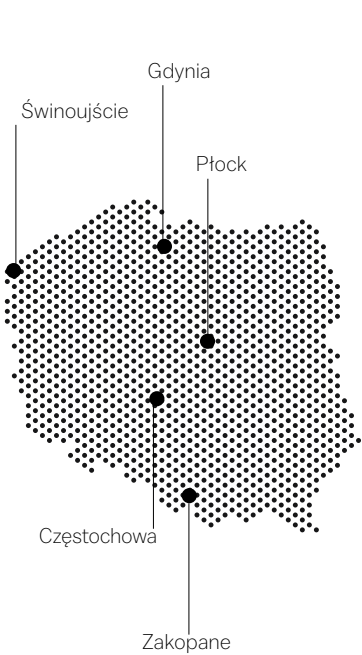
MLN ZŁ
• Tyle ma kosztować trwająca od pięciu lat budowa sądu w Częstochowie (o 22,5 mln zł więcej, niż zakładał pierwszy kosztorys). Nie da się wykluczyć, że cena jeszcze wzrośnie, bo prac jeszcze nie zakończono.

ZAKOPANE

32 km po Tatrach

W sobotę o świcie z Krupówek wystartują do biegu po Tatrach uczestnicy Zakopiańskiego Weekendu Biegowego z Sokołem. Imprezę, już po raz dwunasty, organizuje miejscowe gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Trasa została wyznaczona m.in. przez Nosal, Nosalową Przełęcz, Kuźnice, Dolinę Jaworzynka, Świnicką Przełęcz, a dalej przez Beskid, Suchą Przełęcz, Kasprowy Wierch i Mysłenickie Turnie. Meta – w parku Miejskim. Chętni mogą się jeszcze zgłaszać, w zeszłym roku w biegu wzięło udział prawie 400 osób.

Marta Gruszecka



ŚWINOUJŚCIE

Znów najpiękniejsze

Aż sześć z dziesięciu plaż, które znalazły się w przygotowanym przez portal Travelist rankingu, jest na Pomorzu Zachodnim – od Świnoujścia po Mielno. Ranking plaż portal Travelist publikuje od dziesięciu lat. Tym razem, z okazji jubileuszu rankingu, redakcja postanowiła oddać głos samym turystom. Stworzono ogólnopolską listę. Plaża w Świnoujściu od początku istnienia rankingu zajmuje w nim pierwsze miejsce. Turyści doceniają, że jest szeroka i czysta. Drugie miejsce w rankingu zajęła plaża w Kołobrzegu, trzecie ta w Helu, a kolejne: w Mielnie, Ustce i Łebie.

Marcin Napierała

PŁOCK

Kościół zbudował megafarmę

Diecezja płocka stanie się producentem czystej energii. Powołała specjalnie w tym celu spółkę Omni-nvest, a ta na terenie Płocka zbudowała wielką farmę fotowoltaiczną. Koszt przygotowania terenu i budowy 8,5-hektarowej farmy wyniósł 17,5 mln zł. Przy takich kosztach diecezja płocka postarała się o drugiego udziałowca w spółce, w ten sposób część udziałów przejęła diecezja toruńska (także ona pokryła jedną piątą kosztów budowy).

Karolina Burzyńska

ne przed pomysłami PiS



odgrywać kluczową rolę we współfinansowaniu „zielonej transformacji” i skutecznej dystrybucji środków na inwestycje komunalne i prywatne.

5 Wybory i organy samorządowe. Należy przywrócić czteroletnią kadencję samorządów i wzmocnić pozycję rad miejskich (szczególnie w dużych miastach).

6 Udziały w podatkach dochodowych. „Dość prostym sposobem wzmocnienia szeroko rozumianych dochodów własnych jest sukcesywne zwiększanie udziału samorządów w podatkach dochodowych (w szczególności PIT, który jest stabilniejszy niż CIT i ściślej można ustalić lokalną rezydencję podatkową). W kolejnych latach mogłoby się to odbywać według schematu około 50% (obecnie) – 60% – 80% – 100%” – pada propozycja.

7 System wyrównawczy: janosikowe do naprawy. Kluczowe jest, aby taki mechanizm solidarnościowy był przewidywalny, uwzględniał potrzeby

wydatkowe samorządów o różnych charakterystykach i likwidował paradoksy związane z „janosikowym” (np. to, że budżet centralny „więcej zabiera, niż oddaje”).

8 Zmniejszenie „luki oświatowej”. Chodzi o to, by rząd w większym stopniu pokrywał wydatki na edukację. Pula pieniędzy mogłaby być związana z PKB i wynosić jego 3 proc. rocznie.

9 Zreformowany podatek od nieruchomości jako istotne źródło dochodów własnych gmin. Tu lista oczekiwanych zmian jest długa. Jedna z nich dotyczy zwiększania podatku od pustostanów, kolejnych nieruchomości o charakterze inwestycyjnym i „drugich domów”.

10 Programy inwestycyjne: mniej rządowej arbitralności. „Stabilny system zdecentralizowanego wsparcia inwestycji lokalnych powinien zastąpić karykaturalne »czeki« wręczane samorządom przez przedstawicieli rządu” – czytamy. ●

OGŁOSZENIA



ności wspólnot terytorialnych i pomocniczości, bo tylko sprawczy samorząd z demokratycznym mandatem może być partnerem i odpowiadać na oczekiwania obywateli i obywaterek” – pisze Adam Gendźwiłł.

Jego postulaty przede wszystkim dotyczą wielu kwestii, które da się poszerzować w grupy zagadnień.

1 Nadzór nad samorządami. Tu rzecz sprowadza się do m.in. ograniczenia arbitralności interwencji wojewodów, którzy są dziś politycznymi nominatami, czy ograniczenia dodatkowych kompetencji kuratorów oświaty (np. w zakresie ob-sadzania stanowisk dyrektorów szkół czy opiniowania sieci szkół).

2 Pada też postulat wprowadzenia obowiązkowych konsultacji z reprezentacją samorządów wszystkich projektów ustaw i rozporządzeń, które dotyczą samorządu.

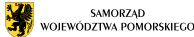
3 Autor zwraca również uwagę np. na konieczność uchwalenia ustawy o metropolii w Trójmieście i Łodzi oraz dodatkowych dochodów dla miast, które współpracują w ramach metropolii czy aglomeracji.

4 Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Możliwie jak najszybciej należy przywrócić samorządowy charakter wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, które mogą

PARTNERZY GŁÓWNI:



PARTNERZY:



Biały Dom ogłasza nadejście bidenomiki

– Ta wizja jest fundamentalnym zerwaniem z teorią ekonomiczną, która zawiodła Amerykanów w ostatnich czterech dekadach – przemawiał w Chicago Joe Biden, krytykując neoliberalizm. Co proponuje w zamian?

Maciej Czarnecki

Bidenomika (ang. Bidenomics) przypomina nazwą słynną reaganomikę, czyli wprowadzoną w latach 80. przez Ronalda Reagana politykę obniżania podatków, cięcia wydatków budżetowych i ograniczania ingerencji państwa w gospodarkę. Tyle że ma stanowić jej przeciwieństwo.

Jeszcze do niedawna Biden zżymał się na ten termin, wykorzystywany w pejoratywnym znaczeniu przez jego przeciwników do krytyki poziomu cen, inflacji i wydatków za jego rządów.

Jednak podczas środowego przemówienia w Chicago sam do niego nawiązał; opublikował też filmik na Twitterze, w którym słowo pada pięciokrotnie. Zapisano je również na plakatach promujących spotkanie.

Przejęcie „wrogiego” terminu udało się Demokratom kilkanaście lat temu w przypadku Obamacare, na początku też przywoływanego w negatywnym kontekście do opisania reform systemu ubezpieczeń zdrowotnych za Baracka Obamy. Czy tym razem będzie podobnie?

Teoria skapywania zawiodła klasę średnią

– Ta wizja jest fundamentalnym zerwaniem z teorią ekonomiczną, która zawiodła Amerykanów w ostatnich czterech dekadach. Teoria skapywania zawiodła klasę średnią. Zawiodła Amerykę. Ludzie nie mogli czynić postępów, choć pracowali ciężko jak zawsze – powiedział Biden.

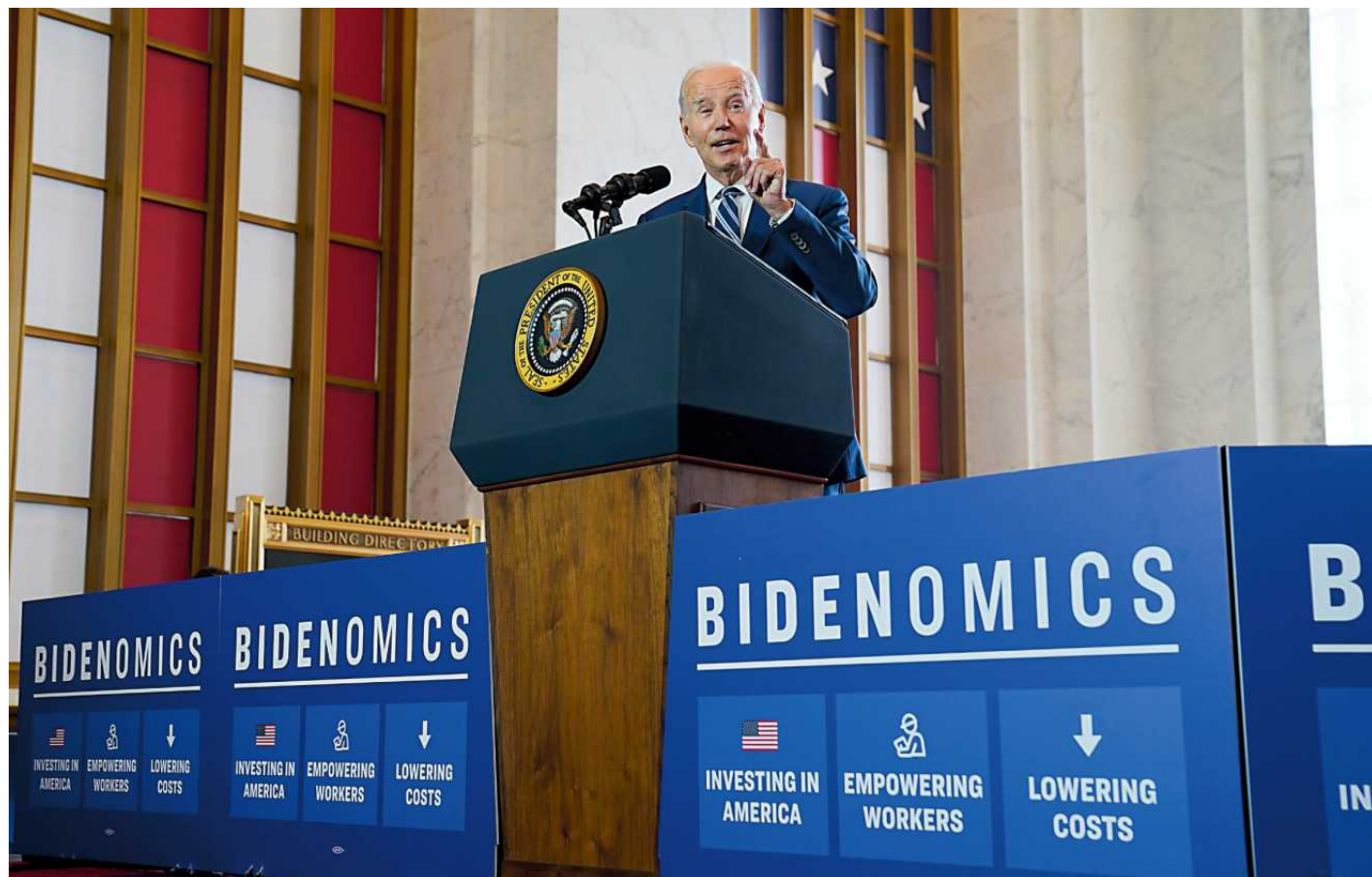
Wspomniana teoria skapywania zakłada, że jeśli polepszymy życie zamożnym obywatelom i dużym korporacjom, np. obniżając im podatki, dobra będą skapywać na resztę społeczeństwa poprzez inwestycje i zwiększanie zatrudnienia. Zamiast tego Biden chciałby rozwijać gospodarkę, polepszając sytuację klasy średniej i uboższych – jak powiedział – „od środka” i „z dołu”.

– Kiedy tak się dzieje, każdy ma się dobrze. Bogaci nadal też – przekonywał prezydent.

Rzeczniczka Białego Domu Karine Jean-Pierre jako przykład podawała tworzenie nowych miejsc pracy za sprawą państwowych inwestycji, walkę z pobieranymi przez korporacje „śmięciowymi opłatami” (np. płaceniem tylko za to, że rozwiązało się umowę z operatorem telekomunikacyjnym albo chce się siedzieć obok siebie w samolocie) czy działania państwa, by obniżyć horrendalne niekiedy w USA ceny leków na receptę.

Większa rola państwa w gospodarce

Szersze podstawy tego podejścia nakreślił w kwietniu w przemówieniu w waszyngtońskim think tanku Brookings Institution prezydencki doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan. Dlaczego on, a nie jakiś ekonomiczny guru? Bo Sullivan uważa, że neoliberalne reformy, doprowadzając do wyprowadzenia produkcji w tańsze miejsca



• **Prezydent Joe Biden w Chicago zapowiedział, że chciałby rozwijać gospodarkę, polepszając sytuację klasy średniej i uboższych** FOT. EVAN VUCCI / AP

Teoria skapywania zawiodła klasę średnią. Zawiodła Amerykę. Ludzie nie mogli czynić postępów, choć pracowali ciężko jak zawsze

JOE BIDEN

na świecie i kryzysu amerykańskiego przemysłu, zagroziły nie tylko dobrobytowi klasy średniej, ale i bezpieczeństwu narodowemu.

Rynki, przekonywał Sullivan, dbają o największe zyski dla inwestorów, ale nie przejmują się jakością życia obywateli, wykorzystywaniem łańcuchów dostaw przez państwa wrogie USA, niebezpieczeństwami geopolitycznymi czy zmianami klimatu. Dlatego potrzeba „nowoczesnej strategii przemysłowej”, w której państwo kierowałoby przepływem prywatnego kapitału do określonych sektorów i inwestycji za pomocą regulacji, dopłat i innych interwencji.

Stoi za tym przekonanie, że liczy się nie tylko wzrost gospodarczy, ale i jego jakość. Dawny pogląd – ciągnął Sullivan – zakładał, że „każdy wzrost jest dobry”. Nie miało znaczenia, jaki sektor jest jego motorem, czy korzystają na nim także inne państwa i wreszcie: jakie korzyści odnosi z tego wzrostu społeczeństwo.

Teraz wzrost ma uwzględniać określone cele: zasypanywanie nierówności, dobrobyt klasy średniej, walkę ze zmianami klimatu, rozwijanie sektorów kluczowych dla bezpieczeństwa narodowego, trzymanie na dystans wrogów Ameryki. W polityce handlowej priorytet mają mieć nie konsumenci, zainteresowani jak najniższym kosztem produktu, a pra-

cownicy – amerykańscy, wykonujący robotę na amerykańskiej ziemi.

Kto słyszy tu echa Trumpowych „America First” i „Make America Great Again”, ma rację (choć Sullivan tego nie przyzna). Bylego prezydenta wyniosło do Białego Domu w 2016 r. m.in. niezadowolenie zubożałych mieszkańców postindustrialnych terenów tzw. pasa rdzy, które są kluczowe dla wyników wyborów prezydenckich. Trump dobrze odczytał problem. Tylko wyłożył się na rozwiązania. Ludzie Bidena, podobnie jak on, wcale nie palą się do nowych porozumień o wolnym handlu. Ale w przeciwieństwie do niego nie obniżają podatków najbogatszym.

Gdzie są granice państwowych interwencji?

Krytyka bidenomiki wychodzi z dobrze znanych liberalnych założeń: rynki są skuteczniejsze od rządów w zapewnianiu produktywności i konkurencyjności, przesadne regulacje ograniczają inicjatywę inwestorów, a kolejne wydatki państwa zwiększają deficyt budżetowy i inflację.

Amerykanie wsparli już 280 mld dol. sektor półprzewodników, teraz podobnej pomocy domagają się sektory samochodowy, stalowy, papierniczy, technologii klimatycznych, aluminium... Gdzie są granice państwowych interwencji, kto o nich decyduje?

„Podstawowe prawa ekonomii mówią nam, że kapitał i siła robocza nie są nieskończone”, zastrzega główny komentator ekonomiczny „Wall Street Journal” Greg Ip w tekście zatytułowanym „Bidenomika i jej sprzeczności”.

„Stany Zjednoczone nie są w stanie produkować wszystkiego, co teraz importują. Przekierowanie pracowników do produkcji rzeczy, które można importować taniej, podnosi koszty i odciąga ich z przemysłów, które mogą być bardziej produktywnie” – ciągnie Ip.

Z protekcyjnistyczną polityką Bidena wiąże się jeszcze inny zarzut: że godzi ona nie tylko we wrogów lub rywali USA, takich jak Rosja czy Chiny, ale i sojuszników. Prezydent co prawda mocno wspiera współpracę transatlantycką w sferze bezpieczeństwa, ale – mówią krytycy z Unii Europejskiej – na

potęgę lansuje rozwiązania chroniące rynek w Stanach także przed europejskimi produktami. Przykładowo Amerykanie mogą uzyskać ulgi podatkowe przy zakupie samochodów elektrycznych tylko wtedy, gdy ostateczny montaż pojazdu odbywa się w Ameryce Północnej.

Inflacja spowalnia

Decydujący werdykt w sprawie bidenomiki wydadzą w listopadzie 2024 r. wyborcy. Gospodarka tradycyjnie jest dla nich najważniejszą kwestią, nawet jeśli współzawodniczy z innymi (wygląda na to, że tym razem będą to sprawy aborcji po głośnym wyroku Sądu Najwyższego oraz stosunek do ściągane przez prokuraturę Donalda Trumpa, prawdopodobnego rywala prezydenta).

Na korzyść Bidena działa fakt, że po szluzowatych szczytach (9,1 proc. w czerwcu 2022 r.) mocno spowolniła inflacja – w maju wyniosła już tylko 4 proc. Inna sprawa, że wielu Amerykanów nadal odczuwa jej skutki. Przecież ceny nie spadły, po prostu wolniej rosły.

W czerwcowym sondażu YouGov dla Yahoo tylko 36 proc. Amerykanów oceniło dobrze to, jak Biden radzi sobie w polityce gospodarczej. Generalnie dobrze ocenia jego prezydenturę 43 proc. (Gallup) – to poniżej średniej dla amerykańskich prezydentów na tym etapie rządów.

Eksperci zastrzegają, że prawdopodobnie spora część niezadowolonych z posunięć gospodarczych kieruje się sympatiami politycznymi. Polaryzacja jest tak głęboka, że choćby gospodarka biła kolejne rekordy, to zawarte w pytaniu nazwisko Bidena będzie na nich działać jak płachta na byka. Poszczególne inicjatywy Białego Domu, zwłaszcza te, które uzyskały też poparcie części Republikanów, jak ustawy o inwestycjach w infrastrukturę (bilion dolarów na drogi, mosty, lotniska, kolej) czy o półprzewodnikach, cieszą się już poparciem większości społeczeństwa (odpowiednio 76 proc. i 72 proc.).

Pytanie, czy w tej sytuacji tak mocne wiązanie ich z nazwiskiem niepopularnego prezydenta rzeczywiście jest dobrym pomysłem. ●

Moskwa chce przejąć interesy Grupy Wagnera w Afryce

Putinowi chodzi nie tylko o kontrolę nad dochodowym handlem surowcami, ale też o niedopuszczenie, by najemnicy wyrwali się spod kontroli lub, co gorsza, wsparli jego wrogów. Od wyniku tej konfrontacji może zależeć przetrwanie niektórych rządów afrykańskich.

Robert Stefanicki

Bunt Jewgienija Prigożyna, szefa Grupy Wagnera, wywołał duże zaniepokojenie w kilku stolicach afrykańskich.

– Wszyscy się obawiali, że jeśli w Rosji wybuchnie wojna, Rosjanie w Republice Środkowoafrykańskiej [RŚA] zostaną zmuszeni do powrotu do domu, a nasze stosunki polityczne, wojskowe i biznesowe zostaną wstrzymane – powiedział wysoki rangą wojskowy z tego kraju korespondentowi portalu Daily Beast. – Ostatnią rzeczą, jakiej nasz rząd chce w tej chwili, jest wyjście Rosjan z kraju.

Władimir Putin najwyraźniej też uznał problem za pilny, bo jeszcze w feralny weekend począł wysyłać dyplomatów i uspokajające wiadomości do krajów, które najęły Grupę Wagnera.

Rosjanie wizytują Syrię i kraje Afryki

Według „Wall Street Journal” wice-minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Wierszynin poleciał do Damaszku, żeby osobiście przekazać wiadomość prezydentowi Syrii Baszarowi al-Asadowi: Grupa Wagnera nie będzie już tam działać niezależnie. Wierszynin miał też nakłonić Asada do powstrzymania bojowników Prigożyna przed opuszczeniem Syrii bez nadzoru Moskwy.

Grupa Wagnera działała w Syrii niezależnie od rosyjskiej armii, ochraniając szczyby naftowe i terytorium kontrolowane przez Asada przed rebeliantami. Według amerykańskiego oficera wywiadu Moskwa poleciła wagne-

rowcom, aby pozostali na swoich stanowiskach. We wtorek piloci myśliwców Grupy Wagnera otrzymali rozkaz przemieszczenia się do bazy lotniczej rosyjskiego wojska w mieście Latakia – i polecenie wykonali.

Szef MSZ Siergiej Ławrow zapewnił, że operacje Wagnera w Afryce pozostaną bez zmian. Jego podwładni zadzwonili z tą wiadomością do prezydenta RŚA, który wagnerowców najął do gwardii przybocznej. Urzędnicy rosyjskiego ministerstwa ds. sytuacji nadzwyczajnych polecieli z Syrii do Mali, kolejnej kluczowej zagranicznej placówki Wagnera.

Zaledwie dwa tygodnie temu junta Mali poprosiła misję pokojową ONZ w Mali (MINUSMA) o „bezwzględny wyjazd”. Od 2013 r. błękitne hełmy usiłowały tam powstrzymać przemoc zbrojną, lecz z wielkimi sukcesami, za to dużym kosztem: 300 zabitych. Wcześniej rząd malijski prosił, aby MINUSMA „zmieniła swoją statyczną postawę, wyprowadziła się z obozów i zaangażowała w działania ofensywne i patrole” oraz chroniła bazy wojskowe Mali, „zamiast ograniczać się do ochrony własnych sił”. Sekretarz generalny ONZ António Guterres odparł, że „operacja pokojowa nie jest armią ani siłą antyterrorystyczną”.

Zagrożony rząd postawił więc na Rosję. Nakładają się na to resentymenty byłych kolonii wobec Francji, która jest główną siłą w zagranicznych operacjach militarnych w Afryce. Nastroje antyfrancuskie są umiejętnie podsycane przez Rosję, m.in. za pomocą farm troli również sterowanych przez Prigożyna.



W efekcie rosyjscy najemnicy wypierali Francuzów z kolejnych krajów.

Badanie przeprowadzone przez niemiecką fundację polityczną Friedrich-Ebert-Stiftung wskazało, że ponad 90 proc. Malijczyków ufa Wagnerowi w walce z islamistami – mimo że liczne raporty przekonują, iż wagnerowcy, gdziekolwiek się pojawiają, dokonują okrucieństw wobec ludności cywilnej, w tym doraźnych egzekucji, gwałtów i tortur.

Miliony dolarów z handlu złotem i diamentami

Niektórzy obawiają się, że wygnanie Prigożyna i próba nacionalizacji sił Wagnera może spowodować niebezpieczną próżnię bezpieczeństwa w całym regionie Sahelu. Bojownicy w Afryce korzystają ze sprzętu wojskowego dostarczonego przez Moskwę. Są dobrze wyszkoleni i dobrze opłacani. Nawet bez patronatu Moskwy są w stanie znaleźć sobie podobne zajęcie – tak jak Afrykanerzy po upadku apartheidu w RPA.

Firmy Wagnera generują w Afryce setki milionów dolarów rocznie, m.in. z eksportu sudańskiego złota do Rosji, a także diamentów z Republiki Środkowoafrykańskiej do Zjednoczonych Emiratów Arabskich i drewna do Pakistanu. W Li-

• **Rosyjskie flagi na paradzie ulicznej w Ouagadougou w Burina Faso, 2 października 2022 r.**

FOT. SOPHIE GARCIA / AP

Firmy Wagnera generują w Afryce setki milionów dolarów rocznie, m.in. z eksportu sudańskiego złota do Rosji, a także diamentów z Republiki Środkowoafrykańskiej do Zjednoczonych Emiratów Arabskich

bii najemnicy Wagnera pilnują kluczowych obiektów naftowych na obszarach kontrolowanych przez watażkę Chalifę Haftara.

W tegorocznym raporcie ONZ stwierdzono, że rosyjscy instruktorzy współpracowali z żołnierzami w RŚA, aby przejąć kontrolę nad małymi kopalniami diamentów i utworzyć korytarz z regionów kontrolowanych przez Wagnera przez Sudan do centrum handlu minerałami w Dubaju.

W styczniu Wagner rozmawiał o wysłaniu sił zbrojnych do Burki-

na Faso, kolejnego kraju Afryki Zachodniej zagrożonego przez dżihadystów, który zdecydował się wypędzić wojska francuskie. Ośrodki propagandowe grupy sygnalizowały, że następne będzie Wybrzeże Kości Słoniowej.

USA nakładają kolejne sankcje na wagnerowców

W lutym Stany Zjednoczone ujawniły informacje wywiadowcze, według których Prigożyn zamierza pomóc rebeliantom w destabilizacji rządu Czadu i w potencjalnym zabiciu prezydenta kraju, ważnego sojusznika Zachodu.

Wcześniej Grupa Wagnera zaofiarowała pomoc w tłumieniu antyrządowych protestów w Wenezueli i Sudanie. W lutym – zgodnie z wyciekłymi dokumentami wojskowymi USA – ludzie Prigożyna skontaktowali się z rządem Haiti, który walczy o utrzymanie kontroli nad Port-au-Prince.

Nie wiadomo, co pozostanie z tych planów z Prigożynem na Białorusi i rozmontowaną Grupą Wagnera. Jej bojownicy mają do końca czerwca zdecydować, czy chcą się podporządkować armii, zdemobilizować czy też udać na Białoruś. Nie jest jasne, czy dotyczy to również zatrudnionych w Afryce.

Niektórzy analitycy sugerują, że może dojść do jakiegoś kompromisu, na mocy którego Jewgienij Prigożyn zachowa kontrolę i ostateczną odpowiedzialność za operacje Wagnera w Afryce.

Tymczasem Departament Skarbu USA nałożył kolejne sankcje na Grupę Wagnera. W styczniu została ona uznana za międzynarodową organizację przestępczą. W maju sankcjami objęto dowódcę operacji w Mali Iwana Masłowa. We wtorek Amerykanie uruchomili kolejny pakiet sankcji wymierzony w wydobywcze spółki Wagnera w RŚA. ●

JUTRO W „WYBORCZEJ”



SETNA ROCZNICA URODZIN WISŁAWY SZYMBORSKIEJ

Czy poezja noblistki odpowiada dzisiaj młodym ludziom?

Więcej na wyborcza.pl/szymborska

Fascynują mnie duchy

Rozmowa z wokalistką Hanią Rani

100 lat wytwórni Warner Bros

Jak się spełnił sen braci Wonsalów?

Większa zdolność, metraż niekoniecznie

Za sprawą nowej rekomendacji KNF zdolność osób chcących skorzystać z „Bezpiecznego kredytu 2 procent” wzrosła o 30-40 proc. Jak wpłynie to na kwotę pożyczki i na zakup jak dużego mieszkania pozwoli?

Justyna Sobolak

Komisja Nadzoru Finansowego znowelizowała Rekomendację S, dając bankom dość dużo swobody przy obliczaniu zdolności kredytowej w ramach programu „Bezpieczny kredyt 2 procent”.

– Kredytodawcy będą mogli podczas wyliczania zdolności kredytowej uwzględniać ratę pomniejszoną o dopłatę i stosować niski bufor na wypadek wzrostu stóp procentowych, podobny jak przy kredytach ze stałą stopą na 10 lat – podkreśla Andrzej Prajsnar, ekspert portalu RynekPierwotny.pl.

Zdolność większa nawet o 40 proc.

Prajsnar zauważa, że po zmianie realny jest wzrost zdolności kredytowej o 35 do 40 proc. w porównaniu z tradycyjną hipoteki. Singiel, który zarabia 5 tys. zł netto, jeśli przyjął oprocentowanie na poziomie 3,10 proc. i okres spłaty 25 lat, pożyczki w ramach rządowego programu 350 tys. zł. O 37 proc. więcej niż w przypadku tradycyjnego kredytu.

Z kolei singiel, który zarabia 8 tys. zł netto, mógłby zaciągnąć kredyt w wysokości 560 tys. zł, czyli więcej niż wynosi limit w programie. Przypomnijmy, że maksymalna wysokość kredytu 2 proc., który może uzyskać jedna osoba, wynosi 500 tys. zł. W przypadku małżeństwa lub rodziców z dzieckiem maksymalna kwota to 600 tys. zł. Jeśli jednak celem kredytowania ma być dokończenie rozpoczętej budowy domu i wartość wkładu własnego przekracza 200 tys. zł, to maksymalna kwota wyniesie zaledwie 100 tys. zł (dla singla) lub 150 tys. zł (dla rodziny).

Rekomendacja KNF znacząco poprawiła też zdolność kredytową rodzin 2 plus 1. Przy dochodzie netto w wysokości 5 tys. zł, rodzina pożyczki na 25 lat 310 tys. zł – o 38 proc. więcej niż w przypadku tradycyjnej hipoteki. Przy dochodzie rzędu 10 tys. zł mogłaby otrzymać 620 tys. zł, czyli nawet więcej niż wynosi limit w programie.

– Ostateczna decyzja należy jednak do każdego z co najmniej siedmiu banków, które mają wziąć udział w rządowym programie. Mogą one dość znacząco różnicować zasady obliczania zdolności kredytowej – zwraca uwagę Andrzej Prajsnar.

Niewielki metraż

Mimo wzrostu zdolności kredytowej klienci z dużych miast muszą być jednak przygotowani, że nie kupią w ramach „Bezpiecznego kredytu 2 procent” dużych mieszkań. Ceny cały czas rosną. Przy maksymalnej kwocie kredytu, jaki można dostać w ramach kredytu na 2 proc., singiel kupi na rynku pierwotnym w Warszawie zaledwie 34-metrowe mieszkanie. Sytuacja może się zmienić, gdy będzie dysponował wkładem własnym. Maksymalnie dołożyć może 200 tys. zł. Za 700 tys. zł nabeędzie w stolicy już 47-metrowe mieszkanie.

W Krakowie przy założeniu, że pożyczki 500 tys. zł, singiel kupi nieco ponad 37-metrowe lokal, we Wrocławiu 40-me-



FOT. MAŁGORZATA KUJAWKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Bezpieczny kredyt 2 procent Zdolność kredytowa singla

Miesięczny dochód netto singla	Zdolność kredytowa singla w programie Bezpieczny kredyt 2 procent (oprocentowanie efektywne 3,10%, okres spłaty 25 lat)	Wzrost zdolności kredytowej względem tradycyjnego kredytu
5 000 zł	350 000 zł	37 proc.
6 000 zł	420 000 zł	38 proc.
7 000 zł	490 000 zł	38 proc.
8 000 zł	560 000 zł (limit 500 000 zł)	37 proc.
9 000 zł	630 000 zł (limit 500 000 zł)	37 proc.
10 000 zł	700 000 zł (limit 500 000 zł)	37 proc.
11 000 zł	770 000 zł (limit 500 000 zł)	38 proc.
12 000 zł	840 000 zł (limit 500 000 zł)	38 proc.

Zdolność kredytowa rodziny z dzieckiem

Miesięczny dochód netto rodziny	Zdolność kredytowa 2+1 w programie Bezpieczny kredyt 2 procent (oprocentowanie efektywne 3,10%, okres spłaty 25 lat)	Wzrost zdolności kredytowej względem tradycyjnego kredytu
5 000 zł	310 000 zł	38 proc.
6 000 zł	370 000 zł	37 proc.
7 000 zł	430 000 zł	37 proc.
8 000 zł	490 000 zł	38 proc.
9 000 zł	560 000 zł	38 proc.
10 000 zł	620 000 zł (limit 600 000 zł)	38 proc.
11 000 zł	680 000 zł (limit 600 000 zł)	37 proc.
12 000 zł	740 000 zł (limit 600 000 zł)	37 proc.

ŹRÓDŁO: RYNEKPIERWOTNY.PL

Kredytodawcy będą mogli uwzględnić ratę pomniejszoną o dopłatę i stosować niski bufor na wypadek wzrostu stóp procentowych, podobny jak przy kredytach ze stałą stopą na 10 lat

ANDRZEJ PRAJSNAR
ekspert portalu RynekPierwotny.pl

Wrocławiu i Trójmieście – 48-metrowe. Na największy metraż będą mogli sobie pozwolić rodziny mieszkające w Katowicach i Łodzi – kupią 66-metrowe mieszkania. Należy jednak pamiętać, że kredyt w wysokości 600 tys. zł otrzymają rodziny z rocznym dochodem co najmniej 10 tys. zł netto.

Większy metraż można nabyć, dokładając do maksymalnej puli dostępnego kredytu wkład własny. Ten maksymalnie wynosić może 200 tys. zł. To dla rodzin daje łącznie kwotę 800 tys. zł. W Warszawie pozwoli to nabyć 54-metrowe mieszkanie.

W dużych miastach o zakup mieszkania większego niż kawalerka w ramach „Bezpiecznego kredytu 2 procent” będzie więc bardzo trudno. Na największy metraż pozwolą sobie osoby nie tylko dobrze zarabiające, ale i dysponujące sporym wkładem własnym.

Złość i frustracja

Kredyt 2 proc. budzi spore zainteresowanie. Założenia zawarte w ustawie pozbawiają jednak wiele osób dostępu do tego wsparcia. Nie skorzystają z niego pary w związkach nieformalnych, które nie posiadają dzieci i osoby, które dysponują już nieruchomością, np. nabytą w drodze dziedziczenia. Jest to dotkliwie dla osób, które w odziedziczonych nieruchomościach nie mieszkają.

„Trzy lata temu po śmierci żony, która była właścicielką domu, odziedziczyłem wraz z synem po 50 proc. udziałów w nieruchomości. W zeszłym roku swoje udziały przekazałem synowi, z zachowaniem możliwości mieszkania do mojej śmierci. Syn stał się formalnie jedynym właścicielem domu. Zaznaczam, że dom położony jest w małej miejscowości pod Częstochową. Syn natomiast od kilkunastu lat mieszka i pracuje w Warszawie. Zamierza kupić tam mieszkanie i z tym miastem wiąże swoją przyszłość” – pisze pan Andrzej, czytelnik Wyborcza.biz.

Ze względu na posiadaną nieruchomość syn pana Andrzeja nie będzie mógł skorzystać z preferencyjnego kredytu. – Kredyt 2 proc. dostanie osoba, która ma kilka mieszkań za granicą, zaś ta, która wyjechała ze wsi lub małego miasteczka za pracę do dużego miasta, a odziedziczyła dom lub mieszkanie po rodzicach, nie dostanie kredytu. Przecież musi mieszkać tam, gdzie ma pracę, a odziedziczonego mieszkania ze sobą nie zabierze. Na pewno takich sytuacji jest mnóstwo. To świadczy o kompletnej durnocie tworzących takie prawo – mówi pan Andrzej, nie kryjąc rozgoryczenia. ●

„Jeszcze jedna tura” zbiera się do grania

To nie jest zwykła gra wideo, to fenomen. Dla wychowanych w latach 80. i 90. – obiekt kultu i westchnień. Dla młodszych pokoleń – platforma do zaciętej, wieloosobowej rywalizacji. Wszystkich zaś łączy społeczność i jej niezwykle, oddolne inicjatywy.

Paweł Kicman

Marzec 1999 roku. W USA i Europie, a miesiąc później także w Polsce, ukazują się trzecia część serii „Heroes of Might and Magic” – serii lubianej, ale niezdradzającej znamion ponadczasowego przeboju. „Trójka” z miejsca zostaje ciepło przyjęta przez środowisko i prasę, w Polsce magazyn CD-Action wystawia jej rzadko przyznawaną notę 10/10.

Skąd ten szum? W swoich założeniach to dość prosta do zrozumienia gra strategiczna dziejąca się w świecie fantasy, w którym Tolkien miesza się z grecką mitologią. Osoby grające, niczym w szachach, naprzemiennie wykonują swoje akcje. W ramach tury jednak gracze i graczki mogą zarówno zarządzać swoim zamkiem, jak i poza jego murami zbierać cenne zasoby oraz brać udział w bitwach.

– Gracze niedzielnicy mogą łatwo zrozumieć podstawowe zasady i pobawić się bez poczucia przytłoczenia, jednocześnie na żądnych większych wyzwań czekała masa niuansów, mechanizmów i trików do od-

krycia – tłumaczy nam „Niechcic”, weteran gry.

Polski fenomen

Wymagania gry idealnie spletały się z naszymi możliwościami pecetów przełomu wieków, gdy w przeciętnym polskim gospodarstwie rzadko był komputer, a jeszcze rzadziej internet. Choć koncerny prześcigały się w rewolucjonizowaniu grafiki 3D, wizualna prostota „Heroes III” pozwalała na zabawę posiadaczom tanich, leciwych PC. Nic dziwnego, że przez długie lata gra królowała w naszym powolnym krokiem wkraczającym w cyfrową erę społeczeństwa.

Pełnię zmagani z dostępnością i przyswajalnością zagranicznej popkultury wieńczy wersja językowa. Chociaż rodzimy gracz świetnie radził sobie z użytkowaniem anglojęzycznego oprogramowania, znając ten język często na poziomie syna Miauczyńskiego z „Dnia świra”, to tzw. pełna lokalizacja (polskie napisy i dubbing) zazwyczaj świadczyła o sukcesie. Jednocześnie mówimy o czasach, gdy głównym źródłem zaopatrzenia były ba-

zary. Złota era „piratów” przypadała właśnie na tamten okres – a płytę każdy mógł pożyczyć od znajomego i skopiować.

Twórca gasi, fan rozpala

Sukces gry naturalnie sprawił, że pojawiały się jej kolejne części, ale żadna nie przeszła do annałów elektronicznej rozrywki. – Trzecia część trafiła w ten złoty środek, gdzie warstwa wizualna nie staje się po latach odpychająca, tylko broni się jako stylizyka retro – tłumaczy „Niechcic”.

– Nie bez znaczenia jest także fakt, że „HoMM III” były bardzo otwartą grą. Podstawowa wersja zaopatrzona była w edytor, który pozwalał projektować własne scenariusze rozgrywki – tłumaczy dr Radosław Bomba z Centrum Badań Gier Wideo na UMCS. – Powstawa-

ły mapy nawiązujące do polskiej historii, np. insurekcji kościuszkowskiej. Prawdopodobnie to położyło podwaliny pod funkcjonującą do dzisiaj społeczność aktywnych twórców – dodaje.

Przy późniejszym braku wsparcia ze strony studia deweloperskiego (zbankrutowało w 2003 roku) fani i fanki musieli wziąć sprawy w swoje ręce.

Spośród wielu amatorskich projektów zainteresowanie tysięcy przykuł jeden – „Horn of the Abyss”. Rozwijany przez 15 lat (!) dodatek nie tylko konsekwentnie naprawiał błędy i ułomności oryginału. Jego moderzy wpadli na pomysł utworzenia prostego internetowego lobby. Miejsca, w którym inni gracze oczekują na wyzwanie i wystarczy kliknąć, aby rozpocząć mecz.

Liga wychodzi z podziemia

W 2018 roku organizowane są pierwsze mistrzostwa Polski. Oddolne, fanowskie wydarzenie odbija się echem w lokalnych mediach, udaje się znaleźć sponsorów i rozegrać finały w profesjonalnym studiu. Druga i trzecia edycja przyciągają jeszcze większą uwagę, a o „Heroesach III” znów zaczyna być głośno.

– Bez wątplenia jedną z perspektyw jest spojrzenie nostalgiczne. Należy pamiętać, że dla pokolenia dzisiejszych 40-latków „HoMM III” był doświadczeniem pokoleniowym. Na fali wspomnień i tęsknoty za młodością wiele osób z tego poko-

lenia sięga po ten tytuł tak, jak sięga się po ulubioną muzykę i filmy z tego okresu – tłumaczy dr Radosław Bomba.

Scena „Heroesów” się profesjonalizuje i staje wręcz biznesem. W świecie niektórych firm lepiej zorganizować turniej w tę grę, niż zaprosić na integrację mówcę motywacyjnego.

– Niezależnie czy będą to firmowe zawody czy turniej na wielką skalę, każdy może się z nami skontaktować, a my pomożemy w przygotowaniach – mówi Michał „kiesz” Baranik, streamer i prowadzący H3.gg.

Efektowności H3.gg była organizacja, wspólnie z magazynem CD-Action, finałów mistrzostw świata w „Heroes of Might and Magic III”. Cała impreza przyciągnęła ponad tysiąc zawodników z aż kilkudziesięciu krajów. Zmagania w mającej niemal ćwierć wieku grze oglądano łącznie przez 650 tys. godzin (podzielone przez całą widownię), a o zwycięzcy pisały media sportowe z całego kraju.

No cóż, dzisiejsza młodzież chce jeszcze jednej rolki, jednego swipe’a. 40-latkowie marzą tylko o kolejnej turze. ●

W „Heroesy” znowu będzie można zagrać i rywalizować podczas CD-Action Expo, które odbędzie się 1-2 lipca we Wrocławiu. Wyborcza.biz objęła patronat nad wydarzeniem

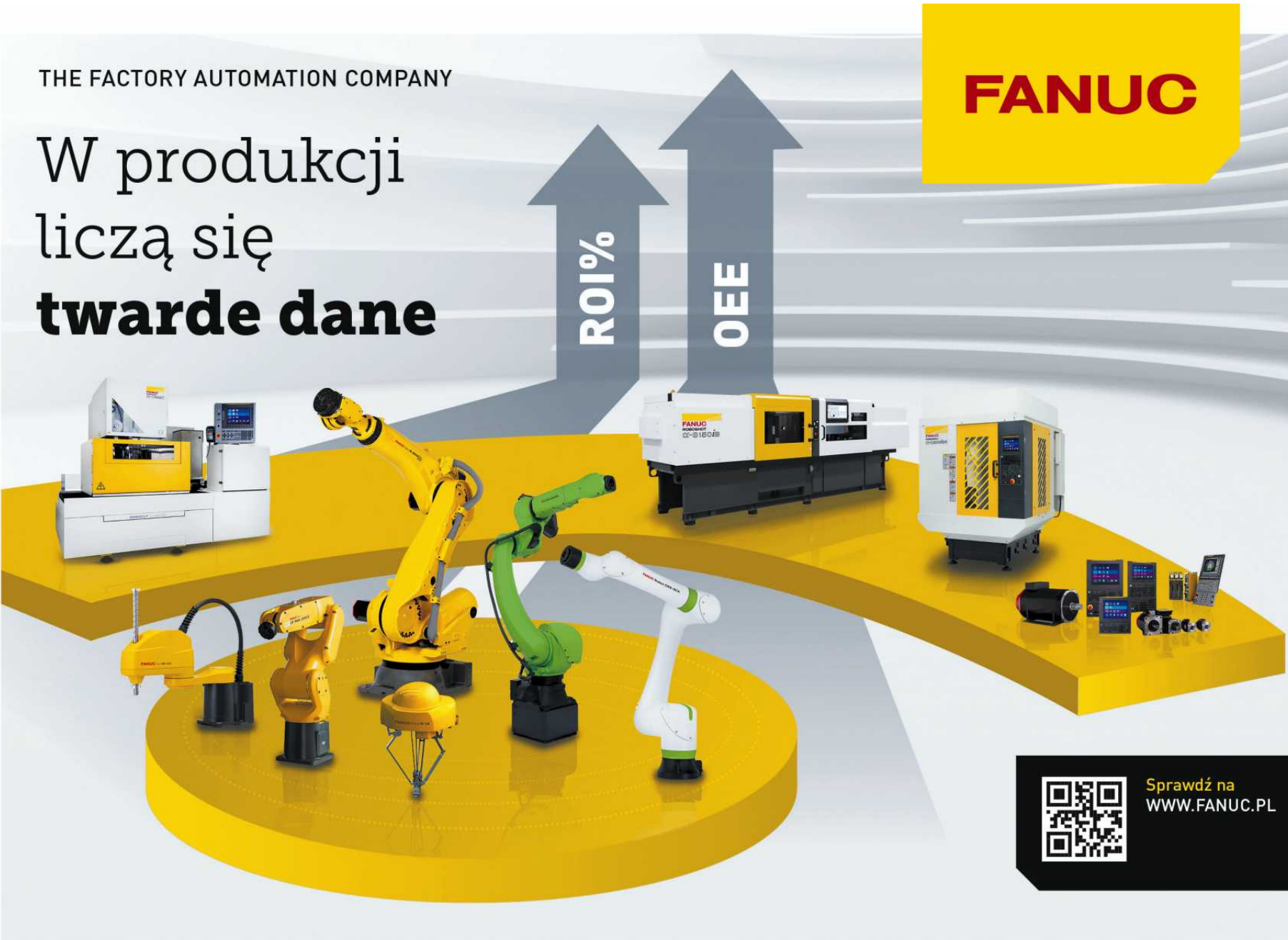
THE FACTORY AUTOMATION COMPANY

W produkcji
liczą się
twarde dane

ROI 1%

OEE

FANUC



Sprawdź na
WWW.FANUC.PL

Drugi sondaż obywatelski

Kto gdzie silny, a kto gdzie słaby

Z analizy elektoratów wynika, że opozycja ma problem z mobilizacją swoich wyborców

Machowski

Według drugiego sondażu obywatelskiego opozycja demokratyczna, startując na trzech listach, zyskuje w głosach nieznaczną przewagę nad głosami oddanymi łącznie na Konfederację i PiS – 50,5 proc. do 49,5 proc. To prawie remis, a w systemie D'Hondta, gdy poparcie jest tak zrównoważone, zawsze w liczbie mandatów dwie listy (Konfederacja i PiS) wygrywają z trzema listami (KO, Trzecia Droga i Lewica).

Opozycja demokratyczna, niezależnie od tego, czy zdecyduje się, czy też nie na stworzenie jednej listy – a co wydaje się w tej chwili rozwiązaniem optymalnym – powinna też pilnie się zastanowić, gdzie ma potencjalne rezerwy dodatkowych głosów.

Spójrzmy, jak rozkłada się poparcie dla startującej na trzech listach opozycji demokratycznej oraz dla Konfederacji i PiS w kilku wyróżnionych grupach: u kobiet i mężczyzn, u wyborców w wieku 18-39 lat, 40-59 lat i w wieku 60 i więcej lat oraz na wsi, w miastach do 100 tys. i w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców.

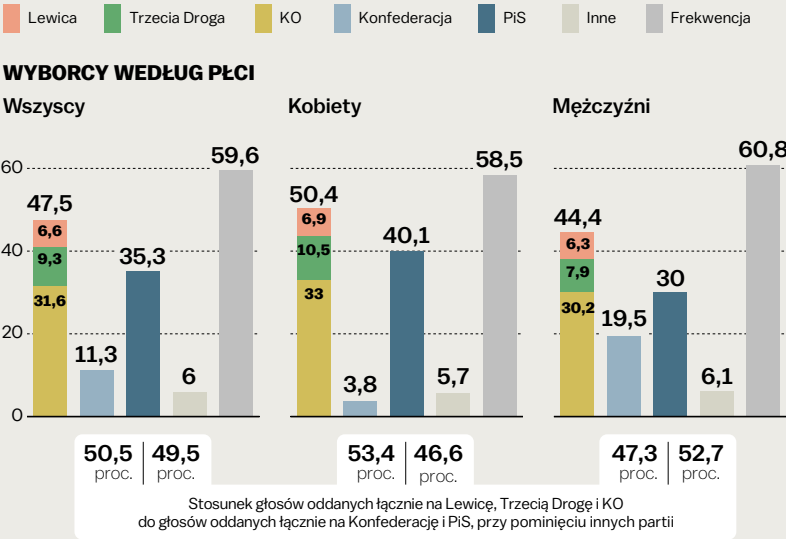
Nie zaskakuje, że demokraci najlepszy wynik osiągają w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców (64,9 proc.) – jeśli pominiemy pozostałe drobne ugrupowania, KO, Trzecia Droga i Lewica wygrywają tu z Konfederacją i PiS w stosunku 67,7 do 32,3 proc. Tyle że w miastach ponadstutysięcznych mieszka niespełna 24 proc. wyborców, a na wsi – 39 proc. A tam opozycja demokratyczna ponosi ciężką porażkę (32,6 proc. poparcia) – a więc przegrywa z PiS i Konfederacją w stosunku 35,8 do 64,2 proc. Bardzo słaby wynik na polskiej wsi osiąga współtworzona przez PSL Trzecia Droga – zaledwie 5,2 proc. poparcia.

Ponadprzeciętnym poparciem cieszy się opozycja demokratyczna u młodych wyborców w wieku 18-39 lat – 50 proc. (przy pominięciu pozostałych partii wygrywa tu z PiS i Konfederacją 53 do 47 proc.), oraz u kobiet – 50,4 proc. (wygrana z PiS i Konfederacją 53,4 do 46,6 proc.), u których Konfederacja nie przekracza progu wyborczego. KO, Trzecia Droga i Lewica wyraźnie przegrywają za to u mężczyzn – 44,4 proc. poparcia wobec 30 proc. dla PiS i 19,5 proc. dla Konfederacji (łącznie 49,5 proc.).

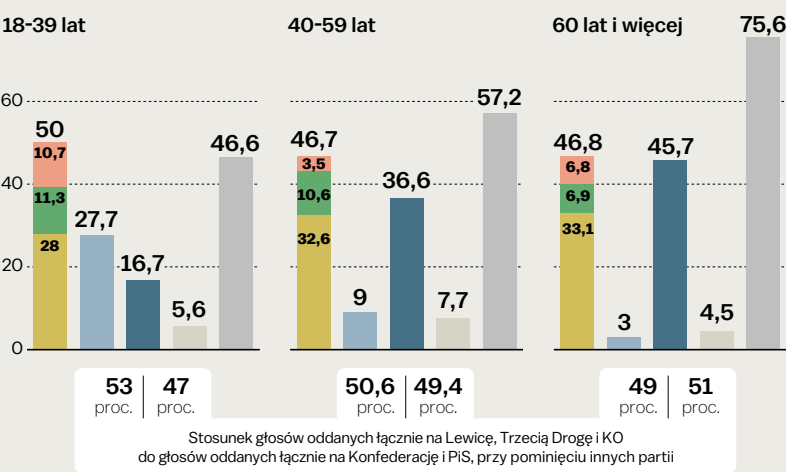
Te zróżnicowane notowania opozycji demokratycznej przełożyłyby się

Poparcie dla komitetów wyborczych oraz frekwencja wyborcza w wariacie startu opozycji demokratycznej na trzech listach – według płci, wieku i miejsca zamieszkania

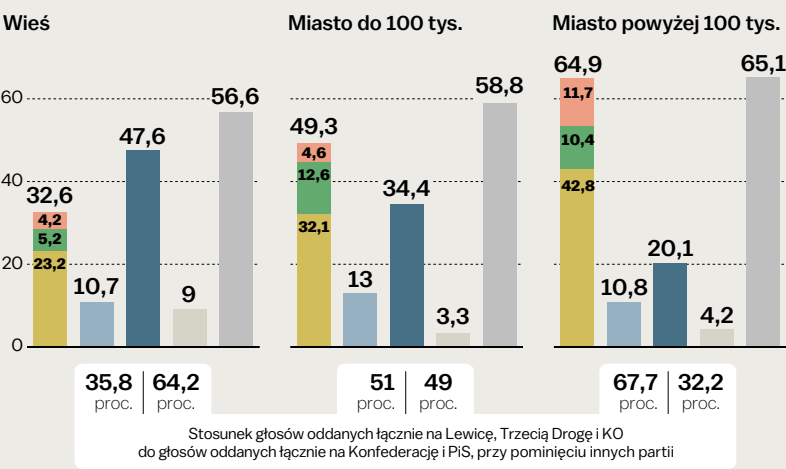
Dane w proc.



WYBORCY WEDŁUG WIEKU



WYBORCY WEDŁUG MIEJSCA ZAMIESZKANIA



ŹRÓDŁO: SONDAŻ KANTAR PUBLIC Z 12-18 CZERWCA 2023 R.
NA ZAMÓWIENIE FUNDACJI FORUM DŁUGIEGO STOŁU I „GAZETY WYBORCZEJ”
OBLICZENIA I KONCEPCJA WYKRESÓW: ANDRZEJ MACHOWSKI

© GAZETA WYBORCZA

na nieco lepszy średnio wynik, gdyby nie frekwencja. Otóż w grupach, w których opozycja demokratyczna wygrywa – wyborcy 18-39 lat, wyborcy 40-59 lat, kobiety – frekwencja jest niższa niż u wszystkich wyborców, a znacząco niższa niż w grupach, w których opozycja przegrywa (wyborcy 60+, mężczyźni). A w polskich wyborach bywało inaczej: po pierwsze, na ogół partycypacja wyborcza kobiet była wyższa niż mężczyzn, a po drugie, jeśli chodzi o najmłodszych wyborców, to na przykład w II turze wyborów prezydenckich z 2020 r. ich udział w głosowaniu był mniej więcej na takim samym poziomie jak u reszty wyborców.

Pozornie inaczej to wygląda, gdy weźmiemy pod uwagę miejsce zamieszkania – wieś i dwie kategorie miast. Wszak w dużych miastach, gdzie opozycja osiąga znakomity wynik – blisko 65-proc. poparcie – mamy bardzo wysoką, ponad 65-proc. frekwencję, o 5,5 pkt proc. wyższą niż u wszystkich wyborców i o 8,5 pkt wyższą niż na wsi. Tyle że zawsze frekwencja w dużych miastach jest u nas wyższa niż na wsi, ale na ogół te dysproporcje są jeszcze większe: w wyborach w 2019 r. frekwencja w miastach powyżej 100 tys. stanowiła 113 proc. frekwencji ogólnej, a frekwencja na wsi – 92 proc. A według drugiego sondażu obywatelskiego te wskaźniki to obecnie 109 proc. w przypadku dużych miast i 95 proc. w przypadku wsi.

Na pewno opozycja musi popracować nad zwiększeniem frekwencji u młodych wyborców oraz u kobiet, a zwłaszcza kobiet w wieku 18-39 lat (wśród nich opozycja demokratyczna może liczyć na prawie 61-proc. poparcie, ale przy bardzo niskiej, niewiele ponad 45-proc. frekwencji), musi zmobilizować do udziału w wyborach większą liczbę mieszkańców dużych miast. Zwiększenie frekwencji u młodych wyborców może przynieść dwa dodatkowe mandaty, a jeśli udałoby się opozycji odbić część młodych mężczyzn, których straciła na rzecz Konfederacji – to nawet trzy-cztery mandaty więcej. Większe zmobilizowanie dużych miast może przynieść kolejne dwa.

Dwa, cztery, sześć mandatów więcej to niewiele, ale opozycja jest teraz w takiej sytuacji, że musi ciulać mandaty jak grosz do grosza. I na każdy ciężko zapracować. ●

Andrzej Machowski

Ostatni mędrzec Ameryki.
O krętej drodze Cormaca
McCarthy'ego opowiada
Maciej Jarkowiec

+

Miasto, które się droczy,
czyli Warszawa według
Doroty Masłowskiej

+

Jakie książki zabrać
na wakacje? Polecamy
najciekawsze tytuły

W sprzedaży



Zamów magazyn z darmową dostawą na: [Prenumerata24.pl](https://prenumerata24.pl)

Więcej na: [Wyborcza.pl/ksiazki](https://wyborcza.pl/ksiazki)

Gościnne występy

Grozi nam Teheran w Warszawie

Jacek Żakowski



Nie wiem, kto jest gorszy – PiS czy Konfederacja. Ale trudno mi wyobrazić sobie coś politycznie gorszego niż rząd PiS i Konfederacji. Bo taki sojusz wzmocni to, co w obu tych partiach najgorsze. Nie tylko putinowskie wpływy i antyzachodnie fobie.

Kto w Zjednoczonej Prawicy najlepiej pasuje do Konfederacji, tego sojusz z nią wzmocni. Kto nie pasuje, ten będzie marginalizowany. A kto najlepiej pasuje? Wiceprezes PiS Antoni Macierewicz, minister Przemysław Czarnek i lider Suwerennej Polski Zbigniew Ziobro. Wzmocni się populizm autorytarny, nacjonalistyczny i ksenofobiczny, a osłabnie populizm socjalny i egalitarny. Ucihną hasła, że „wszyscy Polacy mają takie same żołądki”, a głośniej zabrzmi żądanie, by wszyscy w Polsce mieli taką samą skórę, wiarę i życie seksualne.

Jeżeli więc myślicie, że nie może być gorzej, to rząd PiS + K pokaże Wam, jak bardzo się mylicie. W tym sensie straszenie trzecią kadencją PiS jest bez sensu, bo grozi nam coś dużo gorszego. To

już nie będzie karykatura lat 70. To nie będzie Budapeszt w Warszawie. To będzie Teheran w Warszawie.

Wzrost popularności Konfederacji i słabość Zjednoczonej Prawicy sprawiają, że stawka tych wyborów rośnie o różnicę między węgierską autokracją i teokracją irańską. Klótnie z Unią się skończą, bo koalicja PiS + K nie będzie próbowała jej zmienić, tylko szybko nas z niej wyprowadzi. Skończą się naciski na niezależne media, bo redakcje zostaną zamknięte lub skolonizowane. Biskupi przestaną się wtrącać do rządu, bo będą rządzili. Nie będzie trzeba tropić rosyjskich agentów, bo Putin stanie się sojusznikiem w walce z zepsutym Zachodem, a Żelenski i Biden staną się wrogami. Skończą się też problemy z sądami, bo już oficjalnie będą one częścią jednolitej władzy i niezależność oraz niezawisłość przestaną być czymś, co władza musi symulować.

Powiecie, że PiS i tak zmierza w tych kierunkach? Ale jak delikatnie! PiS + K to będzie autorytarny populizm bez tryzmy. Różnica między władzą PiS (nawet z Ziobrą) a władzą PiS + K będzie mniej więcej taka jak między PO a PiS. To będzie zmiana jakościowa, nie tylko ilościowa albo personalna.

Z tego wynika, że jeśli opozycja rzeczywiście chce uratować Polskę od katastrofy, a nie tylko zdobyć miejsca w Sejmie, musi się zwrócić do nowych młodych wyborców Konfederacji, którzy – w odróżnieniu od Brauna, Korwina,

Mentzena i spółki – nie są autorytarni ani proputinowscy, ale mają dość jałowych dziaderskich i baberskich awantur. Holownia mógłby być dla nich atrakcyjną ofertą, gdyby nie stał się tak układny i obły. Kiedy toczył wyrównany bój z Dudą i Trzaskowskim, był jak papryczka chili wrzucona do zupy. Potrafił nadać smak kampanii. Dziś tak mocno wtopił się w mainstreamowy krajobraz, że nie bardzo wiadomo, czym się różni od Tuska i dlaczego ktoś ma głosować na niego, nie na KO. Dlatego ci, którzy nie podobają się Kaczyński i Tusk, idą do Konfederacji demonstrującej inność, nie do Trzeciej Drogi, która popisuje o swojej odrębności, ale nie potrafi zaryzykować tak, by to zabrzmiało przekonująco.

Opozycja przegrywa z potwornym sojuszem PiS + K nie dlatego, że nie umie zbudować wspólnej listy, tylko z tego powodu, że nie wiadomo, dlaczego ona jest niemożliwa. Bo różnorodność gubi się w konwenansach. Jeżeli demokraci mają te wybory wygrać, muszą przestać przysięgać, jak dużo ich łączy, i zacząć demonstrować, jak dużo ich dzieli. Inaczej nie unikniemy Teheranu w Warszawie. ●

Jacek Żakowski

PS W weekend 21-23 lipca weźcie udział w otwartych dla publiczności trziedniowych debatach Concilium Civitas, wspólnoty polskich profesorów nauk społecznych pracujących na zagranicz-

nych uniwersytetach (więcej o Concilium: <http://conciliumcivitas.pl/>).

„Pokolenia”, „Pomysły na Polskę”, „Nowa mapa świata”, „Przyszłość przeszłości”, „Jaka gospodarka, głupcze” – to tylko część wyzwań, które wspólnie spróbujemy zrozumieć, korzystając z globalnej perspektywy członków Concilium.

Pierwszego dnia członkowie Concilium i laureaci tegorocznego konkursu dla maturzystów na esej współczesny (przypominamy: najlepsze eseje zostaną opublikowane w „Gazecie Wyborczej”) będą debatowali o Polsce po wyborach 2023 r.

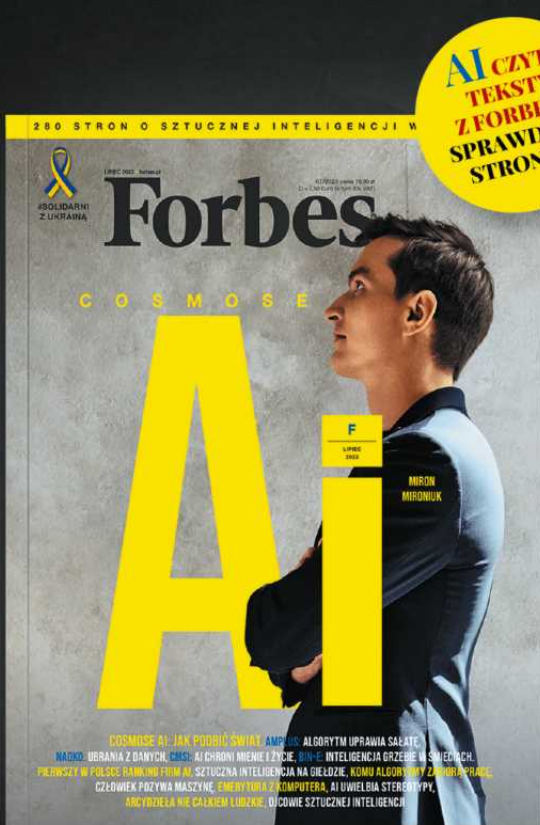
A na koniec „Wielka doroczna debata Concilium Civitas” – „Stan gry 2023”. Będzie też okazja porozmawiać o wydanych ostatnio książkach naszych członków i o tegorocznym „Almanachu Concilium Civitas”.

Jeżeli chcecie być z nami w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki i brać udział w debatach jako uczestnicy, napiszcie na adres: uczestnicycc2023@gmail.com

A jeżeli chcecie się włączyć i poświęcić swój czas jako wolontariusze, zgłoście się, pisząc na adres: wolontariatcc2023@gmail.com

Do zobaczenia! ●

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji



nowy numer

AI CZYTA
TEKSTY
Z FORBESA
SPRAWDŹ NA
STRONIE 4

SZTUCZNA INTELIGENCJA

Jakie zmiany,
szanse i obawy
niesie jej rozwój
w biznesie?

Poznaj
najważniejsze tematy
dotyczące AI

Szukaj w salonach prasowych

Kulturalny kalendarz na lipiec

MUZYKA
I LITERATURA

Letni odpoczynek? Wakacyjny relaks? A do tego mnóstwo kulturalnych wydarzeń w wielu miejscach Polski. Piszemy o najciekawszych.

Łukasz Kamiński
Magdalena Dubrowska

Nie przypominamy sobie takich wakacji, żeby aż tyle się działo, żeby był taki wysyp festiwali, koncertów, przeglądów. Oto nasze propozycje.

4-9 LIPCA Festiwal Miłosza w Krakowie

Festiwal poezji, któremu od 12 lat patronuje Czesław Miłosz, w tym roku ma hasło „Piosenki o końcu świata”. W programie spotkania z po-

etkami i poetami, m.in. Theo Dor-ganem, Natalią Fiedorczyk, Ryszardem Krynickim, a także spacer literacki śladami Czesława Miłosza. Ponadto slam, seminarium poetyckie im. Adama Zagajewskiego, warsztaty translatorskie i krytycznoliterackie, spektakl „Rzeczpospolita Krakowska” oraz wystawa fotograficznych portretów Wisławy Szymborskiej z lat 80. XX wieku autorstwa Joanny Helander, znanej dokumentalistki życia codziennego w PRL-u.

Tradycją festiwalową jest też wręczenie Nagrody im. Wisławy Szymborskiej dla najlepszej książki poetyckiej minionego roku. W 2023 roku wśród nominowanych są: Maciej Bobula, Stanisław Kalina Jaglarz, Kamila Janiak, Jadwiga Malina i Tomasz Różycki.

6-9 LIPCA Ostróda Reggae Festival

Wystąpią m.in. Zion Train, Dub Pistols i Dreadzone, czyli zespoły z wieloletnim koncertowym stażem. Zna-ne są zarówno z doskonałych płyt, jak i porywających występów, co niejednokrotnie udowodnili, goszcząc w naszym kraju. Na festiwalu będzie można usłyszeć również zdobywcę tegorocznej nagrody Grammy Kabakę Pyramida, Congo Natty’ego, czyli producenta, rapera, jednego z pionierów jungle, czy francuski projekt Demkaz łączący elektronikę z dubem. Ostróda Reggae Festival to również artyści polscy – zagrają VavaMuffin, Shashamane, Dubska, VooVoo, Kapela Ze Wsi Warszawa. Swoje 20. urodziny na festiwalu obchodzić będą Masala Soundsystem oraz Tabu. Ostróda Reggae Festival. Kompleks Sportowo-Rekreacyjny w Ostrórze. Bilety jednodniowe od 190 zł. Karnety od 400 zł.

5-9 LIPCA Warsaw Summer Jazz Days

To jedna z najważniejszych jazzowych imprez w Polsce. Wystąpią klasycy i weterani, których koncerty zawsze są świętem, w tym basista Dave Holland, gitarzysta Al Di Meola czy saksofonista, klawecista, flecista, trębacz Daniel Carter. Usłyszeć też będzie można młodsze pokolenie, m.in. wspaniałą brytyjską saksofonistkę Chelsea Carmichael. Jej jazz jest erudycyjny i intuicyjny jednocześnie, mistrzowsko zagrany, bez utraty choćby grama emocji czy uczuć. Bilety jednodniowe od 135 zł. Karnety od 600 zł.

6-9 LIPCA Inne Brzmienia w Lublinie

Co roku do Lublina przyjeżdżają fani ciekawi klasyków i nowicjuszy muzyki alternatywnej. W tym roku wśród gwiazd są m.in. niemieccy mistrzowie precyzyjnego splatania elektroniki z brzmieniami akustycznymi, czyli To Rococo Rot oraz Ladytron, legenda brytyjskiej sceny elektro. Nie zabraknie artystów z Polski, wśród nich laureatka Sanek, plebiscytu „Wyborczej” na najciekawsze nowe talenty na polskiej scenie muzycznej, czyli ta Ukrainka oraz Koń i Contemporary Noise Ensemble. Inne Brzmienia to nie tylko koncerty, to również wystawy, spotkania, pokazy filmowe, targi płytowe czy zajęcia dla dzieci. Festiwal Wschód Kultury – Inne Brzmienia. Błonia pod Zamkiem, Lublin. Wstęp wolny.

7-9 LIPCA Międzynarodowy Festiwal Teatrów Plenerowych i Ulicznych FETA w Gdańsku

Widowiska uliczne, spektakle plenerowe, happeningi, lalki, nowy cyrk. Do Gdańska przyjedzie ponad 20 grup teatralnych z całej Europy, a spektaklem otwierającym będzie „Ukraina. Testament Szewczenko” – historia narodu ukraińskiego opowiedziana poprzez losy Tarasa Szewczenki, pisarza, poety, malarza, więźnia łagrów i duchowego przywódcy Ukrainy. Podczas festiwalu wystąpią też m.in. Theater des Lachens, czyli Teatr Śmiechu z Frankfurtu nad Odrą, hiszpańska akrobatka i klaunika Cia Cris, zespół taneczny szwajcarsko-amerykańskiego choreografa i tancerza Joshuy Montena czy teatr Fundacji Gra/Nice z Łodzi, który zaprezentuje spektakl o uchodźstwie z pogranicza teatru lalek, teatru wizualnego i tańca w powietrzu.

• Jann wystąpi na festiwalu
Re: Rzeszów
29 lipca

FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA
WYBORCZA.PL



7-9 LIPCA Zakopiański Festiwal Literacki

Pisarka Agata Tuszynska, psycholożka Natalia de Barbaro, historyk literatury i krytyk literacki Jakub Beczek, reporterka i dziennikarka Iza Klementowska, autorka biografii Jerzego Pilcha i Danuty Szaflarskiej Katarzyna Kubisiowska, autor kryminałów Robert Malecki, dziennikarka i prezenterka telewizyjna Katarzyna Zdanowicz będą gośćmi i gościniami tegorocznego festiwalu. Zobaczymy też wystawę „Sto lat! Wisława Szymborska” przygotowaną przez biografkę poetki Joannę Gromek-Illeg.

7-16 LIPCA Góry Literatury w Nowej Rudzie i okolicach

To festiwal literacko-społeczny zainicjowany przez Olgę Tokarczuk, pisarkę-noblistkę mieszkającą w okolicach Nowej Rudy na Dolnym Śląsku. Czekają nas spotkania z 80 pisarkami i pisarzami, m.in. Joanną Bator, Mariuszem Szczygłem, Weroniką Murek, Wojciechem Tochmanem, Ingą Iwasiów, Mikołajem Grynbergiem, Agnieszką Szpiłą, Andrzejem Stasiukiem i Katarzyną Bondą, a także kilkanaście wystaw, w tym Wandy Czelkowskiej, retrospektywa filmów Jerzego Skolimowskiego i spotkanie z reżyserem oraz koncerty. Zagrają m.in. Maria Peszek, Nosowska, Kazik, Voo Voo, Renata Przemyk i Dr Misio. Aktorzy Arkadiusz Jakubik, Jan Peszek, Maciej Stuhr i Robert Więckiewicz przeczytają dialogi z „Empuzjonu” – najnowszej powieści Olgi Tokarczuk.

13 LIPCA – 19 SIERPNIA Trasa „Wodecki Twist/ Oczarowanie”

Największe przeboje i najpiękniejsze piosenki Zbigniewa Wodeckiego w wykonaniu Kuby Badacha, Moniki Borzym, Kasi Cerekwickiej, Kayah, Krzysztofa Kiljańskiego, Andrzeja Lamperta, Alicji Majewskiej, Pauliny Przybyś, Anny Rusowicz, Olgi Szomańskiej i Sławka Uniatowskie-

go oraz orkiestry Tomasza Szymusia. Trasa po kilkunastu miastach w Polsce jest rozwinięciem festiwalu Wodecki Twist: Ostróda (13 lipca), Płock (14 lipca), Opole (28 lipca), Kielce (29 lipca), Sopot (1 sierpnia), Koszalin (3 sierpnia), Szczecin (4 sierpnia), Świnoujście (6 sierpnia), Żywiec (19 sierpnia).

13-16 LIPCA Jarocin Festival

35. urodziny obchodzić tu będą Big Cyc i Closterkeller. Czterdzieści punkowych świeczek zdmuchnie natomiast Moskwa. Nie zabranie nostalgicznych wrzuseń podczas występów Tomka Lipińskiego, Lecha Janerki, T.Love, Voo Voo, Proletaryatu. Ale Jarocin to nie przechadzka aleją wspomnień, ci wszyscy artyści wciąż są aktualni, ważni, nie tylko dla starszego pokolenia, ale i młodszych fanów. W programie festiwalu znalazły się też koncerty Nosowskiej, Zalewskiego grającego Niemena, projektu WaluśKraksaKryzys, Rity Pax, Masturbatora, Masala Soundsystem, 1125 czy Soulfly. Jarocin Festival. Jarocin. Bilety jednodniowe od 169 zł, karnety od 239 zł.

16 LIPCA Pink w Warszawie

Niewielu artystów i artystek w świecie popowym może się równać z Pink. Nie trzeba być jej turbofanem, żeby zachwycić się rozmachem i ponysłowością, z jakimi organizowane są jej występy – przez dwie godziny Pink skacze, lata, wisi, biega, tańczy i oczywiście wyśpiewuje swoje przeboje, archywalne piosenki i ballady: „Raise Your Glass”, „What About Us”, „Just Give Me a Reason”, wykonując przy tym spektakularne popisy gimnastyczne, których nie powstydziłaby się trupa Cirque du Soleil. Przyjeżdża w ramach trasy „Summer Carnival” promującej jej najnowszy tegoroczny album „Tristfall”. Przed występem głównej bohaterki wieczoru fanów rozgrzeją Margaret, Viki Gabor oraz KidCutUp. Pink PGE Narodowy, Warszawa. Bilety od 250 zł.



18 LIPCA
**Wystawa
„Przebudzeni**

Ruiny antyku i narodziny włoskiego renesansu” na Zamku Królewskim w Warszawie. Dzieła Botticellego, Belliniego, Bramantego, Perugina, Mantegny czy Filaretego będzie można obejrzeć na żywo na wystawie w Zamku Królewskim. Oprócz arcydzieł wczesnego włoskiego renesansu ze zbiorów m.in. Gallerii Uffizi we Florencji, Muzeów Kapitołińskich w Rzymie czy Muzeum Archeologicznego w Neapolu zobaczymy też rzeźby i malowidła antyku, bo to właśnie zainteresowanie tradycją starożytną wywołało przełom w sztuce XV-wiecznej Italii. Wystawa potrwa do 15 października.

20-30 LIPCA
**Międzynarodowy Festiwal
Filmowy Nowe Horyzonty
we Wrocławiu**

W tym roku zobaczymy filmy nagrodzone na światowych festiwalach takie jak „Club Zero” Jessiki Hausner, „La Chimera” Alice Rohrwacher, „Cztery córki” Kaouthera Ben Hani, „20 000 gatunków pszczoł” Estibaliz Urresoli Solaguren, „Przejścia” Adèle Exarchopoulos, „Odwieczna córka” Joanny Hogg z Tildą Swinton w roli głównej, „Sho-wing Up” Kelly Reichardt, „No Bears” Jafara Panahiego, „Blue Jean” Georgii Oakley czy dyptyk portugalskiego reżysera João Canijo: „Złe życie” i „Życie złe”. Mocnym punktem programu będzie też „Królestwo: Exodus”, czyli kolejna, najprawdopodobniej ostatnia część kultowej serii cierpiącego na chorobę Parkinsona Larsa von Triera po 25 latach od ostatniej – drugiej części.

21-22 LIPCA
**Jazz Around Festival
w Katowicach**

To druga edycja Jazz Around Festivalu. Pierwsza odbyła się na zamku w Mosznej. Teraz festiwal zmienia miejsce, przenosi się do Katowic, ale kontynuuje linię programową i nastrojową. W roli głównej przedstawiciele nowej, fascynującej fali brytyjskiego jazzu – zespół The Comet is Coming. Do Katowic przyjadą też m.in. młody amerykański gitarzysta, basista i kompozytor Cory Wong oraz legenda roztańczonego brytyjskiego funku Incognito czy mistrzowie huraganowego łączenia jazzu, hip-hopu i funku, czyli Brooklyn Funk Essentials. Jazz Around Festival 2023. NOSPR i MCK w Katowicach. Karnety od 359 zł.

26 LIPCA – 6 SIERPNIA
**Festiwal Szekspirowski
w Gdańsku**

Na ten festiwal do Gdańska przyjeżdżają artyści z całego świata, żeby pokazać swoje interpretacje sztuk Wiliama Szekspira. Festiwal odbywa się co roku w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim. W tym roku w programie m.in. „Projekt Burza”, czyli ostatnia produkcja zmarłego w zeszłym roku Petera

Brooka; polska premiera „Billy’s Joy” – spektaklu belgijskiego kolektywu artystycznego Needcompany w reżyserii flamandzkiego reżysera i artysty wizualnego Jana Lauwersa; Charlotte Rampling interpretująca na scenie sonety Szekspira; a także „Hamlet” w wersji flamenco czy opera syntetyczna Łodzi Kaliskiej.

27-30 LIPCA
**Carnaval Sztukmistrzów
w Lublinie**

Carnaval to popisy gwiazd światowego cyrku: pokazy uliczne, spektakle teatralno-cyrkowe, warsztaty, fire show. Nie chodzi tu o cyrk starego typu, ten z klaunami w depresji i zamęczanymi zwierzętami, tylko o sztukę „nowego cyrku” prezentującą najświeższe, najbardziej współczesne dokonania w dziedzinie klaunady, akrobatyki czy buskingu – ulicznych występów kuglarzy, grajków, brzuchomówców, karyniarzy, tancerzy, żonglerów i iluzjonistów. Podczas Carnawalu odbędzie się też kolejna edycja Urban Highline – najstarszego i największego na świecie festiwalu chodzenia po taśmach rozwieszonych nad ziemią.

28 I 29 LIPCA
Re: Rzeszów Festival

Tegoroczny program rzeszowskiego festiwalu to układanka z wielu stylów i gatunków, ale też i talentów, wrażliwości, estetyk. Na Re:Rzeszów wystąpią artyści, których z pozoru nic nie łączy: T.Love, Sorry Boys, Król, Bedoes 2115, Rubens, Julia Wieniawa, Grzegorz Hyży, Jann, Agnieszka Chylińska i Dr Misio. Tylko z pozoru, bo dziś artyści, którzy tworzą wielką współczesną polską listę przebojów, na której jest miejsce dla rocka, rapu, popu, elektroniki. Re:Rzeszów Festival. Bulwary nad Wisłokiem. Bilet jednodniowy od 89 zł, karnet od 179 zł.

28-30 LIPCA
Audioriver Festival w Płocku

Audioriver to znana marka i właściwie już instytucja na scenie tanecznej elektroniki. W 2023 roku festiwal czeka kilka zmian – pojawi się nowa sce-

na z muzyką basową, poszerzy się pole namiotowe, a sam teren festiwalu będzie bardziej zadaszony.

W tym roku wśród głównych gwiazd jest m.in. Moderat, popularna koncertowa grupa elektroniczna, znana z doskonałości brzmienia, precyzji gry i przesycionej emocjami muzyki. To już właściwie klasycy elektroniki. Z młodszej kadry na pewno warto zwrócić uwagę na pochodzącą z Południowej Afryki, ale działającą w Paryżu didżejkę i aktywistkę Desiree. W swojej muzyce przeplata wątki i akcenty afrykańskiej tradycji z house’em czy techno. Audioriver Festival Płock, plaża miejska. Karnety od 490 zł.

28-30 LIPCA
Sun Festival w Kołobrzegu

Hip-hopowe święto z małą armią artystów rapowych różnych pokoleń. Wystąpią m.in.: Sokół i Pono, Molesta Ewenement, O.S.T.R., JWP/BC, Pezet, Problem, Tede i Borixon, Dziarma, Ćpaj Stajl, Bedoes 2115, Lordofon i wielu innych. Festiwal potrwa trzy dni i odbędzie się na terenie lotniska Bagicz. Powstanie tam małe miasteczko, które organizatorzy nazywają SunCity, a w którym oprócz miejsca dla namiotów i kamperów znajdą się m.in. strefa street food z barami i restauracjami, strefa gamingowa, w której będzie można zmierzyć się z doświadczonymi graczami, czy strefa mody z niezależnymi polskimi markami streetwearowymi. Sun Festival. Nadmorski Park Kultury w Kołobrzegu. Bilety jednodniowe od 249 zł, karnety od 549 zł.

30 LIPCA – 5 SIERPNIA
**Stolica Języka Polskiego
w Szczepieszynie i Zamościu**

Patronem tej edycji festiwalu jest Sławomir Mrożek, hasłem słowa Wiesława Myślińskiego: „Ufam językowi. Wszystko jest w języku. To język ustanawia świat”, a gośćmi m.in. Szczepan Twardoch, Zyta Rudzka, Filip Springer, Marcin Wicha, Adam Wajrak, Grażyna Plebanek, Mikołaj Grynberg, Maciej Hen, Inga Iwasiów czy Antoni Libera. W programie także wystawa rysunków Sławomira Mrożka i premiera książkowej biografii pisarza autorstwa Anny Nasilowskiej. ●

M U Z E U M M A Z O W I E C K I E W P Ł O C K U

OPOWIEŚCI STORIES
świat jest bardziej skomplikowany niż nasze prawdy
the world is more complicated than our truths
ilansson & ilansson
about it

MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL SZTUK
PERFORMATYWNYCH

19-22 lipca 2023

www.opowiesci-stories.pl

Iceland
Liechtenstein
Norway grants

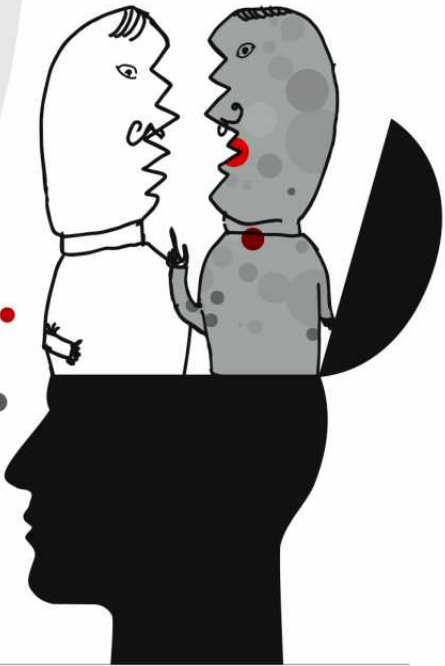
Wspólnie działamy na rzecz Europy zielonej, konkurencyjnej i sprzyjającej integracji społecznej

MKIDN



25 MAZOWIE
Museum Mazovian in Plock

Kunstbanken,
center for contemporary art



Propozycje europejskich muzeów na lato

STARE SKARBY W NOW

**Madryt, Berlin i Sztambuł chwalą się nowymi siedzibami, do których przenoszą stare kolekcje sztuki i rzemiosła artystycznego. Niektóre z nich to arcydzieła architektury, na które nie po-
skapiono funduszy.**

Anna S. Dębowska

Największe muzea i galerie wciąż się rozbudowują. Chcą mieć lepszą przestrzeń wystawową, móc pokazać to, co znajduje się w magazynach. Ta muzealna ekspansja architektoniczna przybiera różne formy. W Nowym Jorku powstało New Museum dla sztuki współczesnej, którego architektura jest jednym z dzieł sztuki, które się tam pokazuje.

Rzadziej powstają zupełnie nowe budynki, jak w Madrycie, gdzie lada moment zostanie otwarta Galeria Kolekcji Królewskich, czy Berlinie, który ma Forum Humboldtów, zupełnie nowy gmach, który stał się siedzibą wielu berlińskich jednostek muzealnych.

Częściej jest to rozbudowa starego gmachu lub dobudowanie do zabytkowej architektury budynku ze szkła i stali, jak w Muzeum Historycznym

w szwajcarskim Bernie, lub nowoczesnych galerii, jak w otwartym w lutym tego roku Manchester Museum.

Dobrym przykładem połączenia dawnego z nowym jest Medieval Mile Museum w irlandzkim Kilkenny. Stare zbiory mieszczą się w zabudowaniach XIII-wiecznego kościoła parafialnego – aby jednak stworzyć miejsce dla pozostałych obiektów (stare nagrobki i pomniki), zbudowano tam budynek-bunkier, którego bryła przypomina średniowieczną twierdzę z kamienia.

Stare-nowe muzea i galerie rywalizują ze sobą na wielkość przestrzeni użytkowej (17 m kw. w berlińskim Forum Humboldtów i ponad dwa razy więcej w Galerii Kolekcji Królewskich w Madrycie). Lub na piękne położenie nad rzeką albo oceaniczną zatoką. Istanbul Modern leży nad Bosforem, zmodernizowane Muzeum Sztuki Islamskiej w katarskiej Dosze wznosi się nad Zatoką Perską, a Sydney Modern Art Gallery ma w tle wody Pacyfiku.

BERLIN

Forum Humboldtów (Humboldt Forum)

Ostatnie skrzydło otwarto we wrześniu 2022 r. Forum Humboldtów to liczący 17 tys. m kw. przestrzeni użytkowej budynek, stanowiący część Zamku Królów Pruskich w Berlinie. Zamek zniszczono w walkach II wojny światowej i wyburzono w czasach NRD – odbudowano dopiero kilka lat temu.

Położone na Wyspie Muzeów zamek i forum, które jest inspirowaną modernizmem prześwietloną halą, tworzą jedną, choć zróżnicowaną stylistycznie bryłę (projekt Franka Stelli).

W środku tego obiektu noszącego nazwisko wybitnych oświeceniowych naukowców, Alexandra i Wilhelma von Humboldtów, znajdują się gigantyczne, liczące 20 tys. eksponatów zbiory, które



▲ Berlin. Forum Humboldtów

FOT. ALEXANDER SCHIPPEL/HUMBOLDT FORUM

► Madryt. Galeria Kolekcji Królewskich

FOT. ALBERTO ORTEGA/AP



przeniesiono do forum z kilku oddziałów Państwowego Muzeum Berlińskiego, aby tam miały godną ekspozycję.

Są to przede wszystkim przedmioty artystyczne i codziennego użytku z Oceanii, Polinezji i Australii, Chin, Indii i Japonii oraz dawnych niemieckich kolonii w Kamerunie i Togo – wszystkie ze zbiorów Muzeum Etnograficznego i Muzeum Sztuki Azjatyckiej (oddziały Państwowego Muzeum Berlińskiego).

W jednej z wielkich sal Forum Humboldtów można zobaczyć liczącą ponad sto lat i 16 metrów długości łódź Papuasów. Jest efektownie podwieszona pod sufitem i zdaje się pływać w powietrzu. Przez wiele lat znajdowała się w odległym od centrum Berlina Dahlem, obecnie można ją oglądać w sercu miasta, na Wyspie Muzeów.



WODECKI TWIST FESTIWAL

Oczarowanie

13.07 OSTRÓDA • 14.07 PŁOCK
28.07 OPOLE • 29.07 KIELCE
01.08 Sopot • 03.08 KOSZALIN
04.08 SZCZECIN • 06.08 ŚWINOUJŚCIE
19.08 ŻYWIEC

Artyści

KUBA BADACH • MONIKA BORZYM • KAYAH
KASIA CEREKWICKA • KRZYSZTOF KILJAŃSKI
ANDRZEJ LAMPERT • ALICJA MAJEWSKA
PAULINA PRZYBYSZ • ANNA RUSOWICZ
OLGA SZOMAŃSKA • SŁAWEK UNIATOWSKI

Bilety: Eventim.pl

EJ SKORUPIE



MADRYT

Galeria Kolekcji Królewskich (Galería de las Colecciones Reales)

To może być hit letniego sezonu turystycznego 2023 r. w Madrycie. Hiszpania 29 czerwca otwiera gigantyczną (40 tys. m kw.) galerię muzealną, która pomieści obrazy i rzeźby, sztukę użytkową, a przede wszystkim setki historycznych obiektów pochodzących ze skarbca Habsburgów i Burbonów, którzy rządili Hiszpanią przez pół tysiąclecia.

Nie przypadkiem prosta, modernistyczna bryła nowej galerii zaprojektowana przez Emilia Truñóna usytuowana jest w pobliżu Pałacu Królewskiego i ogrodów Campo del Moro, zgrabnie wpisuje się w historyczną zabudowę. Na światło dzienne wystawione zostaną przedmioty, które przez setki lat towarzyszyły hiszpańskiej rodzinie królewskiej w codziennym życiu i przechowywane były w skarbcu. Mniej jest to muzeum sztuki, a bardziej muzeum poświęcone pewnemu odcinkowi historii iberyjskiego kraju.

Chcesz wiedzieć, w co się ubierali król i królowa? Jak wyglądał wystrój komnat, w których przebywali i jakimi obrazami i rzeźbami ozdabiali komnaty? Jaką jeździli karocą, jakie czytały książki (był to głównie modlitewnik studiowany na klęczniku)? Co ich bawiło, co cieszyło? Galeria ma odpowiedzieć na te pytania, ale też w jednym miejscu zebrać to, co Hiszpania uważa za swoje narodowe dziedzictwo.

Pomysł utworzenia takiego muzeum narodził się już sto lat temu, jednak w realizacji przeszkodziła Hiszpanom wojna domowa, rządy Franco, transformacja ustrojowa, wreszcie kryzys rządowy (2015-16). W końcu jest – i zaprasza od 29 czerwca do 2 lipca bezpłatnie, a później za 14 euro.



STAMBUŁ
Istanbul Modern

Tegoroczne wybory prezydenckie w Turcji, które z początku nie dawały perspektywy pewnego zwycięstwa prezydentowi Recepowi Erdoganowi, nie przeszkodziły w otwarciu nowego gmachu muzeum sztuki nowoczesnej w Stambule.

Wysmakowany, choć z pozoru prosty w formie budynek stojący na nabrzeżu Bosforu, po europejskiej stronie miasta, zaprojektowali architekci z pracowni Renzo Piano we współpracy z tureckim biurem projektowym Arup. Pomieszczono w nim gromadzoną od blisko 40 lat kolekcję sztuki nowoczesnej, pokazywaną dotychczas w mniej prestiżowych przestrzeniach dawnego magazynu portowego nad Bosforem, zaadaptowanych do potrzeb wystawienniczych. Już wówczas Istanbul Modern było atrakcją turystyczną – od 2004 r. odwiedziło je 8,5 mln osób.

Zbiory tej instytucji obejmują przede wszystkim dzieła tureckich malarzy współczesnych wystawiających swoje obrazy na stambulskim biennale, ale są tam także obrazy Hermanna Nitscha, Anselma Kiefera, Georga Baselitza i Williama Kentridge'a. Teraz ta „stara” nowoczesna kolekcja ma gmach dużo lepiej eksponujący jej walory.

Zarówno pierwszą siedzibę Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Stambule, jak i aktualną, sygnowaną nazwiskiem Renza Piana, uważa się za sukces Erdogana, najpierw jako burmistrza Stambułu i premiera Turcji, a obecnie jako prezydenta kraju. Ciekawe, że dyktator wsparł muzeum, w którym istotną część zbiorów stanowi sztuka feministyczna (Guerilla Girls, Miranda July, Nur Koçak, Nilbar Güres).●



FOT. YASIN AKGUL/
AFP (2)

Zobacz w czasie wakacji w Europie Sześć wystaw, na które warto znaleźć czas

„Oskar Kokoschka”, Muzeum Guggenheima w Bilbao

(do 3 września)

- To przedłużenie paryskiej wystawy poświęconej Kokoschce, którą w ubiegłym roku pokazywało Musée d'Art Moderne.

Plótna Kokoschki szokowały wiedeńską publiczność pierwszych lat wieku XX, a sam malarz ekspresjonista uwielbiał prowokować brutalnością i pozorną „brzydotą” swoich obrazów. Jego twórczość skupiała się na specyficznie odczuwanej erotyce – Kokoschka namalował m.in. serię portretów nagiej lalki wykonanej na jego zamówienie przez Hermine Moos, chętnie też malował samego siebie.

„After Impressionism. Inventing Modern Art”, National Gallery w Londynie

(do 13 sierpnia)

- Wystawa pokazuje impresjonizm jako punkt wyjścia dla sztuki nowoczesnej, a lata 1880-1914 jako czas tworzenia się wielu prądów, kierunków i stylów ważnych w sztuce do dziś.

Dla zilustrowania tej tezy zebrano ponad sto obrazów, począwszy od dzieł trzech postimpresjonistów (Cézanne, van Gogh, Gauguin) przez wiedeńskich ekspresjonistów (Kochschka), abstrakcjonistów (Mondrian, Kandinsky) po wielkie twórcze osobowości ponad stylami (Matisse, Picasso).

„Manet et Degas”, Musée d'Orsay w Paryżu

(do 23 lipca)

- Edgar Degas nie uważał się za impresjonistę. On i Édouard Manet, jeden z pierwszych impresjonistów, portretowali życie codzienne. Manet malował prostytutki, np. słynną Olimpię, Degas oprócz tancerek pokazywał pęd paryskiej ulicy i kawieranianą egzystencję.

**„Basquiat et Warhol
à quatre mains (na
cztery ręce)”, Fonda-
tion Louis Vuitton
w Paryżu**

(do 28 sierpnia)

• Sensacyjna wystawa ukazująca dorobek jednego z najbardziej niezwykłych tan demów artystycznych. Andy Warhol jest dziś ikoną popkultury, niemniej postacią jest tutaj Jean-Michel Basquiat, malarz, którego artystyczny rodowód sięga sztuki ulicy. Basquiat dla świata street artu jest tym, czym Warhol dla pop-artu. Łączył elementy sztuki afrykańskiej, graffiti i komiksu, tworząc w stylu zwanym nowym ekspresjonizmem.

Basquiat wychował się na Brooklynie, jako nastolatek malował graffiti na murach Manhattanu. Tam zaprzyjaźnił się z Andym Warholem, z którym w latach 1984-85 stworzył „na cztery ręce” blisko 160 płócien.

„Amazing. The Würth Collection”, Leopold Museum w Wiedniu
(do 10 września)

• Wystawa ukazuje najlepsze prace z jednej z największych prywatnych kolekcji dzieł sztuki, obejmującej ponad 200 tys. prac – kolekcji Würrtha. Z tego olbrzymiego zbioru Hans-Peter Wipplinger, dyrektor wiedeńskiego Leopold Museum, wybrał 200 obrazów, tworząc koncepcję wystawy ilustrującej osiągnięcia klasycznego modernizmu, od Maxa Liebermanna, Edvarda Muncha, Gabriele Münter, Paulę Modersohn-Becker i René Magritte'a, po dzieła klasyków nowoczesności jeszcze żyjących i tworzących jak Gerhard Richter i Anselm Kiefer.

**„Hilma af Klint
i Piet Mondrian”, Ta-
te Modern w Londynie**
(do 3 września)

• Prekursorzy abstrakcjonizmu to nie tylko Piet Mondrian, Wassily Kandinsky i Kazimierz Malewicz. Do tego grona należała również szwedzka malarka Hilma af Klint, która na przełomie XIX i XX w. znalazła własną drogę od malowania form naturalnych do abstrakcyjno-geometrycznych kompozycji.

Jej twórczość połączona jest w Tate Modern z dziełami Holendra Pieta Mondriana, wystawa ma ukazać pokrewieństwo ich artystycznej wyobraźni. ●

Anna S. Dębowska

Nominacje do Nagrody
im. Wisławy Szymborskiej

XI edycja
2023

Ogłoszenie laureata lub laureatki
8 lipca 2023 roku

REKLAMA 34261596

Polscy naukowcy donoszą

PRZEKONAĆ WIE OSÓB DO TESTÓW

Mamy najnowocześniejsze terapie przeciw HIV, ale za mało osób się bada. Testy w kierunku zakażenia i leki są dla pacjenta bezpłatne, chodzi więc o wiedzę i motywację.

Dr n. med. Bogusz Aksak-Wąs*

Już na studiach zainteresowałem się chorobami zakaźnymi, które wywoływane są przez wirusy, bakterie, grzyby czy pasożyty.

Na oddziale szpitalnym widać sezonowość tych chorób. Mamy dużo osób z infekcjami ośrodkowego układu nerwowego, czyli zapaleniami opon mózgowo-rdzeniowych i mózgu, sporą grupę stanowią pacjenci z chorobami odkleszczowymi, głównie boreliozą, ale ostatnio też kleszczowym zapaleniem mózgu.

Kiedy przychodzi jesień i zima, pojawiają się osoby z infekcjami górnych i dolnych dróg oddechowych wywołanych przez wirusy grypy, RSV czy SARS-CoV-2. Leczymy też lokalne epidemie, tak było w przypadku odry czy wirusa zapalenia wątroby typu A, czy wcześniej w przypadku włośnicy.

Dużą grupą pacjentów, którą zawsze mamy pod opieką na naszym oddziale, są osoby z niedoborami odporności w przebiegu zakażenia HIV.

W kierunku tej grupy pacjentów szczególnie się zwracam, gdyż często zdarza się, że są to osoby niechętnie leczone przez specjalistów wywodzących się z innych gałęzi medycyny.

LEKI ŚWIETNE, ALE TRZEBA ICH UŻYWAĆ

Są trzy główne drogi zakażenia HIV. Najczęściej do zakażenia dochodzi przez kontakty seksualne. Zakazić można się też przez krew, np. przez używanie tych samych igieł i strzykawek. A matka zakażona HIV może zakazić swoje dziecko w czasie ciąży, porodu lub podczas karmienia piersią. Jeśli jednak wie o tym, że choruje, z pomocą lekarzy może uniknąć przekazania wirusa dziecku.

W Polsce leczenie HIV dostępne dla wszystkich chorych jest na doskonałym poziomie. Leczymy najnowocześniejszymi lekami. Terapia nie jest obciążająca dla zakażonej osoby, zazwyczaj wystarczy jedna tabletka dziennie lub zgłaszanie się na zastrzyk domięśniowy raz na dwa miesiące.

Leczeniem jesteśmy w stanie stłumić zakażenie, dobrze prowadzony pacjent może dość szybko osiągnąć niewykrywalny poziom wirerii HIV we krwi.

Mówimy wtedy, że ma status U=U (Undetectable-Untransmittable), czyli nie jest

w stanie przekazać wirusa innej osobie przez kontakt seksualny. Można żyć z HIV zupełnie normalnie. Niektóre badania pokazują, że stale monitorowane osoby z HIV mogą żyć nawet dłużej niż średnia dla danej populacji. Warunek jest jeden – trzeba wcześniej wykryć zakażenie i cały czas brać leki. Tu mamy problem.

KAŻDY POWINIEN SIĘ BADAĆ

W Polsce mamy około 30 tys. osób z HIV, lecz się około 20 tys. z tej grupy. Chorych jest zapewne więcej, ale nie miały zrobionego testu. Dziś test w kierunku zakażenia HIV można wykonać w Polsce anonimowo i bezpłatnie w specjalnych punktach diagnostyczno-konsultacyjnych, robią go też prywatne laboratoria diagnostyczne, szpitale czy poradnie specjalistyczne. Ośrodki są jednak w większych miejscowościach, dla niektórych osób dotarcie do nich może być problemem. Największą barierą jest jednak przekonanie, że „mnie to nie dotyczy”.

A przecież zakażenie HIV może zdarzyć się każdemu. Grupą, wśród której przybývá zakażeń, są osoby dojrzale.

Kobiety po menopauzie nie boją się już ciąży, nie zabezpieczają się i narażają się na zakażenie. A w tym okresie życia ryzyko zakażenia jest nawet większe niż wcześniej. Z wiekiem zmniejsza się ilość wytwarzanego śluzu szyjkowego, pochwa staje się bardziej podatna na uszkodzenia mechaniczne i rośnie ryzyko zakażenia wszystkimi chorobami przenoszonymi drogą płciową, w tym HIV. Takie pacjentki późno zaczynają leczenie, ich układ odpornościowy jest już mocno osłabiony przez wirusa. Chorują, ale długo nie biorą pod uwagę, że to może być HIV, nikt też im nie doradza zrobienia testu. Według wytycznych Światowej Organizacji Zdrowia każda aktywna seksualnie osoba powinna choć raz w życiu wykonać badanie w kierunku zakażenia HIV.

ODPADANIE OD TERAPII

Problemem w leczeniu HIV jest też tzw. adherencja czy „przyleganie” pacjentów do terapii, regularność leczenia. Niektórzy nie podejmują terapii lub z niej rezygnują. Pacjenci borykający się z różnymi schorzeniami mają dostęp do cyfrowych rozwiązań, które zwiększają ich zaangażowanie w leczenie. Pomyślałam, że coś takiego przydałoby się także w przypadku HIV.

Tworzę właśnie z zespołem aplikację dla osób zakażonych i dla lekarzy. To digitalizacja opieki nad pacjentami, a w przyszłości również możliwa pomoc w testowaniu domowym.

Takie testy z kropli krwi są już w Polsce dostępne, ale nie są popularne. Zapewne więcej osób byłoby skłonnych zrobić test, jeśli nie wiąże się to z wizytą w ośrodku diagnostycznym. Nie można jednak pacjenta zostawić samego z pozytywnym wynikiem, który odczyta w domu. Taka osoba potrzebuje natychmiast informacji, co ma zrobić, gdzie może znaleźć pomoc. Aplikacja może odpowiednio pokierować kogoś, kto właśnie odkrył, że choruje.



OGŁOSZENIA

PARTNER



NAUKOWA
FUNDACJA
POLPHARMY

34254641

1RP

LECZENIE NA HIV



• – W Polsce leczenie HIV dostępne dla wszystkich chorych jest na doskonałym poziomie – podkreśla dr Bogusz Aksak-Wąs FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Testy z kropli krwi są już w Polsce dostępne, ale nie są popularne

DR N. MED. BOGUSZ AKSAK-WĄS

Fundacja Polpharmy nagradza

• W XXI edycji konkursu badawczego Naukowej Fundacji Polpharmy nagrodzone zostały dwa pomysły na „cyfryzację dla poprawy wyników leczenia”. Obok dr n. med. Bogusza Aksaka-Wąsa grant zdobył także dr n. med. Paweł Uruski z Uniwersytetu Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Pracuje nad „systemem opieki telemedycznej w zakresie leczenia nadciśnienia tętniczego z zastosowaniem algorytmów rekomendacyjnych wspierających decyzje diagnostyczne i terapeutyczne”. Uroczysta gala wręczenia grantów odbyła się wczoraj w Warszawie. Naukowa Fundacja Polpharmy zaczyna też nowy projekt – Med School of Your Future. To letnia szkoła dla najzdolniejszych studentów medycyny.

• „Polscy naukowcy donoszą” to cykl artykułów na Wyborcza.pl, w których przedstawicielki i przedstawiciele świata nauki mówią o swoich najnowszych dokonaniach, odkryciach, eksperymentach i wynalazkach zmieniających świat. Zainteresowanych prosimy o kontakt na maila: naukawg@agora.pl.

Część aplikacji będzie ogólnodostępna, czyli każdy, kto ją pobierze, będzie mógł sprawdzić, gdzie znajduje się najbliższa poradnia HIV/AIDS czy punkty anonimowego testowania. Może uzyskać podstawowe informacje o samym zakażeniu HIV czy innych chorobach przenoszonych drogą płciową. Będzie też mógł bez logowania sprawdzić interakcje lekowe, upewnić się, czy jego terapia nie koliduje z lekiem zażywany z powodu innych dolegliwości.

W spersonalizowanej części aplikacja będzie przypominać o przyjęciu leków, terminach badań czy pozwoli na komunikację między lekarzem a pacjentem. Pacjent będzie mógł zadać lekarzowi pytanie. A lekarz będzie mógł wysyłać pacjentowi informacje i zalecenia. Będzie mógł zdalnie prowadzić pacjenta – śledzić wyniki jego badań i przygotować personalizowane terapie.

CHOROBA NA WYKRESIE

W aplikacji pacjent będzie mógł na wykresach śledzić, jak terapia zmienia u niego wartości komórek CD4+, które pokazują stan układu immunologicznego. Wykresy pokażą też wiramię, czyli ilość wirusa we krwi.

Dostępne na bieżąco dane mogą sprawić, że więcej osób będzie zmotywowanych do regularnego leczenia. To poprawi jakość ich życia i zmniejszy ryzyko transmisji wirusa na kolejne osoby.

Lekarze różnych specjalności powinni częściej zachęcać pacjentów do zrobienia testu na HIV. Nie jest drogi, kosztuje ok. 20 zł, a może uratować życie. Dobrym przykładem są lekarze ginekologów, dbają o to, żeby kobiety w ciąży były szeroko testowane. To też ich zasługa, że my mamy w Polsce tak mało dzieci urodzonych z zakażeniem HIV, aktualnie są to absolutnie pojedyncze przypadki.

Mam nadzieję, że nasza aplikacja będzie wsparciem dla pacjentów i lekarzy, że poprawi komunikację między nimi i zwiększy liczbę leczących się osób. Chcielibyśmy, żeby wszyscy mogli z niej korzystać najpóźniej na początku przyszłego roku. ●

Not. Katarzyna Staszak

• ***Dr n. med. Bogusz Aksak-Wąs** pracuje w Klinice Chorób Zakaźnych, Tropikalnych i Nabytych Niedoborów Immunologicznych Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. Jest jednym z laureatów konkursu badawczego Naukowej Fundacji Polpharmy. Wygrana to grant na stworzenie aplikacji dla osób zakażonych HIV.

Publikacja „Royal Society Open Science”

Piją codziennie, ale się nie upijają

Wypełniony wodą z cukrem karmnik dla ptaków to raj dla drożdży i procesów fermentacji alkoholu. To samo dotyczy kwiatów wypełnionych nektarem, z czego korzystają kolibry.

Kasper Kalinowski

Na wybory żywieniowe zwierząt wpływa wiele czynników. Spora część owoców i nektarów kwiatowych jest atrakcyjna dla zwierząt ze względu na wysoką zawartość cukru. Węglowodany zawarte w owocach i nektarze mogą naturalnie fermentować dzięki obecności drożdży.

Do niedawna stężenie etanolu w nektarze kwiatów odwiedzanych przez ptaki nie było znane.

Sytuację zmienia opublikowana na łamach „Royal Society Open Science” praca zespołu biologów z University of California kierowanych przez Roberta Dudleya, biologa z Smithsonian Tropical Research Institute w Panamie.

– To pierwsze badanie, które pokazuje spożycie etanolu przez ptaki żyjące na wolności. Używam tego sformułowania ostrożnie, ponieważ to eksperyment przeprowadzony w warunkach laboratoryjnych, a pomiarów dokonywano w karmniku. Jednak związek z naturalnymi kwiatami jest oczywisty. To pokazuje, że nie tylko u ssaków i zwierząt żywiących się owocami etanol może być naturalną częścią diety – twierdzi Dudley.

Zdaniem ekspertów badanie wpływu etanolu na życie zwierząt może w przyszłości pomóc również w zrozumieniu ludzkiego pociągu do alkoholu

ALKOHOL W ŚWIECIE PRZYRODY

Etanol występuje w naturze, z czego korzysta wiele gatunków. Długowieczność i płodność muszek owocówek wzrasta przy ekspozycji na etanol w formie gazu, a długotrwałe spożywanie etanolu o niewielkim stężeniu przez myszy wiąże się ze zwiększoną długością życia. Szczur małański żywi się palmami, w których stężenie etanolu może wynosić nawet niemal 4 proc.

Gdy w jednym z badań czepiakom czarnorękim (zagrożone wymarciem niewielkie naczelnice zamieszkujące Amerykę Środkową i Południową) dano wybór między roztworem cukru bez etanolu a roztworem o różnych stężeniach etanolu, te wybierały roztwór o najwyższym stężeniu.

Jak już wiemy, etanol odgrywa również dużą rolę w codziennym życiu kolibrów.

– Kolibry zjadają dziennie nektar odpowiadający 80 proc. masy swojego ciała. Większość stanowi

woda, a resztę cukier. Ale nawet jeżeli stężenie etanolu jest bardzo niskie, to jeśli chodzi o objętość, takie spożycie zapewnia dużą dawkę etanolu – mówi Robert Dudley. Jak dodaje: – Być może dzięki karmnikom nie tylko hodujemy kolibry, ale również zapewniamy im miejsce przy barze.

Aby to sprawdzić, eksperci pojmali trzy żyjące na wolności dorosłe samce koliberek żarogłowych. Podawano im roztwór o różnej wartości etanolu. Dowiedziono, że kolibry potrafią rozróżnić roztwory etanolu o różnym stężeniu. Do tego preferują roztwory pozbawione alkoholu oraz takie mające 1 do 2 procent etanolu.

Etanol w stężeniu 1 procent nie stanowi zagrożenia dla kolibrów i prawdopodobnie występuje w warunkach naturalnych, zapewniając minimalne korzyści energetyczne.

Wydaje się, że kolibry są tylko umiarkowanymi pijakami – gdy woda z cukrem zawierała 2 procent alkoholu, piły one tylko połowę tego co zwykle.

– Spożywają tę samą całkowitą ilość etanolu, a jedynie zmniejszają objętość spożywanego 2-procentowego roztworu. To naprawdę interesujące – zauważa Dudley.

JAK PIĆ, ŻEBY SIĘ NIE UPIĆ?

Codzienna konsumpcja etanolu nie wpływa jednak na wyjątkową (kolibry widzą kolory w dużo bardziej wyrafinowany sposób niż ludzie) percepcję czy motorykę niewielkich ptaków. Jak twierdzi Dudley, kolibry spalają alkohol i metabolizują go bardzo szybko. Podobnie jest z cukrami. Prawdopodobnie nie odczuwają żadnego efektu. Nie upijają się.

Ekspert wylicza niewiadome, które wymagają kolejnych badań. Badacze muszą odpowiedzieć na to, czy alkohol ma jakikolwiek wpływ na zachowanie kolibrów i czy motywuje je do częstszego odwiedzania kwiatów, jeśli otrzymują nie tylko cukier, ale również etanol. Wciąż nie wiemy też, ile alkoholu spożywają kolibry w codziennym poszukiwaniu pożywienia. Czy alkohol je przyciąga czy odstrasza?

Skoro alkohol jest naturalnym produktem ubocznym słodkich owoców i nektaru kwiatowego wytwarzanego przez rośliny, czy etanol jest nieuniknioną częścią diety kolibrów i wielu innych zwierząt?

To niewykluczone. Jak piszą w podsumowaniu pracy autorzy: „(...) trzmielie preferują nektary o większej zawartości drożdży (...). Dalsze badania nad nektarem i populacjami drobnoustrojów karmiących mogą dać wgląd w dodatkowe cechy nektaru, które mogą wpływać na preferencje kolibrów, takie jak pH, stężenie cukru i stężenie etanolu przekraczające 2 procent”.

Zdaniem ekspertów badanie wpływu etanolu na życie zwierząt może w przyszłości pomóc również w zrozumieniu ludzkiego pociągu do alkoholu. ●

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

lek. dent. Ryszard Górkiewicz

...wrywania ósemki
z jedzeniem orzechów

Przez kilka godzin po zabiegu usuwania ósemki nie wolno nic jeść ani pić. Chodzi o to, żeby nie doszło do zanieczyszczenia rany i żeby mógł się uformować skrzep, który jest warunkiem gojenia. Przez mniej więcej pięć kolejnych dni niewskazane są gorące napoje i posiłki. Dieta powinna być półpłynna, bez drobinek, jak ziarenka czy orzechy, które mogłyby się dostać do rany. Kategorycznie zabronione jest palenie papierosów. Toksyny zawarte w dymie nikotynowym spowalniają gojenie, osłabiają ukrwienie tkanek i narażamy się tylko na groźne powikłania. W odstawkę powinny również pójść alkohol i mocna kawa. Przynajmniej na kilkanaście dni, do czasu wyraźnego zagojenia się rany.

W pierwszych dniach możemy zaobserwować lekkie krwawienie i opuchliznę okolic usuniętego zęba. Można w tym czasie stosować zimne okłady oraz przyjmować leki przeciwbólowe. Nie powinniśmy się forsować, dźwigać ciężkich przedmiotów i się przemęczać, co mogłoby doprowadzić do krwawienia rany, a w konsekwencji opóźnić rekonwalescencję. Po mniej więcej tygodniu następuje ściągnięcie szwów. ● **Not. ET**
*stomatolog z Dentim Clinic Medicover w Bydgoszczy."



PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Czy muszki owocówki
roznoszą choroby?

Muszki owocówki są trudne do zwalczania, głównie ze względu na ich niewiarygodnie wysoki potencjał reprodukcyjny. Samice muszek owocowych mogą złożyć do 500 jaj, z których wykluwają się w ciągu siedmiu dni młode larwy.

Jeśli masz w domu jedną muszkę owocową, w ciągu tygodnia możesz mieć pełnowymiarową inwazję setek muszek – i możliwość ich dalszego rozmnażania.

Muszki te mają też dłuższą żywotność niż niektóre większe gatunki much, ponieważ w postaci dorosłej przeżywają do 50 dni.

Tak więc „przeczekanie inwazji” nie wchodzi w grę.

Muszki owocowe są zwykle uważane za nieszkodliwe, ponieważ nie przenoszą groźnych chorób i nie gryzą/żądla. Poza tym są małe. Rzeczywiście, owocówki nie stanowią istotnego problemu dla ludzkiego zdrowia, ale nie są całkowicie nieszkodliwe.

Mogą roznosić np. chorobotwórcze bakterie na czyste powierzchnie, dlatego inwazji muszek lepiej się pozbyć.

Jedną z głównych przyczyn muszowego ataku w domu są przejrzałe owoce – muszki przyciągają cukry i soki owocowe. ●

Liczba

100

PROC.

● **dorosłych Polaków planuje w ciągu najbliższego roku poddać się zabiegowi medycyny estetycznej** – wynika z raportu „Medycyna estetyczna – dokąd zmierzamy?” przygotowanego przez PR Procontent.

Trening



FOT. SHUTTERSTOCK

● **WF Z INTERNETU. FitSchool.pl to platforma, która prezentuje ćwiczenia z wirtualnym profesjonalnym trenerem. Trening jest dostosowany do wieku uczniów. Nauczyciele mogą go prowadzić w młodszych klasach nawet poza salą gimnastyczną. Program został opracowany przez lekarzy i fizjoterapeutów.**

Uczulenie na pokarmy

Jak leczyć
eozynofilowe
zapalenie
przelyku

FOT. SHUTTERSTOCK

O chorobie refluksowej słyszało wielu z nas, ale o eozynofilowym zapaleniu przelyku mało kto wie. Tymczasem coraz więcej osób cierpi na tę przewlekłą alergię.

Margit Kossobudzka

Tak, eozynofilowe zapalenie przelyku (EoE) jest przewlekłą chorobą alergiczną. Odkryto ją i opisano dopiero we wczesnych latach 90., ale obecnie jest uważana za jedną z głównych przyczyn chorób układu pokarmowego.

Wciąż wielu rzeczy o niej nie wiemy – choćby tego, jaki jest dokładny mechanizm jej powstawania. Wiadomo jednak, że występuje coraz częściej, zarówno u dzieci, jak i u dorosłych, oraz że eozynofilowe zapalenie przelyku występuje częściej u mężczyzn (nawet do 80 proc. przypadków) niż u kobiet i u osób rasy kaukaskiej w porównaniu z innymi grupami etnicznymi. Posiadanie chorego krewnego pierwszego stopnia (mama, tata) zwiększa ryzyko zachorowania. Częstość występowania wzrasta też w okresie dojrzewania i osiąga szczyt we wczesnej dorosłości.

NA CZYM POLEGA
TO ZABURZENIE?

Przelyk to rurka, która przesyła pokarm z ust do żołądka. Jest przewodem o długości 23-25 cm, zbudowanym z mięśni gładkich. W jego przebiegu znajdują się trzy zwężenia (górne, środkowe i dolne). Najbardziej wewnętrzna warstwa (od światła przelyku) zbudowana jest z błony śluzowej. I to w niej rozgrywa się walka, której skutkiem są objawy EoE.

Z nie do końca poznanych przyczyn u pacjentów chorych na eozynofilowe zapalenie

przelyku do wewnętrznej wyściółki przelyku ściąga duża armia białych krwinek zwanych eozynofilami.

Eozynofile wchodzą w skład układu odpornościowego. Są odpowiedzialne za zwalczanie chorób wirusowych, bakteryjnych i pasożytniczych.

Mają również zdolności naprawcze i biorą udział w reakcjach alergicznych. Istnieją trzy postacie eozynofili, a ich prawidłowa ilość we krwi obwodowej jest uzależniona od wieku. Przebywają w niej krótko, ponieważ głównie wędrują na patrolu po narządach i tkankach, które mają kontakt ze środowiskiem zewnętrznym.

Podstawową funkcją tych krwinek jest niszczenie obcych białek (na przykład białek alergennych), są także intensywnie wytwarzane w okresie zakaźnych chorób bakteryjnych i wirusowych. Ich liczba wzrasta w czasie zakażeń pasożytniczych.

Mają one właściwości żerne, czyli są w stanie otoczyć i wchłonąć przeciwnika.

Wzrost liczby eozynofili we krwi obwodowej określany jest mianem eozynofilii, natomiast spadek nazywany jest eozynopenią. To niezwykle istotny parametr krwi, który pozwala na stwierdzenie zaburzeń w organizmie i włączenie odpowiedniego leczenia.

Eozynofile mogą też uwalniać substancje do otaczających tkanek, które powodują stan zapalny. Tak właśnie dzieje się w eozynofilowym zapaleniu przelyku (zwykle u osoby zdrowej w przelyku nie ma eozynofili). Nie wiadomo, co je tam ściąga, ale pod wpływem zapalenia przelyk nie kurczy się prawidłowo i może ulec zwężeniu. Czasami

TYLKO ZDROWIE



powstają w nim charakterystyczne pierścienie (zgrubienia) lub ropnie.

KTO TU JE ŚCIAĞNĄŁ?

Alergolodzy i gastroenterolodzy widzą coraz więcej pacjentów z EoE. Wynika to nie tylko ze zwiększonej częstości występowania tej choroby alergicznej, ale też z większej świadomości lekarzy na temat jej istnienia.

Jest ona chorobą przewlekłą, którą można leczyć, ale nie można z niej wyrosnąć / wyleczyć się.

Skąd w przełyku biorą się eozynofile? Jest kilka teorii: od rosnącego zanieczyszczenia środowiska, przez wcześniejszy kontakt danej osoby z grzybem *Aspergillus fumigatus*, po hipotezę związaną z uszkodzeniem. Według niej eozynofilowe zapalenie przełyku może być spowodowane częstym drażnieniem śluzówki przez kwas solny z żołądka, co prowadzi do utraty szczelności nabłonka przełyku.

Objawy tej alergii różnią się w zależności od wieku.

Niemowlęta i małe dzieci mogą odmawiać jedzenia lub nie rosnąć prawidłowo. Dzieci w wieku szkolnym często mają zmniejszony

apetyt, nawracające bóle brzucha, problemy z przełykaniem lub wymiotami.

Nastolatki i dorośli mogą mieć te same objawy, ale często dołączają do nich trudności z polykaniem suchych lub gęstych stałych pokarmów.

Trudności w polykaniu pojawiają się, ponieważ przełyk jest w stanie zapalnym, a w ciężkich przypadkach – ponieważ przełyk zwęża się do tego stopnia, że pokarm w nim utyka. Jedzenie, które mocno utknie w przełyku, nazywane jest zakleszczeniem pokarmu, co może być nagłym przypadkiem medycznym, jeśli kęs nie przejdzie do żołądka lub nie jest szybko zwymiotowany.

BIOPSJA MUSI TO POTWIERDZIĆ

Obecnie do rozpoznania EoE niezbędne jest wykonanie endoskopii górnego odcinka przełyku z biopsją przełyku. Endoskopia to procedura medyczna, podczas której do przełyku wprowadza się elastyczną rurkę zawierającą źródło światła i soczewkę kamery, aby lekarz mógł sprawdzić, czy przełyk jest w stanie zapalnym. Małe fragmenty tkanki przełyku wielkości czubka długopisu (biopsje) z róż-

nych miejsc przełyku są pobierane do badania pod mikroskopem na obecność eozynofili i innych oznak stanu zapalnego.

W ubiegłym roku Brytyjskie Towarzystwo Gastroenterologii i Brytyjskie Towarzystwo Gastroenterologii, Hepatologii i Żywienia Dzieci przedstawiły na łamach „The Gut” wytyczne dotyczące diagnozowania i leczenia eozynofilowego zapalenia przełyku u dzieci i dorosłych.

Wytyczne te podają, że przy diagnozowaniu EoE w wycinku histopatologicznym konieczne jest uwidocznienie co najmniej 15 eozynofili w polu widzenia lub co najmniej 15 eozynofili w 0,3 mm² lub powyżej 60 eozynofili w 1 mm² oraz brak innych przyczyn powodujących eozynofilię.

ALERGOLOG CZY GASTROENTEROLOG?

Większość pacjentów z EoE jest atopowych. Osoba atopowa to osoba, która ma objawy dziedzicznych chorób alergicznych. Należą do nich astma, alergiczny nieżyt nosa, atopowe zapalenie skóry (egzema) i alergia pokarmowa.

Tacy pacjenci są już najczęściej pod opieką alergologa, który podejrzewa diagnozę EoE i kieruje ich do gastroenterologa, by ją potwierdzić. Alternatywnie, jeśli rozpoznanie tej alergii zostanie postawione przez gastroenterologa, pacjent może zostać skierowany do alergologa, by ten zajął się dalszym leczeniem EoE i innych towarzyszących chorób alergicznych.

Alergolog może również zaplanować terapię dietetyczną i ewentualne ponowne wprowadzenie pokarmów do diety.

EOZYNOFILOWE ZAPALENIE PRZEŁYKU ŹLE REAGUJE NA PYŁKI

Alergie środowiskowe na substancje takie jak pyłki, sierść zwierząt, roztocza i pleśnie prawdopodobnie odgrywają ważną rolę w rozwoju EoE. W przypadku niektórych pacjentów może się wydawać, że ich przełyk gorzej reaguje w okresach pylenia.

Jednak to reakcje immunologiczne na pokarmy są główną przyczyną tej alergii u większości pacjentów. Mimo to związek między alergią pokarmową a eozynofilowym zapaleniem przełyku nie jest taki prosty.

Obecnie do rozpoznania eozynofilowego zapalenia przełyku niezbędne jest wykonanie endoskopii górnego odcinka przełyku z biopsją przełyku

W klasycznej alergii pokarmowej, w której pośredniczy immunoglobulina E (IgE), wyzwalacze reakcji można łatwo zdiagnozować na podstawie historii ciężkiej reakcji alergicznej, takiej jak pokrzywka i wymioty, w ciągu kilku minut po spożyciu szkodliwego pokarmu. W EoE nie tak łatwo jest ustalić rolę pokarmów, ponieważ reakcje są opóźnione i mogą się rozwijać przez kilka dni, co utrudnia wskazanie konkretnego pokarmu jako wyzwalacza.

Za najczęstsze czynniki wyzwalające EoE uznawana jest żywność, taka jak: produkty mleczne, pszenica, jaja i soja. Niestety, testy skórne, testy alergiczne z krwi i testy płatkowe nie są w stanie niezawodnie ustalić wyzwalaczy pokarmowych tej alergii. Wynika to m.in. z faktu, że większość reakcji alergii pokarmowej w EoE jest opóźniona i spowodowana głównie przez mechanizmy immunologiczne inne niż klasyczna alergia pokarmowa IgE-zależna.

Osoba z eozynofilowym zapaleniem przełyku może też mieć jeden lub więcej pokarmów wyzwalających reakcję.

Jeśli uda się je zidentyfikować i usunąć z diety, stan zapalny przełyku i objawy zwykle ustępują w ciągu kilku tygodni.

Objawy nie zawsze odzwierciedlają obecność stanu zapalnego w przełyku, dlatego konieczne są dodatkowe biopsje, aby sprawdzić, czy dieta działa, i udowodnić, które pokarmy powodują EoE.

Wyeliminowanie z jadłospisu wspomnianych głównych alergenów pokarmowych uważa się za jedną z metod leczenia EoE. Przestrzeganie diety może być jednak bardzo trudne, zwłaszcza bez pomocy dietetyka z doświadczeniem.

OBNIŻYĆ POZIOM KWASU

Niektóre leki zmniejszają liczbę eozynofili w przełyku i łagodzą objawy. Należą do nich inhibitory pompy protonowej (PPI), które zmniejszają wytwarzanie kwasu w żołądku i są w stanie zmniejszyć stan zapalny przełyku. Jednak nie u wszystkich.

Z tego powodu lekarz może zalecić inne formy terapii, takie jak polykane miejscowo kortykosteroidy. Leki przeciwhistaminowe w tej alergii nie działają.

Najczęstszym sposobem leczenia jest przyjmowanie małych dawek kortykosteroidów, tak aby miały one kontakt z wewnętrzną wyściółką przełyku. Po uzyskaniu odpowiedniej kontroli stanu zapalnego przełyku dawkę połkniętego kortykosteroidu zmniejsza się do najmniejszej niezbędnej do utrzymania stanu zapalnego w ryzach.

Warto pamiętać, że EoE jest złożonym zaburzeniem. Nie tylko pacjenci muszą ściśle współpracować ze swoim alergologiem, ale też gastroenterolog i alergolog powinni współpracować ze sobą i razem uzgodnić, jak dbać o chorego.

Jeśli stosujemy dietę do leczenia EoE, powinniśmy to omówić z dietetykiem, który zna się na dietach eliminacyjnych stosowanych w leczeniu tej alergii. ●

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
 Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
 Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;
pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
 Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michal Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
 ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
 reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
 ISSN 0860-908X
 Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla Milenki



Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla Milenki, która przyszła na świat z Zespołem Beckwitha-Wiedemanna. Jest to zespół wad wrodzonych, charakteryzujący się nadmiernym wzrostem, przerostem organów oraz zwiększoną predyspozycją do niektórych nowotworów. W 2018 r. przeszła poważną operację redukcji dużego języka, ponieważ dusiła się podczas snu, w nocy musiała być pod stałą opieką. Milena każdego dnia zmaga się z trudnościami. Największą z nich jest różnica we wzroście poszczególnych części ciała, cierpi na przerost połowiczny prawostronny, ma krótszą lewą nogę oraz lekki niedowład prawostronny, skoliozę, szewską kłatkę piersiową, astmę oskrzelową, alergie, zaburzenia integracji sensorycznej, nadpobudliwość, nadruchliwość, opóźniony rozwój emocjonalny, zakrzepicę żyły udowej. Wszystko to sprawia, że Milena nie rozwija się prawidłowo. Dziewczynka jest intensywnie rehabilitowana, aby zapewnić jej lepszą sprawność oraz samodzielność w przyszłości. Prosimy Państwa o pomoc:

Fundacja „Zdążyć z Pomocą”
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

Z dopiskiem na ochronę zdrowia Mileny Sosnowskiej

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE 34235641

Z głębokim żalem informujemy,
że w dniu 25 czerwca 2023 roku, w Skopje (Płn. Macedonia)
zmarła



Maria Donevska

(z domu Kuźnik)

Pracownik Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1969-1980
Profesor Uniwersytetu Cyryla i Metodego w Skopje

*Siostrze, Synowi, Synowej,
Wnuczkom i Dalszej Rodzinie*

wyrazy głębokiego współczucia
składają

*Przyjaciele-koleżanki i koledzy ze studiów pedagogicznych
w Uniwersytecie Łódzkim (dyplom 1969)*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34260966

*Panu Profesorowi
Andrzejowi Mrozowi*

oraz

Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

Taty

słowa głębokiego współczucia, żalu i otuchy

składają

*koleżanki i koledzy
z Polskiej Fundacji Gastroenterologii
i Kliniki Gastroenterologii, Hepatologii i Onkologii Klinicznej CMKP*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34260822

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 22 czerwca 2023 roku zmarł

**Prof. dr hab. med.
Dariusz Brykalski**

twórca Pracowni Radiodiagnostyki Izotopowej w Zgierzu
wieloletni Kierownik Zakładu Medycyny Nuklearnej AM w Łodzi
ekspert Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej
w zakresie organizacji ośrodków medycyny nuklearnej
troskliwy lekarz, wychowawca wielu pokoleń lekarzy i naukowców.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerzego współczucia składają

Prezes i Zarząd Polskiego Towarzystwa Medycyny Nuklearnej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34261195

Z wielkim smutkiem i żalem żegnamy



**Doktora
Feliksa Szlajfera**

wybitnego dydaktyka geografii, naukowca,
nauczyciela akademickiego, cenionego autora i współautora
podręczników do nauczania geografii i przyrody,
przez ponad 20 lat współpracującego z Wydawnictwem Nowa Era.
Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek życzliwy,
służący zawsze dobrą radą i głęboko zaangażowany
w nauczanie młodszych pokoleń Polaków.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34261342

Wspomnij
bliską
Ci Osobę
w wyjątkowy
sposób.
Stwórz miejsce
pamięci.



id.tlzsztodo

34261565



PREZYDENT MIASTA SOPOTU

81-704 Sopot, ul. Tadeusza Kościuszki 25/27



**ogłasza przetarg ustny ograniczony na sprzedaż
nieruchomości gruntowej niezabudowanej,
stanowiącej własność Gminy Miasta Sopotu,
położonej w Sopocie przy ul. Emilii Plater**

Forma zbycia	sprzedaż
Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego	zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego dla obszaru plaż miejskich obejmującego fragment północnego pasa nadmorskiego (R-2/03) i południowego pasa nadmorskiego (R-3/08) nieruchomości przeznaczona jest pod zabudowę usługową (numer terenu wraz z symbolem przeznaczenia: 08.U.). Zakres dopuszczalnych funkcji usługowych: ochrona zdrowia, lecznictwo uzdrowiskowe i specjalistyczne w uzgodnieniu z Naczelnym Lekarzem Uzdrawiska, hotele, pensjonaty, gastronomia
Lokalizacja	Sopot, ul. Emilii Plater, nieruchomość niezabudowana
Numer działki i powierzchnia	nr 37/3, pow. 46 m ²
Cena wywoławcza	204 000,00 zł + 23% podatek VAT
Wysokość wadium	40 000,00 zł
Termin wpłaty wadium	21 sierpnia 2023 r.
Termin i miejsce przetargu	24 sierpnia 2023 r. o godzinie 12 ⁰⁰ w sali nr 58 Urzędu Miasta Sopotu.

Wadium należy wpłacić na konto numer 38 1020 1811 0000 0202 0373 5842.

Przetarg przeprowadza się na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213).

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Sopotu, pokój numer 117 znajdujący się na drugim na piętrze, tel. (58) 521 38 27. Pełną informację o przetargu znaleźć można na stronie internetowej Sopotu pod adresem www.sopot.pl.

Prezydent Miasta Sopotu może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o tym do publicznej wiadomości.

34261337



**Sąd Rejonowy
dla Łodzi-
Śródmieścia
w Łodzi**

zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygn. akt II Ns 237/23 z wniosku Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta Łodzi o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Kapitana Stefana Pogonowskiego 31, dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi prowadzi repertorium hipoteczne 5397 hip. 2065. Sąd wzywa niniejszym wszystkich właścicieli, współwłaścicieli nieruchomości, ich następców prawnych lub inne osoby, które mają tytuł prawny do wyżej opisanej nieruchomości, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swe prawa. O ile w tym terminie nikt się nie zgłosi albo praw swoich nie wykaże, Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie ono wykazane.

34260725

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Katowice – Wschód w Katowicach w II Wydziale Cywilnym toczy się pod sygnaturą akt II Ns 306/22 postępowanie z wniosku Ewy Treuhahn i Mariusza Treuhahn o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie nieruchomości oznaczonej numerem działek 516/67 i 515/67, położonej w Katowicach, przy ul. Szarych Szeregów 92, zbiór dokumentów określający własność 16-585 Piotrowice, w którym jako właściciele pozostają ujawnieni: Ignacy Niedworok i Marta Niedworok.

Wzywa się zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości przez zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

34261074



**Zarząd Portu Lotniczego Gdańsk
im. Lecha Wałęsy**

zaprasza zainteresowane firmy audytorskie
**do składania ofert na przeprowadzenie
ustawowego badania**

**sprawozdania finansowego za rok 2023 i rok 2024 oraz Sprawdzenie realizacji obowiązków,
o których mowa w art. 178 ust. 1 pkt 1 i w ust. 2 ustawy prawo lotnicze za rok 2023 i rok 2024.**

Oferty z charakterystyką prawną oferenta, terminem wykonania, z uwzględnieniem przygotowania sprawozdania z realizacji obowiązków wynikających z art. 178 ust. 1 pkt 1 i w ust. 2 ustawy prawo lotnicze należy składać w terminie 30 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia na adres:

**Port Lotniczy Gdańsk Spółka z o.o.
ul. Słowackiego 200, 80-298 Gdańsk
z dopiskiem „Badanie sprawozdania finansowego”**

Zarząd Spółki zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferenta lub odrzucenia ofert bez podania przyczyn. Nie wypełnia żadnych wstępnych ankiet.

Dodatkowe informacje można otrzymać pod numerem telefonu +48 58 348-11 51 – Główny Księgowy

34261350

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, II Wydział Cywilny zawiadamia o postępowaniu w sprawie o sygnaturze akt II Ns 1042/22 z wniosku Gminy Ozorków o stwierdzenie nabycia spadku po Zofii Maciejewskiej z domu Boczkowskiej, córce Feliksa i Eleonory, zmarłej w dniu 7 lipca 1989 roku w Łodzi, ostatnio stale zamieszkałej w Łodzi przy ul. Kusocińskiego 138/342.

W skład spadku wchodzi nieruchomość położona w Sokolnikach - Lesie przy ul. Głowackiego 7.

Wzywa się spadkobierców wyżej wymienionej osoby, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie (Łódź, Al. Kościuszki 107/109), i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34261069

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Mielcu I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt I Ns 173/21 toczy się postępowanie z wniosku Sylwestra Kurmianiaka o stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Władysławie Kurmianiaku, synu Michała i Zofii zmarłym 16 listopada, 2020 r. w Mielcu i tam ostatnio stale przebywającym.

Sąd wzywa, aby wszyscy zainteresowani spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od daty wydania ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku, a sąd stwierdzi nabycie spadku, jeżeli zostanie ono udowodnione.

34261162

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA OGŁASZA

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Będzin, położonej w Będzinie przy ulicy Gzichowskiej oznaczonej numerem ewidencyjnym 1/9 o powierzchni 7579 m² karta mapy 4 obręb Będzin

Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Będzina nieruchomość stanowiąca działkę oznaczoną numerem 1/9 przeznaczona jest pod tereny zabudowy usługowej - symbol planu A9.U.

Opis nieruchomości:

Teren nieruchomości wykazuje zmiany rzędnych wysokości, mocno porośnięty drzewami i krzewami. Nieruchomość znajduje się w zasięgu infrastruktury technicznej, tj. wody, energii elektrycznej i gazu. Nieruchomość nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej.

Dojazd do nieruchomości odbywać się będzie od ulicy Gzichowskiej - działki numer 100/3 przez działkę numer 1/4 o użytku gruntowym drogi oznaczonym w ewidencji gruntów i budynków symbolem „dr”, na której zostanie ustanowiona służebność gruntowa przejazdu i przechodu.

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00053432/6.

W wyżej wymienionej księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości.

Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 811.000,00 zł netto

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 80.000 PLN

Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23%.

Cena sprzedaży nieruchomości płatna jest przez jej nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Nabywca nieruchomości ponosi koszty opłat notarialnych i sądowych związanych z nabyciem nieruchomości.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 września 2023 r. o godz. 9:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, sala Nr 101.

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W PRZETARGU WINNY:

- **Zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającym m. in. szczegóły** związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnym w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, pokój 107 lub 113, I piętro oraz na stronie www.bedzin.bip.info.pl w zakładce Oferty Inwestycyjne/Przetargi – Nieruchomości;
- **Najpóźniej do dnia 30 sierpnia 2023 r.** wpłacić wadium w kwocie **80.000 PLN** na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie – Wydziału Księgowo-Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu.

Uwaga ! Osoby, które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy sprzedaży nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia notarialnej umowy sprzedaży, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 91 50 lub 32 267 92 13.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

34261081

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA OGŁASZA

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Będzin, położonej w Będzinie przy ul. Zawodzie, o pow. łącznej 2140 m², składającej się z działek oznaczonych na karcie mapy 24 obręb Będzin nr ewidencyjnymi: 79/50, 79/46, 79/48, na której znajdują się budowle w postaci kortu tenisowego oraz parking.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:
usługi sportu i rekreacji

- **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 660.000,00 zł zw. z VAT**
- **w tym:**
- 480.000,00 zł – grunt,
- 180.000,00 zł – budowle w postaci kortu tenisowego z ogrodzeniem oraz parkingu

Cena sprzedaży nieruchomości płatna jest przez jej nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Nabywca nieruchomości ponosi koszty opłat notarialnych i sądowych związanych z nabyciem nieruchomości.

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 60.000 PLN.

Dla wyżej wymienionej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00002351/2. W wyżej wymienionych księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości. Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 września 2023 r. o godzinie 12.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, 42-500 Będzin, sala nr 101, I piętro

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W POWYŻSZYM PRZETARGU WINNY:

- **zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającym m. in. informacje** związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnymi w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Będzinie (bip.bedzin).
- **najpóźniej do dnia 30 sierpnia 2023 roku** wpłacić wadium w podanej wysokości na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie Wydziału Księgowo - Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu,
- **Uwaga ! Osoby, które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.**

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy zbycia nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargów udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 91 50.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

34261103

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA OGŁASZA

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Będzin, położonej w Będzinie przy ulicy Gzichowskiej oznaczonej numerem ewidencyjnym 83/3 o powierzchni 9032 m² karta mapy 6 obręb Będzin

Ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla przedmiotowej nieruchomości przestają obowiązywać.

Dla przedmiotowego terenu obejmującego przed dokonaniem podziałem geodezyjnym nieruchomość oznaczoną numerem geodezyjnym 83/1 została wydana Decyzja Nr 25/2022 z dnia 1 sierpnia 2022 r. ustalająca warunki zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie 17 budynków mieszkalnych jednorodzinnych wraz z infrastrukturą techniczną, dojazdami i dojazdami na części działki numer ewid. 83/1 k.m. 6, obręb Będzin, przy ul. Gzichowskiej w Będzinie.

Opis nieruchomości:

Teren nieruchomości wykazuje zmiany rzędnych wysokości i jest mocno porośnięty drzewami i krzewami. Nieruchomość znajduje się w zasięgu infrastruktury technicznej, tj. wody, energii elektrycznej i gazu, biegnących w urządzonej części ulicy Gzichowskiej.

Dojazd do nieruchomości odbywać się będzie od ul. Gzichowskiej oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 9 karta mapy 6 obręb Będzin o użytku gruntowym drogi oznaczonym w ewidencji gruntów i budynków symbolem „dr”, która nie jest urządzona.

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00059949/5.

W wyżej wymienionej księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości.

Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 676.000,00 zł netto

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 60.000 PLN

Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23%.

Cena sprzedaży nieruchomości płatna jest przez jej nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Nabywca nieruchomości ponosi koszty opłat notarialnych i sądowych związanych z nabyciem nieruchomości.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 września 2023 r. o godz. 11:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, sala Nr 101

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W PRZETARGU WINNY:

- **Zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającym m. in. szczegóły** związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnym w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, pokój 107 lub 113, I piętro oraz na stronie www.bedzin.bip.info.pl w zakładce Oferty Inwestycyjne/Przetargi – Nieruchomości;
- **Zapoznać się z opiniami geotechniczną i geochemiczną** wykonanymi w sierpniu 2022 roku oraz zapoznać się z Decyzją Nr 25/2022 z dnia 1 sierpnia 2022 r. ustalającą warunki zabudowy dostępnymi Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, pokój 107 lub 113, I piętro;
- **Najpóźniej do dnia 30 sierpnia 2023 r.** wpłacić wadium w kwocie **60.000 PLN** na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie – Wydziału Księgowo-Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu.

Uwaga ! Osoby, które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy sprzedaży nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia notarialnej umowy sprzedaży, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 91 50 lub 32 267 92 13.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

34261094

BURMISTRZ MIASTA AUGUSTOWA

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344) podaje do publicznej wiadomości, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.um.augustow.pl i stronie internetowej Urzędu: urzed.augustow.pl, został zamieszczony na okres od 30.06.2023 r. do 21.07.2023 r. wykaz nieruchomości położonych w Augustowie, przeznaczonych do sprzedaży:

– lokal mieszkalny nr 60 położony przy ul. Przemysłowej 1A wraz ze sprzedażą ulamkowej części gruntu;

– lokal mieszkalny nr 18 położony przy ul. Przemysłowej 1B wraz ze sprzedażą ulamkowej części gruntu.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Augustowie ul. Młyńska 35, pokój Nr 303, tel. 87 643 42 23, 532 401 967.

Burmistrz Miasta Augustowa

34260772.n

W Sądzie Rejonowym w Sochaczewie Wydział I Cywilny pod sygn. I Ns 297/20 toczy się sprawa z wniosku Mirosławy Janickiej z udziałem Sławomira Krzysztofa Ambroziaka, Marzeny Ambroziak, Dawida Krzysztofa Ambroziaka, Damiana Aleksandra Ambroziaka, Eryka Edmunda Ambroziaka, Elżbiety Alicji Jaworskiej, Adama Ambroziaka, małoletniej Wiktorii Ambroziak, małoletniej Igi Ambroziak, Daniela Ambroziaka, Patrycji Ambroziak, Weroniki Ambroziak i Katarzyny Tomaszewskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Mirosławie Stanisławie Ambroziaku mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Żdźdarowie (gmina Sochaczew), zmarłym w dniu 30 sierpnia 2017 r. w Sochaczewie. W skład spadku wchodzi nieruchomości, stanowiące działki ewidencyjne nr 122 z obrębu 0016 Matyldów, gmina Rybno, powiat sochaczewski, dla której nie prowadzona jest Księga Wieczysta oraz działki ew. 38 i 42 z obrębu 0042 Halinów, gmina Sochaczew, powiat sochaczewski, dla której Sąd Rejonowy w Sochaczewie prowadzi Księgę Wieczystą nr PL10/00037776/2. Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, w tym spadkobierców Roberta Ambroziaka—jego syna, który zmarł po nim w dniu 17 stycznia 2018 r. w Żdźdarowie, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Sochaczewie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34261429.n



19.05-30.07.2023

CREA CANTIERI DEL CENTEMPORANEO - GIUDECCA, GIUDECCA 211/C, 30133 WENECA, VAPoretto REDENTORE

KURATOR: ANDRZEJ BIERNACKI WSPÓŁPRACA: MONIKA KRYGIER

MSL.ORG.PL

JUBILEUSZOWA (100 - LECIE URODZIN) WYSTAWA MALARSTWA, OBIEKTÓW PRZESTRZENNYCH I PROJEKTÓW ARCHITEKTONICZNYCH STEFANA KRYGIERA (1923-1997), TOWARZYSZĄCA BIENNALE ARCHITEKTURY W WENECEJI OD 18 MAJA DO 31 LIPCA DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

ms Muzeum Sztuki

INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO WSPÓŁPRACOWNICA PRZEZ MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO



województwo Łódzkie



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Foto Andrzej Biernacki ®

34261114.n

PREZYDENT MIASTA SOPOTU
81-704 Sopot, ul. Tadeusza Kościuszki 25/27

ogłasza przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Miasta Sopotu, położonej w Sopocie przy ul. Emilii Plater

Forma zbycia	sprzedaż
Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego	zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego dla obszaru plaż miejskich obejmującego fragment północnego pasa nadmorskiego (R-2/03) i południowego pasa nadmorskiego (R-3/08) nieruchomość przeznaczona jest pod zabudowę usługową (numer terenu wraz z symbolem przeznaczenia: 08.U.). Zakres dopuszczalnych funkcji usługowych: ochrona zdrowia, lecznictwo uzdrowiskowe i specjalistyczne w uzgodnieniu z Naczelnym Lekarzem Uzdrowiska, hotele, pensjonaty, gastronomia
Lokalizacja	Sopot, ul. Emilii Plater, nieruchomość niezabudowana
Numer działki i powierzchnia	nr 114/3, pow. 14 m ²
Cena wywoławcza	56 000,00 zł + 23% podatek VAT
Wysokość wadium	11 000,00 zł
Termin wpłaty wadium	21 sierpnia 2023 r.
Termin i miejsce przetargu	24 sierpnia 2023 r. o godzinie 13 ⁰⁰ w sali nr 58 Urzędu Miasta Sopotu.

Wadium należy wpłacić na konto numer 38 1020 1811 0000 0202 0373 5842.

Przetarg przeprowadza się na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213).

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Sopotu, pokój numer 117 znajdujący się na drugim na piętrze, tel. (58) 521 38 27. Pełną informację o przetargu znaleźć można na stronie internetowej Sopotu pod adresem www.sopot.pl.

Prezydent Miasta Sopotu może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o tym do publicznej wiadomości.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice

informuje o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Węgrzce Wielkie gm. Wieliczka stanowiącej własność Gminy Niepołomice

- Oznaczenie nieruchomości:** nieruchomość gruntowa składająca się z działek ewidencyjnych nr 862 i 889 o łącznej pow. 1,1256 ha dla której urządzona jest księga wieczysta KR11/00022383/6
- Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży **w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.**
- Cena wywoławcza: 1 125.600,00 zł netto.**
- Termin i miejsce przetargu:** 12 września 2023 r. godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miasta i Gminy w Niepołomicach przy Pl. Zwycięstwa 13, pok. nr 7
- Wysokość wadium:** 112.560,00 zł, termin wpłaty wadium: do dnia 5 września 2023 r.
- Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy w Niepołomicach przy Pl. Zwycięstwa 13 i Zamkowej 5, strona internetowa: www.niepolomice.eu; www.bip.malopolska.pl/umigniepolomice/Article/id,37072.html (w zakładce Przetargi).
- Szczegółowe informacje o przetargu** można uzyskać w Wydziale Rozwoju, Planowania Przestrzennego i Nieruchomości Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach ul. Zamkowa 5 pok. nr 5, tel. (12) 250 94 07.

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Strzelcach Opolskich, I Wydział Cywilny toczy się pod sygn. akt I Ns 181/23 sprawa z wniosku Gabrieli Powała i Józefa Powała o stwierdzenie zasiedzenia:

a) nieruchomości położonej w Sieroniowicach, składającej się z działki nr 401, o powierzchni 2,6940 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta;

b) nieruchomości położonej w Sieroniowicach, składającej się z działek nr 564 i 565, o powierzchni 1,1835 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta;

Właścicielami działek była Maria Świerzy. Posiadaczem działek są Gabriela Powała i Józef Powała. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Strzelcach Opolskich i wykazali swoje prawo do wyżej opisanej działki, pod rygorem ich pominięcia w przedmiotowym postępowaniu.

34261160.n

W Sądzie Rejonowym Katowice – Wschód w Katowicach w II Wydziale Cywilnym toczy się pod sygnaturą akt II Ns 416/22 postępowanie z wniosku Miasta Katowice o stwierdzenie nabycia spadku po Bercie Klarze Niesner z domu Niesner, córce Stefana i Karoliny, zmarłej w dniu 21 marca 1951r. w Katowicach, ostatnio stale zamieszkałej w Katowicach.

Wzywa się spadkobierców w/wym. zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE
34261275

Przed Sądem Rejonowym w Będzinie w sprawie sygn. akt I Ns 37/21 toczy się postępowanie z wniosku Giełdy Praw Majątkowych "Vindexus" Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Annie Zesut, córce Jerzego i Heleny, urodzonej w dniu 23 stycznia 1960 roku w Będzinie, zmarłej w dniu 7 września 2014 roku w Czeladzi, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Czeladzi.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE
34261077

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard o sprzedaży w przetargu pisemny nieograniczonym

Nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 267 o powierzchni 4,7021 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii. Działka posiada księgę wieczystą KW Nr SZ17/00111729/0.

• **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 3.260.000,00 zł netto** (słownie złotych: trzy miliony dwieście sześćdziesiąt tysięcy 00/100)

• **Wadium wynosi 10% ceny wywoławczej, tj.: 326.000,00 zł** (słownie złotych: trzysta dwadzieścia sześć tysięcy 00/100).

Do ceny 1,0241 ha nieruchomości objętej miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego zostanie doliczony 23% podatek VAT.

Sprzedaż pozostałej części tj. 3,6780 ha zgodnie z art. 43 ust.1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022r. poz. 931 ze zmianami) zwolniona jest z podatku VAT.

- Opis Nieruchomości**
Nieruchomość w części wchodzi w zakres terenów bez obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego i nie jest objęta procedurą planistyczną. Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard” (uchwała Rady Miejskiej w Stargardzie Nr XLII/424/2022 z dnia 21 czerwca 2022r.), obszar na którym jest zlokalizowana określony został jako tereny przemysłowo-składowe – symbol PS.18a.5.
- Część jawna przetargu** odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. ul. Struga 29 w Stargardzie w Sali przetargów o godz. 10:30, dnia 19 września 2023r
Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać: dokumenty tożsamości, a osoby prawne dodatkowo pełnomocnictwo do udziału w przetargu
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium określonego w ogłoszeniu.
Wadium winno wpłynąć na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. PKOPPLPW Nr 10 1240 3901 1111 0000 4220 4466 w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 13 września 2023r.**
Na dowódzie wpłaty należy zaznaczyć „Przetarg na nieruchomość – działki nr 267 obręb 23 Park Przemysłowy Nowoczesnych Technologii” oraz wskazać nazwę osoby prawnej lub osoby fizycznej będącej uczestnikiem przetargu. Wadium winno być wniesione w pieniądzu.
- Oferty** należy składać w zaklejonych kopertach z napisem „przetarg – nieruchomość – działki nr 267 obręb 23 Park Przemysłowy Nowoczesnych Technologii”, w siedzibie Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29 w Stargardzie, **do dnia 13 września 2023r.**
Komisja Przetargowa dokona oceny przedłożonych ofert – spełniając kryteria formalne – według kryteriów i zasad szczegółowo zawartych w pełnej wersji ogłoszenia.
- Przetarg wygra Oferent, którego oferta otrzyma największą ilość punktów.
- W przypadku uzyskania przez oferentów takiej samej ilości punktów indywidualnej oceny oferty, prowadzący przetarg informuje oferentów o terminie i miejscu kontynuacji przetargu w formie licytacji, w której ceną wywoławczą jest najwyższa cena wynikająca ze złożonych ofert.
- Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta Miasta Stargard.
- Prezydent Miasta Stargard ma prawo odwołania przetargu w każdym czasie bez podania przyczyny oraz zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

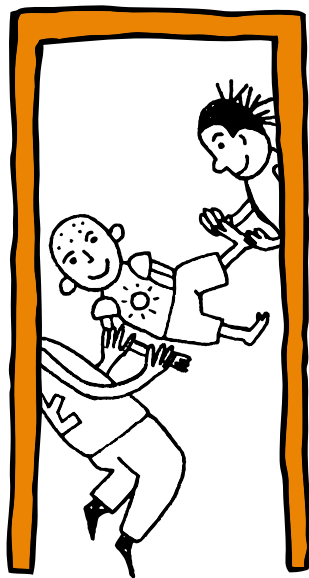
Ogłoszenie o przetargu zostaje wywieszone w terminie od dnia 30.06.2023 r. do dnia 19.09.2023 r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29.

Pełna treść ogłoszenia wraz z załącznikami zamieszczona jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl, a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w:

- Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 pod nr telefonu 91 814 39 16
- Stargardzkim TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, telefon 91 819 24 45.

TAM, GDZIE CZUJĄ SIĘ NAJLEPIEJ

HOSPICJUM
ŁUPKOWA

KRS 0000 15 96 89

www.lupkowa.org**Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard o sprzedaży w przetargu pisemny nieograniczonym**

Nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerami 265 i 266 o całkowitej powierzchni 6,8757 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii. Działka posiada księgę wieczystą KW Nr SZ17/00111729/0.

• **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 4.630.000,00 zł netto** (słownie złotych: cztery miliony sześćset trzydzieści tysięcy 00/100)

• **Wadium wynosi 10% ceny wywoławczej, tj.: 463.000,00 zł** (słownie złotych: czterysta sześćdziesiąt trzy tysiące 00/100).

Do ceny 1,6403 ha nieruchomości objętej miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego zostanie doliczony 23% podatek VAT.

Sprzedaż pozostałej części tj. 5,2354 ha zgodnie z art. 43 ust.1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022r. poz. 931 ze zmianami) zwolniona jest z podatku VAT.

- Opis Nieruchomości**
Nieruchomość w części wchodzi w zakres terenów bez obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego i nie jest objęta procedurą planistyczną. Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard” (uchwała Rady Miejskiej w Stargardzie Nr XLII/424/2022 z dnia 21 czerwca 2022r.), obszar na którym jest zlokalizowana określony został jako tereny przemysłowo-składowe – symbol PS.18a.5.
- Część jawna przetargu** odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. ul. Struga 29 w Stargardzie w Sali przetargów o godz. 10:00, dnia 19 września 2023r
Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać: dokumenty tożsamości, a osoby prawne dodatkowo pełnomocnictwo do udziału w przetargu
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium określonego w ogłoszeniu.
Wadium winno wpłynąć na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. PKOPPLPW Nr 10 1240 3901 1111 0000 4220 4466 w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 13 września 2023r.**
Na dowódzie wpłaty należy zaznaczyć „Przetarg na nieruchomość – działki nr 265 i 266 obręb 23 Park Przemysłowy Nowoczesnych Technologii” oraz wskazać nazwę osoby prawnej lub osoby fizycznej będącej uczestnikiem przetargu. Wadium winno być wniesione w pieniądzu.
- Oferty** należy składać w zaklejonych kopertach z napisem „przetarg – nieruchomość – działki nr 265 i 266 obręb 23 Park Przemysłowy Nowoczesnych Technologii”, w siedzibie Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29 w Stargardzie, **do dnia 13 września 2023r.**
Komisja Przetargowa dokona oceny przedłożonych ofert – spełniając kryteria formalne – według kryteriów i zasad szczegółowo zawartych w pełnej wersji ogłoszenia.
- Przetarg wygra Oferent, którego oferta otrzyma największą ilość punktów.
- W przypadku uzyskania przez oferentów takiej samej ilości punktów indywidualnej oceny oferty, prowadzący przetarg informuje oferentów o terminie i miejscu kontynuacji przetargu w formie licytacji, w której ceną wywoławczą jest najwyższa cena wynikająca ze złożonych ofert.
- Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta Miasta Stargard.
- Prezydent Miasta Stargard ma prawo odwołania przetargu w każdym czasie bez podania przyczyny oraz zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Ogłoszenie o przetargu zostaje wywieszone w terminie od dnia 30.06.2023 r. do dnia 19.09.2023 r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29.

Pełna treść ogłoszenia wraz z załącznikami zamieszczona jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl, a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w:

- Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 pod nr telefonu 91 814 39 16
- Stargardzkim TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, telefon 91 819 24 45.



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu użytkowego:

1. ul. Energetyczna 14, Bernarda Pretfciza 7 lok. U1A (wejście z klatki ul. Energetyczna 14)

Powierzchnia lokalu	- 173,12 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 800 000,00 zł
Wadium	- 80 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 8 000,00 zł

Lokal użytkowy oglądać można w dniach od 17.07.2023r. do 21.07.2023 r., od 31.07.2023r. do 04.08.2023 r., od 16.08.2023 r. do 18.08.2023 r. oraz od 28.08.2023 r. do 01.09.2023 r. w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Zarządem Zasobu Komunalnego, ul. św. Elżbiety 3, 50-111 Wrocław, tel. 71 776-24-41.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **15 września 2023 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 8 września 2023 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148 tel. 71 777 77 59.

34261358.n

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA OGŁASZA

Kolejny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Będzin, położonej w Będzinie przy ul. Cieszkowskiego, o pow. łącznej 1 ha 6123 m², oznaczonej numerami ewidencyjnymi działek: 57/8, 67/7 karta mapy 44 obręb Będzin oraz 2, 3, 4, 5, 6 karta mapy 58 obręb Będzin.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: **zabudowa usługowa.**

Niewielka część działki nr 67/7 przeznaczona jest pod drogę publiczną, przy czym część ta nie została wykorzystana przy budowie drogi – ulicy Cieszkowskiego.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 2.300.000,00 zł netto.

Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23%.

Cena sprzedaży nieruchomości płatna jest przez jej nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Nabywca nieruchomości ponosi koszty opłat notarialnych i sądowych związanych z nabyciem nieruchomości.

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 230.000 PLN.

Dla wyżej wymienionej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00026432/8 W wyżej wymienionych księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości. Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

I przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 08.04.2022 r. II przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 10.08.2022 r. kolejny przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 28.11.2022 r. kolejny przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 24.04.2023 r.

Kolejny przetarg odbędzie się w dniu 31 sierpnia 2023 r. o godzinie 11.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, 42-500 Będzin, sala nr 101, I piętro

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W POWYŻSZYM PRZETARGU WINNY:

- **zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającym m. in. informacje związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnymi w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Będzinie (bip.bedzin).**
- **najpóźniej do dnia 28 sierpnia 2023 roku wpłacić wadium w podanej wysokości na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie Wydziału Księgowo – Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu,**
- **Uwaga! Osoby, które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.**

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrzywające przetarg do notarialnej umowy zbycia nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargów udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 91 50.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

34260707

OGŁOSZENIE SĄDOWE

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Mokotowa w Warszawie w I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą I Ns 915/21 toczy się postępowanie z wniosku Syndyka Masy Upadłości Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo- Kredytowej w Wolominie w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Warszawie- Lechosława Kochańskiego z udziałem Sylwii Bartczak, Barbary Data, Bogumili Olkowskiej, CareCash spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we Wrocławiu; Asirans spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą we Wrześni, Grażyny Teresy Kowalczyk, Łukasza Kowalczyk, Izabeli Sobieskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Alinie Irenie Zambrzyckiej, córce Kazimierza i Janiny, zmarłej w dniu 02 maja 2021 roku w Warszawie, której ostatnim miejscem zamieszkania była Warszawa, Al. Niepodległości 137/141/58.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa I Wydział Cywilny i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku

www.infopublikator.pl

34261248.n

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Katowice – Zachód w Katowicach pod sygn. akt I Ns 589/22 toczy się z wniosku Anny Nosal-Tobiasz przy udziale Miasta Katowice postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Franciszku Tobiaszu ur. 02 kwietnia 1910 r. w Brzezince, zm. 06 lipca 1993r. w Katowicach, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Katowicach oraz po Małgorzacie Tobiasz z domu Janoszczyk ur. 22 kwietnia 1925r. w Siemianowicach Śląskich, zm. 17 marca 2004r. w Katowicach, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Katowicach. Wnioskodawca wniósł o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy. Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34261310



Zarząd Powiatu w Gryfinie informuje o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Powiatu Gryfińskiego, położonej w Daleszewie, gmina Gryfino



Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu części nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, upłynął w dniu 22.06.2023 r.

Osoby zainteresowane mogą zapoznać się z dodatkowymi informacjami o nieruchomości i warunkach przetargu w Starostwie Powiatowym w Gryfinie – Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Nadzoru Właścicielskiego, przy ul. Sprzymierzonych 4, pok. 32 oraz pod nr tel. 91 416 22 15 w. 132.

Ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej bip.gryfino.powiat.pl oraz na tablicach ogłoszeń w budynkach Starostwa Powiatowego w Gryfinie (ul. Sprzymierzonych 4 i ul. 11 Listopada 16d w Gryfinie, ul. Dworcowa 1 w Chojnie).

34261152.n

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA OGŁASZA

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Będzin, położonej w Będzinie przy ulicy Polnej i ulicy Gzichowskiej oznaczonej numerem ewidencyjnym 83/4 o powierzchni 1 ha 3762 m² karta mapy 6 obręb Będzin

Ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla przedmiotowej nieruchomości przestają obowiązywać.

Dla przedmiotowego terenu obejmującego przed dokonaniem podziałem geodezyjnym nieruchomość oznaczoną numerem geodezyjnym 83/1 została wydana Decyzja Nr 2.2022 z dnia 19 lipca 2022 r. o warunkach zabudowy dla inwestycji pn. „Budowa 25 budynków mieszkalnych jednorodzinnych wraz z podstawowymi podłączeniami w zakresie infrastruktury technicznej i komunikacyjnej przewidzianej do realizacji na części działki numer 83/1 arkusz mapy 6 przy ul. Polnej i Gzichowskiej w Będzinie.”

Opis nieruchomości:

Teren nieruchomości wykazuje zmiany rzędnych wysokości i jest mocno porośnięty drzewami i krzewami. Nieruchomość znajduje się w zasięgu infrastruktury technicznej, tj. wody, energii elektrycznej i gazu, biegnących w urządzonej części ulicy Gzichowskiej. Natomiast bezpośrednio w ulicy Polnej znajdują się woda, energia elektryczna, kanalizacja i gaz. Przez nieruchomość w jej południowej części od ulicy Polnej przebiegają sieci gazowe oznaczone na mapie symbolami gwD 500 i gwD 400, dla których nie zostały ustanowione służebności przesyłu.

Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej od ulicy Polnej stanowiącej działkę numer 10/1 oraz od ulicy Gzichowskiej działki numer 9 karta mapy 6 obręb Będzin o użytku gruntowym drogi oznaczonym w ewidencji gruntów i budynków symbolem „dr”, która nie jest urządzona.

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00059949/5.

W wyżej wymienionej księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości.

Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 943.000,00 zł netto

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 90.000 PLN

Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23%.

Cena sprzedaży nieruchomości płatna jest przez jej nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Nabywca nieruchomości ponosi koszty opłat notarialnych i sądowych związanych z nabyciem nieruchomości.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 września 2023 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, sala Nr 101.

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W PRZETARGU WINNY:

- **Zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającym m. in. szczegóły związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnym w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, pokój 107 lub 113, I piętro oraz na stronie www.bedzin.bip.info.pl w zakładce Oferty Inwestycyjne/Przetargi – Nieruchomości;**
- **Zapoznać się z opiniami geotechniczną i geochemiczną wykonanymi w sierpniu 2022 roku oraz zapoznać się z Decyzją Nr 2.2022 z dnia 19 lipca 2022 r. o warunkach zabudowy dostępnymi Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, pokój 107 lub 113, I piętro;**
- **Najpóźniej do dnia 30 sierpnia 2023 r. wpłacić wadium w kwocie 90.000 PLN na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie – Wydziału Księgowo- Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu.**

Uwaga ! Osoby , które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrrywające przetarg do notarialnej umowy sprzedaży nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia notarialnej umowy sprzedaży, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 91 50 lub 32 267 92 13.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

34261101

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Zarząd Powiatu w Gryfinie informuje o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Powiatu Gryfińskiego, położonej w Daleszewie, gmina Gryfino

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana, oznaczona numerem działki 247/24 o pow. 1,3779 ha, położona w obrębie **Daleszewo, gmina Gryfino** (księga wieczysta nr SZ1Y/00057193/9, użytek Bp – zurbanizowane tereny niezabudowane).

Nieruchomość zlokalizowana jest bezpośrednio przy drodze krajowej nr 31 – ul. Gryfińska (wydano zezwolenie na przebudowę istniejącego zjazdu).

Teren działki od frontu płaski, przy granicy wschodniej i południowej z wysoką skarpą, częściowo zadrzewiony i zakrzewiony.

Nieruchomość leży na terenie, dla którego brak jest obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z zapisami studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, przedmiotowa działka oznaczona jest jako **tereny obsługi komunikacji (KS)** oraz **tereny usług (U)**.

Cena wywoławcza wynosi 750 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 05 września 2023 r. (wtorek) o godz. 10.00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryfinie przy ul. Sprzymierzonych 4.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest dokonanie wpłaty **wadium** w wysokości **150 000,00 zł** na konto Starostwa Powiatowego w Gryfinie nr 27 2030 0045 1110 0000 0194 1850 w terminie do dnia **30 sierpnia 2023 r.** Za datę wpływu wadium uznaje się dzień wpływu środków na wskazany powyżej rachunek bankowy.



JAK ULŻYĆ GŁOWIE I ZROZUMIEĆ INNYCH

wysokieobcasy.pl/zyclepiej



DR EWA WOYDYŁŁO
psychoterapeutka

34261566.z

Rafał Stec

Paryskie igrzyska miały kosztować francuskiego podatnika (są też fundusze prywatne) 1,87 mld euro. W grudniu komitet organizacyjny ogłosił, że modyfikuje budżet i wydatki pokrywane ze środków rządowych oraz samorządowych spuchną do 2,4 mld. Aż wreszcie Pierre Moscovici, cytowany przez AFP szef instytucji monitorującej rozporządzanie publicznymi pieniędzmi, poinformował senacką komisję kultury, edukacji i sportu, że według jego szacunków kwota ta sięgnie 3 mld.

To już tradycja. Każde igrzyska olimpijskie okazują się znacznie droższe, niż planowano, a inwestycja się nie zwraca, ba, pozostawia po sobie zbędną infrastrukturę. Opublikowano mnóstwo prac naukowych, z których wynika, że wbrew rozpylanej przez lobbystów legendzie o „przyciąganiu turystów” (czy Paryż potrzebuje reklamy?) do imprezy zawsze się dokłada, w skrajnych przypadkach splacając zadłużenie przez dekady. Można co najwyżej mieć niewymierną satysfakcję – poczucie prestiżu, czerpaną przez mieszkańców przyjemność ze świadomości, że dzieje się u nich coś ważnego, przykuwającego wzrok całego świata.

Francuzi na razie nie drżą z ekscytacji. Według sondaży dwie trzecie z nich ma do igrzysk stosunek obojętny lub wręcz wrogi.

Wyrok: ponad 30 lat

Popularności spektaklowi nie przysporzą raczej incydenty jak ten z ubiegłego tygodnia, gdy paryską siedzibę olimpijskiego komitetu organizacyjnego przeszukała policja. Na lot przeprowadziły oddział antykorupcyjny i śledczy zajmujący się przestępczością finansową. Szczegółów nie znamy, wiadomo tylko, że służby interesują się przynajmniej dwoma podejrzanymi przetargami publicznymi i w ogóle brakiem przejrzystości w zawieraniu kontraktów, niechlujnością prowadzonej dokumentacji, domniemanymi konfliktami interesów.

Przeglądaniu się sprawie, która według prokuratorów jest rozwojowa, również będzie towarzyszyć déjà vu, bo następstwem igrzysk w Tokio w 2021 i Rio de Janeiro w 2016 roku były dziesiątki sądowych wyroków. Japoński wymiar sprawiedliwości skazał już za korupcję kilkanaście osób, a kolejnych kilkanaście pozostaje w stanie oskarżenia, procesy wciąż się toczą. W Brazylii spektakularnie zakończyła się kariera Carlosa Arthura Nuzmana, czyli szefa wszystkich szefów w Komitecie Organizacyjnym – były siatkarz, który reprezentował nawet swój kraj na igrzyskach, posiedzi w więzieniu 30 lat, 11 miesięcy i 8 dni. Powody: łapówkarstwo, udział w zorganizowanej przestępczości, oszustwa podatkowe, pranie brudnych pieniędzy.

Paryż też będzie skażony

Kierujący MKOl Thomas Bach obiecywał nowe otwarcie, ale dzieje się jak zwykle – obok przyszłorocznych olimpijskich zmagania w Paryżu wyrasta piramida patologii.



• Logo igrzysk olimpijskich 2024 przed ratuszem w Paryżu FOT. ALEXANDROS MICHAELIDIS

Fatalne traktowanie ludzi, bez których igrzyska by się nie odbyły, oraz masowe, bezwzględnie przeprowadzane wysiedlenia to kolejne doskonale rozpoznane olimpijskie skutki uboczne

Wokół paryskich igrzysk nie ma jak dotąd ani hałasu, ani tłumnych protestów – imprezom w Rio i Tokio sprzeciwiały się miliony obywateli – ale od ceremonii otwarcia dzieło nas jeszcze rok z okładem, a kojarzonych z olimpijskimi kółkami kontrowersji przybywa. W ubiegłym tygodniu wynajęci do budowy obiektów robotnicy pozwali szefów za to, że są zmuszani do pracy w nadgodzinach i bez umów, a zajmujący się biedą aktywiści alarmują, że lokalne władze likwidują przytulki dla bezdomnych i eksmitują loka-

torów najtańszych mieszkań, by zagwarantować noclegi gościom olimpijskim. Wskazuje się też na krępujący zbieg okoliczności: MKOl podpisał wieloletnią sponsorską umowę z Airbnb, które w zasadniczym stopniu odpowiada za kryzys mieszkaniowy w metropoliach całego świata. A w Paryżu liczba lokali przeznaczonych do krótkoterminowego wynajmu, oferowanych pod logo internetowego giganta, w ostatniej dekadzie wzrosła z 4 do 60 tys.

MKOl się wyżywi

Fatalne traktowanie ludzi, bez których igrzyska by się nie odbyły, oraz masowe, bezwzględnie przeprowadzane wysiedlenia to kolejne doskonale rozpoznane olimpijskie skutki uboczne. Uniwersyteccy badacze coraz częściej diagnozują, że największe sportowe widowisko uderza w przedstawicieli niższych klas społecznych, pozwalając wzbogacić się wyłącznie elicie.

Podczas zmagania sportowców w Tokio dziennik „Asahi Shimbun” donosił, że wielu spośród 63 tys. obsługujących autokary kierowców – sprowadzonych z całej Japonii – mieszka w okropnych warunkach. Z łazienką współdzieloną z kilkunastoma osobami, jedną mikrofalówką na budynek, bez wyżywienia i prawa do wyjścia na spacer. Niektórzy pracowali po 12 godzin, a po zakończeniu zmiany – jak się skarżyli – nie mogli nawet zajrzeć do sklepu, napić się piwa. Natomiast w przymusowych eksmisjach wszelkie rekordy pobiła Komunistyczna Partia Chin, która przed imprezą w 2008 roku zrównała z ziemią domy od 1,2 do 1,5 mln (według różnych źródeł) mieszkańców Pekinu – mimo to została przez ruch olimpijski uhonorowana bezprecedensowo i jako pierwsza przyjęła sportowców latem oraz zimą.

Tym razem mieliśmy już nie dowiadywać się o ciemnej, ukrytej stronie igrzysk, MKOl zamierzał zerwać z wizerunkiem przedsięwzięcia ufundowanego na ludzkiej krzywdzie i nasyconego chciwością, przekrętem. Prezes Thomas Bach obiecywał, że Paryż „otworzy nową erę”, a Tony Estanguet, który kierował ubieganiem się stolicy o organizację imprezy, przysięgał, że chce po sobie zostawić „inną spuściznę niż poprzednicy”. Na razie jednak polepsza się głównie los olimpijskich dygnitarzy. Z rocznego finansowego raportu MKOl, który analizuje serwis Insidethegames.com, wynika, że wydatki na pensje czołowych menedżerów zarządzających organizacją wzrosły w minionych czterech latach o 50 proc. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na [Wyborcza.pl/sport](https://wyborcza.pl/sport)

Iga Świątek i jej problemy z trawą

Wimbledon już za chwilę, Iga Świątek wgryza się w trawę w Bad Homburg w Niemczech. Wojciech Fibak – Iga na trawie rusza się bardzo dobrze, problemem jest jej forhend.

Alpejka wszech czasów Mikaela Shiffirin, gdy na wesoło i publicznie rozmawiała z Igą Świątek kilka miesięcy temu, zastanawiała się, na jaki turniej swojej kumpleli przyjechać. Wspominała, że lubi Wimbledon. Świątek zapewniła: „Zostaniesz przyjęta jak część rodziny”, ale co do Wimbledonu, to dodała z uśmiechem: „Tutaj to lepiej szybko, na moje pierwsze mecze, bo później może mnie już nie być...”.

Gdy odpowiadała na pytania dziennikarzy, skąd biorą się jej kłopoty na trawie, mówiła głów-

nie o tym, że chodzi o poruszanie się po korcie. Że na trawie jest bardziej „ślisko”. Ostatnio w Warszawie powiedziała: – Ja właściwie i na mączce, i na kortach twardych poruszam się wślizgami. Na trawie jest trudniej, bo trudno jest skontrolować, gdzie stopa faktycznie się zatrzyma.

Wojciech Fibak, były tenisowy mistrz, mówi bezceremonialnie: „Takie zdania to są dla was, dla dziennikarzy”. – Bo Iga rusza się na trawie bardzo dobrze. Nawet jeśli nie tak fantastycznie jak na mączce i na kortach twardych, to i tak na tyle dobrze, że to nie może być argument wyjaśniający jej problemy – tłumaczył „Wyborczej”. Jego zdaniem Świątek mówi dużo o poruszaniu się po korcie, ponieważ nie może krzyczeć publicznie (czyli tak, żeby również rywalkom

przypomnieć), że problemem jest forhend.

Forhend, czyli spektakularne zagranie 22-letniej Polki. Trzyma rakieta nietypowo, a później jakby rzuciła lasso; bardzo często tuż po uderzeniu prowadzi rakieta wokół głowy, w ten sposób ręka wraca do naturalnej pozycji.

Jest jednak mniej jasna strona uderzenia forhendem w taki sposób. Na trawie piłka odbija się od kortu niżej, traci mniej prędkości niż na innych nawierzchniach, a więc gra jest szybsza. Świątek często ma znacznie mniej czasu na złożenie się do „swojego” forhendu i dlatego częściej się myli, częściej trafia nieczysto.

Tomasz Wiktorowski, trener liderki rankingu, mówił w ubiegłym tygodniu w Warszawie o wprowadzaniu „pewnych modyfikacji”, jeśli

chodzi o forhend Świątek. Fibak mówi: – Może sposobem byłaby częstsza gra „blokiem”. Serwis rywalek oraz uderzenia na swój forhend Iga mogłaby zatrzymywać w taki sposób, podcinać je.

Czasu na wprowadzenie zmian – na zautomatyzowanie wszystkiego – jest mało, Wimbledon startuje już 3 lipca.

Fibak jeszcze przed meczem drugiej rundy z Julią Teichmann roz-

Forhend, czyli spektakularne zagranie Igi Świątek. Trzyma rakieta nietypowo, a później jakby rzuciła lasso

myślał „pikantnie”: – W przypadku zwycięstwa współczuję Tomkowi [Wiktorowskiemu] dylematu. Wimbledon startuje już w poniedziałek, tam trawa jest inna niż w Niemczech. Wypadałoby już się na nią przenieść, już się przygotowywać do meczów w Londynie... Gdyby mnie pan pytał, co wybrać: pozostać w Bad Homburg czy przenieść się do Anglii [przezywając turniej w Bad Homburg], wybrałbym to drugie.

Świątek po meczu powiedziała: „Jestem zadowolona, że mogę to rozegrać więcej meczów”. Szybszej przeprowadzki do Londynu więc nie planuje.

Transmisja z Bad Homburg w Canal+ Sport. Wimbledon będzie można oglądać w sportowej sekcji Polsatu. ●

Marek Deryło